OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW GÓRNICTWA

STENOGRAM

z trzeciego posiedzenia Podzespołu do Spraw Górnictwa

w dniu 25 lutego 1989 r.

BIBLIOTEKA SEJMOWA
BS

WARSZAWA 1990

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON

Inw. 46061

S T E N O G R A M
==========

z posiedzenia zespołu do spraw górnictwa

w dniu 25.II.1989 r.

/Obradom przewodniczy ob. Rajmund Moric/

Przewodniczący: Szanowni Państwo! Zgodne z przyję tą zasadą pozwolę sobie prze ąć dzisiaj przewodnictow naszych obrad. Witam wszystkich serddcznie. Zgodnie z nayzymi ustaleniami dzień dzisiejszy przeznaczamy na prezentację stanowisk jeszcze w zakresach tematów. które każda ze stron sobie życzy, jak i również sądzę, że dzisiaj zgodnie przyjętym zasadą zesppł, który został powołany do spraw rozstrzygnięcia problemów związanych z zatrudnieniem góeników po roku 1980, którzy byli szykanowáni w zakresie postrajkowym, przedstawi swoje wyniki pracy

Pozwplicie państwo, że zaproponuję aby poszczególn strony zgłaszały swoich dyskurantów przez przewodniczących, aby zachować jakiś ład i porządek naszej dyskusji.

Pozwółcie państwo że z racji przewodnictwa może nadużyję trochę swego stanowiska i jako pierwszą osobę w dyskusji przedstawi oświadczenie kol. Stępień a następnie pan Rupala w sprawach płacowych.

Proszę kol, Stąpień.

Ob. Władysław Stępień: Szanowni Państwo! W trakcie obrad inauguracyjnych naszego podzespołu zgłosiłem w sumie 12 konkretnych wniosków, prosząc państwa o zainteresowanie się ewentualnie wsparcie, jeśli uznamy że będą one nas wszystkich interesowały, i w przerwie

obrad na prośbę telewizji polskiej udzieliłem dwuminutowe go wywiadu, W tym wywiadzie dziennikarka zapytała mnie, czy potrafię udowodnić na górnictwie można zarobić. Oświadczyłem twierdząco, podając trzy konkret e przykłay. Przykład pierwz, który państwo znają poniewż pr ykład ten podaąem na piśmie wszystkim stronom, to jest przykład opłacalności eksportu siarki do drugiego obszaru płatni czego i do pierwszego obszaru platniczego, wykazując jak ogromne są w tym względzie różnice i co należałoby zrobić , jak należałoby urealnoć ceę na obszar pierwszy, czy dać cenę transakcyjną, ponieważ uznajemy , że ekonomia na świecie jest jedna.

Dalej zgłosiłem sprawę górnictwa soli, ~~tórym~~ górnic twa skalnego, to państwo znacie i wywiad ten ukazał się w telewizji, oczywiście bez pierwszego mojego przykła du, czyli bez podania ogromnej różnicy między cenami na pierwszy i drugi obszar płatniczy.

3 Uznałem to jako manipulację, ponieważ inicjatwa była ze strony teleizji, ja natomiast chciałem wykorzystać mając taką okazję, żeby przedstaić to na forum publi znym Chciałbym państwa poinformować, że sprawa nie jest tajna, bo od 2 lat szefowie kopalń siarki piszą do ministra rynku, do ministra handlu zagranicznego, do Komitetu Ekonomiczneo Rady Ministrów posłowie mówią o tym w Sejmie, ja uznając, że jest to kolen e grono a uważamy że jest to kompetentne grono, górnicze należałoby to w ten sposób przedytawić.

W związku zvtym wys oswałem teleksem prptest do Polskiej Telewizji, do gospodarza okrągłego stołu

pana generała Czesława Kiszczaka, przewodniczącego podko misji naszej pana minista Gustka, do OPZZ, jak również do podzespiłu, który zajmuje się sprawami propagandy i informacji.

Chciałbym więc prosić państwa o akceptację tego mojego pro estu, ponieważ wydaje mo się, że wszystkie sprawy, o których tu mówimy, jeżeli chce się o nich w mówić publikatorach, w telesizji w radio to należy s ano wać tego, który tę relację przekazuje i bierze za nią pełną odpowiedzialność, czyli jest pewne, że ona oparta na faktach.

Zaprponowałem telewizji sprostowanie w tej sprawie ewentualnie przeprowadzenie ze mną kolejnej rozmowy, ponie2waż to, że nie wykorzystałem okazji udzielają wywiad spotkało się z ostrym protestem górników siark na tere nie których kieruję delegatur federacji górbików.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję koledze Władkowi Stępniowi.

Rozumiem, że przyjmujemy to Oświadczenie, natomiast faktycznie strona nasza ocenia, że środki masowego przekazu niezbyt dokładnie relacjonują nasze obrady.

Proszę pana przewodniczącego Pietrzaka.

Ob. Alojzy Płetrzyk:

Ja teO chciałem nawiązać do tego samego tematu jako że po powrocie z Belchatowa gdzie byłem, gdzie bxłem gdzie strajk się zakończył i po ocenie ogólnej tego ytrajku nie ja byłem przyczyną podminowania tego strajku, złożyłem oświadczenie i miało ono też pójść w Dzienn9ku Telewizyjnym, zoytało wycięte w całości i nie tylko to, Trybuna Robotnicza" zamanipulowała tekstem mojego oświadczenia oświadczenie ukazało się a terenie Katowic w bardzo małym nakładzie, na terenie Jastrz;bia już w miejscu, gdzie było oświadczenie ukatał się inny artykuł, inny materiał został zamieszczony i spotykam się z różneg rodzaju manipulacjami w prasie mniejszrgo rzędu jak "Nowiny", "Górnik", w tej prasie typu lokalnego co stwierdzam też nie sprzyja w ogóle obram Okrągłego stołu i wytwarza niepotrzebne podminowanie i niepotrzebną atmosferę napięcia w tej sytuacjo, jaka jest.

DziŁkuję.

Przewodniczący: Dziękuję.

Ja proponuję, aby te tekyty oświadczeń przekazać na duży stół i zapoznać i tym przewodniczącego obrad przy dużym stole.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Przepraszam panie przewodniczący, że jeszcze raz wchod ę, ale chciałem w związku z oświadczeiem przewod nictwa Gustka w "Życiu Warstawy" poprosić o głos prof. Zielińskiego.

Prof.Zadeusz Zieliński: Szanowni Państwo w "Życiu Warszawy" ukazał się wywiad z panem ministrem Marianem Gustkkiem zawierający pewne stwierdzenia, które są w moim przekonaniu trudne do przyjęcia dla naszej strony Być może wypowiź pana ministra wy wiadzie opublikowayn w Życiu Warszawy" została zniekształcona, i sądzę, że na początku dzisiejszego posiedzenia jest okazja, aby te wątpliwości wyjaśnić.

W tym wywiadzie zostało napisane, że zdaniem pana ministra okrągły stół nie może uchylać wyroków sądo wych, że porządek kpnstytucyjny państwa zapewnia decyzje wyłącznie Sejmowi, rządowi i poszczególnym ministrom. w sprawach dotyczących emerytur, rent o odszkodowań, właściwy kompetentnie z ministrem pracy i politykk socjalnej, które na mocy konstytucji odpowiedzoany jest za te sprawy, a nasz zespół mu tej odpowidzialności zabrać nie może.

Myślę, że hest w tej chwili potrzeba wyjaśnienia zupełnie krótlo koncepcji prawnej Okrągłego stołu, jako prawnik czuję się do tegp upoważniony i nawet obowiąza ny. Mie powiem zresztą nic rewolucyjnego, bo ws yscy tutaj znajdujący się na tej sali są świadomi, że okrągły stół nie zastępuje sam przez się automatycznie decy zjo, któ e powiny być podejmowane przez władze do teg powołane w szczególności przez Sejm, Raę Państwa, i poszczególnych ministrów.

Trzeba j dnak przypomnieć, że ustalenia, które mają przy tym stole być dokonane, są zagwarantowane politycznie. Nie będą to decyzje zstęoujące jak powiedział

ąem automatycznie unormowania prawne jednakże zebraliśmy się tutaj po to, aby na zasadzie pewnego zaufania dokść do consensusu a nastąpnie aby ta zgoda na zasadzie jakie goś porozumiejia naroddowego została przeformułowana na j zyk prawny.

I to co my tutaj robimy, co to mamy uczynić przy Okrągłym stole nie będzie mie jest i nie będzie w żadnym przypadku sprzeczne z porządkiem konstytucyjnym państwa Mnie się wydaje, że tu ciąży na nasnjeszcze jakaś zła tradycja, tradycja myślenia wyłącznie kategoriami centralistycznymi, że decyzje zapadają tylko od órnie. Okrągły stół jest nie rylko tą wielką szansą narodową ale jest przecież chyba jakimś ważnym wydarzeniem ,które stanowi przełom w poglądach na system rządzenia w państwie Tu chodzi o dialog omiędzy władzą i społeczeństwem. Władza z tego dialogu chce korzystać, my to zaufanie to władzy mamy, że udzielone nam gwarancje, grawancje polityczne nie praane na razie, że te gwarancje zostaną dotrzymane, że one będą realne. A zatem uważam, że mimo iż Okrągły stół nie jest parlamentem w konstytucyjnym tego słowa znaczeniu, to jednak te decyzje będą miały kolosalne znaczenie.

er 2/1

"Okrągły stół" nie jest parlamentem w konstytucyjnym tego słowa znaczeniu, to jednak te decyzje będą miały kolosalne znaczenie, ponieważ będą one stanowić podstawę do przyszłych unormowań prawnych.

Jest rzeczą oczywistą, że "okrągły stół" nie może uchylać wyroków sądowych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tu nie może być mowy o jakimś anulowaniu wyroków sądowych. Ale przecież po wydaniu przez sąd jakiegokolwiek wyroku strony mogą się zawsze porozumieć. Mogą się zawsze porozumieć co do tego, jak one wyobrażają sobie ukształtowanie swoich stosunków po zapadnięciu tego wyroku. Strony są tutaj gospodarzami tych swoich własnych stosunków. Więc jeżeli pracownik został zwolniony i do pracy nie został przywrócony przez sąd, bo nastąpiło oddalenie powództwa, nic nie stoi na przeszkodzie, aby następnie w drodze ugody, w drodze wzajemnego porozumienia pracownik został do pracy przywrócony na poprzednich warunkach, a nawet z zachowaniem ciągłości pracy.

My także i w zakresie prawa pracy odchodzimy już od dawnego modelu centralistycznego. menadżerskiego modelu, że tylko kierownik zakładu pracy decyuje do sytuacji pracownika na podstawie przepisów kodeksu pracy rozumianych wyłącznie jako tzw. ius cogens, od którego nie ma żadnego odstępstwa.

Sądzę zatem, że tutaj jest okazja do wyjaśnienia jak właściwie pan minister zapatruje się na te sprawy. Bo mnie się zdaje, że tu chyba jest także jakieś nieporozumienie w tym wywiadzie. Przypominam sobie bowiem, że na

er 2/2

poprzednim posiedzeniu pan minister stwierdził, że tutaj z tego stołu mogą wychodzić impulsy do zmian ustawodawczych. Jeżeli tak, to bylibyśmy zgodni.

Niemniej jednak wywiad, który został zamieszczony w "Życiu Warszawy" mógłby sprawiać wrażenie, że właściwie my tu jesteśmy niepotrzebni. Po co właściwie my tu siedzimy, jesteśmy odciągnięci od codziennej normalnej pracy, wszyscy bez wyjątku. A zatem byłoby wielkim błędem, gdybyśmy uznali, że dzisiejsze i następne nasze posiedzenia właściwie nie doprowadzą do żadnych zmian w systemie prawnym.

Dziękuję za uwagę.

<u>Przewodniczący</u>: Dziękuję. Prosił o głos pna Stawski, tak?

/Głos z sali: Nie, adwokat Piotrowski./

Ob. Leszek Piotrowski: Ja również zgłaszam pretensje do środków masowego przekazu. Przy czym chodzi o "Trybunę Robotniczą" z 21 lutego 1989 r. Jest to wywiad z Marianem Gustkiem, zatytułowany "Wókół górniczych spraw" Zaczyna się od słów: "Czuję się zboksowany..." Następne zdanie, czy dwa zdania są nieistotne. Ale istotne jest to, co tutaj jest napisane: "Współprzewodniczący odnosi wrażenie, że sprawą ambicjonalną stało się dla "Solidarności" unieważnienie wyroków sądowych i materialne zadośćuczynienie pracownikom tej branży represjonowanym po roku 1981!

Nie wierzę, żeby pan minister tak się wyraził do dziennikarza. Przecież nikt tu na tej sali, a w szczególności strona solidarnościowa nie domagała się unieważnienia jakiegokolwiek wyroku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję.

Ja rozumiem, że po tych oświadczeniach, któreśmy złożyli mając pretensje do środków masowego przekazu, jak powiedziałem, proponuję to przekazać na duży stół, a jednocześnie dla nas wszystkich, żeby w wywiadach bardzo ostrożnie podchodzić do wszystkich zagadnień.

Natomiast chyba jesteśmy zgodni wszyscy, że każdy ma prawo do własnych poglądów i swoje poglądy głosi.

Pan minister Gustek. Proszę panie ministrze.

er 3/4

Minister Marian Gustek: Nie mamzamiaru, panowie przewodniczący, się tłumaczyć, ale chcę wyjaśnić pewne sprawy.

Po pierwsze - ja bym mógł mieć najwięcej pretensji do prasy, do telewizji, a nie będę tego robił, bo myślę, że nie ma bardzo sensu. Natomiast chcę powiedzieć tak, że wywiady na szybko czynione tu po korytarzach, nie są autoryzowane. Ale z drugiej strony jestem z panem prof. Zielińskim nie tylko dziś zgodny, ale zgodny jestem po wymianie zdań w sobotę, przepraszam, w poniedziałek. Bo mnie cały czas chodziło o to, i chyba żeśmy się tu domówili, że przy "okrągłym stole" nie będziemy tworzyć projektów rozporządzeń ustaw, jednym słowem nie będziemy... tylko będziemy dawać impulsy do naszych organów przedstawicielskich. Tak doszliśmy do wniosku, po to jest ten stół.

Tzn., jeżeli dojdziemy do wniosku, a jestem przekonany, że dojdziemy, że trzeba wiele zmienić w zakresie ustawodawstwa, czy aktów rzędu Rady Ministrów, czy poszczególnego ministra, to my ukierunkujemy swoje stanowisko, na pewno tutaj dojdziemy do jakiegoś uzgodnienia, a wykonawczo przekażemy to, czy poprzez wyższego stół, czy wprost do realizacji przez dane ministerstwo, czy przez dany organ, który do tego jest upoważniony.

I stąd tam się znalazło m.in. to moje stwierdzenie, że niezależnie od stołu, który będzie - może tam do końca to nie jest powiedziane, to istnieje parlament, istnieje Rada Ministrów, istnieją kompetentni ministrowie i my za nich tutaj chyba pewnych prac czynić nie będziemy. Natomiast do tych gremiów, do tych organów

jesteśmy - ja tak to rozumiem - władni przedkładać te stanowiska, które żeśmy tu uzgodnili. Dziękuję bardzo. - 11 -

Przewodniczący: Dziękuję panie ministrze. Proponuję przejść do merytorycznej części naszych obrad. Pan Rupala. Proszę.

Ob . Bogumił Rupala - główny specjalista Federacji Związków Zawodowych Górników ds. ekonomiczno-płacowych.

Szanowni Państwo!

Mam zaszczyt omówić system wynagradzania i relacje płacowe w ujęciu czasowym. Dlatego zamierzam sięgnąć do podstawowego przepisu, jakim jest Karta górnika z 1949 r. oraz do przepisów następnych wydanych po tejże Karcie Górnika.

Pozwólcie państwo, że zacznę od cytatu. "Biorąc pod uwagę szczególne warunki ciężkiej, ofiarnej pracy górników Rada Ministrów postanawia jako wyraz uznania i troski rządu Rzeczypospolitej o stałą poprawę warunków bytu dla górników, zapewnić im specjalne przywileje i wyróżnienie w zakresie płac, praw honorowych, opieki socjalnej i zdrowotnej, emerytur i wypoczynku".

Powyższe zapisy zostały ustalone w uchwale Rady Ministrów z dn. 30 listopada 1949 r. swoich szczególnych przywilejów dla górników w górnictwie węglowym będącej pierwszą oficjalną Kartą górnika.

Szczególne przywileje z Karty górnika były wielokrotnie potwierdzane w różnych aktach normatywnych, a zwłaszcza w znamiennym rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 30 grudnia 1981 r. a więc wydanego w szczególnych warunkach, szczególne przywileje dla pracowników górnictwa, Karta górnika, która faktycznie znowelizowała wymienioną na wstępie Kartę górnika z 1949 r. i przepisy później wydane i związane z tą Kartą górnika.

Trzeba stwierdzić, że przez wiele lat system płac w górnictwie nie ulegał znaczącym zmianom i cechował

er 2/7

go m.in. zbyt skomplikowany sposób obliczania i rozliczania z robocizny, wiele tytułów płacowych i mała przejrzystość, niekorzystna struktura wynagrodzeń z niskim procentowo udziałem płacy zasadniczej w stosunku do wynagrodzenia ogółem oraz niekorzystne kształtowanie się wynagrodzenia za okres od poniedziałku do piątku. To byłyby główne cechy ujemne,

A ponadto jeszcze, to już wynikpo w okresie późniejszym, mianowicie powiększanie wynagrodzenia za pracę w soboty święta i inne dni ustawowo wolne od pracy, kosztem właściwego wynagradzania za pracę od poniedziałku do piątku.

Sytuacja płacowa w górnictwie pogorszyła się szczególnie w okresie 1984 i 1985 r. na skutek wyczerpania wszystkich możliwości ruchów płacowych wynikających z przepisów uchwały nr. 250/82 Rady Ministrów z dn. 30 listopada 1982 r. w sprawie zmiany niektórych zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w przemyśle węglowym. Jak pamiętamy, doszło do tego, że brakło już poszczególnych przedziałów w tabelach, do tego dodano dodatki specjalne.

Dochodziło w konsekwencji do stałej gonitwy płacowej, gdyż nasilał się spadek płacy realnej w górnictwie.

W związku z tym, mimo niekorzystnych zapisów ustawy z dn. 26 stycznia 1984 r. o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania, dotyczących m.in. zamrożenia świadczeń z Karty górnika oraz zasad obliczania pochodnych od najniższego wynagrodzenia miesięcznego, branżowego i krajowego, Federacja Związków Zawodowych Górników po dogłębnej konsultacji z zakładowymi organizacjami związkowymi oraz załogami górniczymi podjęła decyzję o zawarciu branżowego porozu-

mienia płacowego z dn. 26 listopada 1985 r. które weszło, jak pamiętamy, w życie z dniem 1 grudnia 1985 r.

Z dniem 1 grudnia 1985 r. Pierwsze branżowe porozumienia płacowe dotyczyły Gwarec Węglowy, Gwarectwa Budownictwa Górniczego, Węgla Brunatnego oraz Zrzeszenia innych przedsiębiorstw określonych w porozumieniu.

Następnie, czyli w roku 1986 analogiczne porozumienia płacowe zawarto: w branży materii nieżelaznych, chodzi o miedź rudy cynku i ołowiu oraz surowdów chemicznych i mineralnych siarka, baryt, skól itp.

Łącznie zawarto porozumienia płacowe we wszystkich branżach przemysłu wydobywczego, które wchodziły w skład federacji związków zawodowych górników, z wyjątkiem górnictwa odkrywkowego skalnego. I tu mała dygresja. Z uwagi na to, że górnictwo odkrywkowe skalne nie objęte było przepisami rozporządzenia dotyczącym płac branżowych, to jest tak na węglu, metalach nieżelaznych oraz surowców chemicznych, nie można było tej sprawy załatwić w 1985-86 r.

Z uwagi na niektóre niekorzystne przepisy ustawy o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania, o których wyżej mówiłem, nasza federacja dążyła konsekwentnie do zmiany przepisów wymienionej ustawy. Ponadto federacja dążyła do jednolitego systemu wynagradzania w przedsiębiorstwach całego przemysłu wydobywczego.

Równocześnie podjęto energiczne działania o rozciągnięciu uprawnień z karty górnika z zakresu jej stosowania do pracowników niektórych jednostek organizacyjnych, górników skalnych, geologów i wiertników, które de facto do 1987 r. do 19 marca z uprawnień tych nie korzystały.

WS 3/2

W rozciągnięciu uprawnień do karty górnika zostało uwieńczone powodzeniem i potwierdzone zarządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 19 marca 1987 r. Natomiast zmiana ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. nastąpiła dopiero po wielu interwencjach w dniu 17 czerwca 1988 r. Poważnym osiągnięciem związków zawodowych było wydanie przez Sejm PRL korzystniejszych zapisów a w szczególności art. 30 ustawy, dającego delegację Radzie Ministrów, upoważniającą po porozumieniach z właściwymi ogólnokrajowymi organizacjami związkowymi do dostosowania przepisów ustawy do charakteru i specyfiki przedsiębiorstw przemysłu wydobywczego, energetyki, gazownictwa i użyteczności publicznej.

Na tej podstawie Rada Ministrów wydała z naszej inicjatywy m.in. w dniu 19 sierpnia 1988 r. rozporządzenie wykonawcze w sprawie dostosowania przepisów ustawy o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania do przedsiębiorstw, o których była wyżej mowa.

Powołane rozporządzenie Rady Ministrów dało nam możliwość opracowania jednolitego porozumienia płacowego dla wszystkich jednostek organizacyjnych objętych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1981 r. o karcie górnika oraz zarządzenie nr 11 Prezesa Rady Ministrów zdnia 19 marca 1987 r. Tutaj jak pamiętamy chodziło o górników skalnych, geologów i wiertników. Następnie dało możliwości odmrożenia świadczeń z karty górnika, jak powiedziałem zamrożonych przepisami ustawy z 26 stycznia 1984 r. tj. specjalnego miesięcznego wynagrodzenia i nagród jubileuszowych, według poprzednio obowiązujących przed zamrożeniem zasad, a także odpraw emerytalnych według korzystniejszych uregulowań prawnych.

WS 3/3

Wprowadzenie odmrożonych świadczeń z karty górnika nastąpiło w drodze protokołów dodatkowych do porozumień płacowych z dniem 1 sierpnia 1988 r. Czyli, że okres zamrożenia trwał od 1 grudnia 1985 r. do 1 sierpnia 1988 r.

Po zmianie przepisów ustawy i wydaniu rozporządzenia LRady Ministrów wystąpiono z wnioskiem do rządu o opracowanie nowego systemu wynagradzania w przemyśle wydobywczym. Opracowany przez międzyresortową komisję projekt nowego systemu wynagradzania nie został przyjęty przez zakładowe organizacje związkowe i załogi górnicze, gdyż w swej treści przedstawiał teoretyczne rozważania nie dające się od razu wprowadzić do praktycznej realizacji.

Dlatego też federacja związków zawodowych górników przy współpracy specjalistów ze Wspólnoty Węgla Kamiennego opracowała własny projekt nowego systemu wynagradzania, który zakładał w szczególności: pierwsze, radykalne zmiany zasad wynagradzania za pracę w okresie poniedziałek - piątek i za pracę w soboty niedziele i inne dni ustawowo wolne od pracy, poprzez docelowe procentowe wysokości tj. 80% wynagrodzenia za pracę od poniedziałku do piątku, i 20% za pracę w pozostałe dni. Co wymaga jednak modyfikacji przepisów uchwały nr 199/80 Rady Ministrów i innych przepisów związanych z wynagrodzeniem za dodatkowe dni wolne od pracy, tj. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 października 1985 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy.

Po drugie, utrzymanie stałej preferencji płacowej w kopalniach węgla kamiennego, miedzi, rud cynku i ołowiu, tj. 1,7 w stosunku do 1,0 do średniej płacy w przemyśle przetwórczym. I odpowiednio 1,5 do 1,0 w węglu brunatnym orza w surowcach chemicznych i mineralnych.

Tutaj chciałem zwrócić uwagę, że porównujemy się do przemysłu przetwórczego, a nie do przemysłu wydobywczego z uwagi na to, że według układu ... w przemyśle ogółem jest także przemysł wydobywczy, przemysł węglowy.

I po trzebie, przebudowę struktury płac tj. zwiększenie udziału płacy zasadniczych w wynagrodzeniu ogółem. Projekt ten poddano pod konsultację zakładowym organizacjom związkowym, w zasadzie nie został zaakceptowany z uwagi na to, że zakładało w nim się m.in. likwidadję pewnych tytułów płacowych oraz nie było w tym czasie jeszcze konkreenych decyzji w odniesieniu do systemu finansowania, do systemu podatkowego i ulg podatkowych.

Dlatego też z uwagi na przedłużające się wydanie przepisów dotyczących systemów opodatkowania oraz wydania decyzji w sprawie skutków przeniesienia na rok 1989 niektórych tytułów wprowadzonych w 1988 r. postanowiono na razie dla zażegnania narastających niepokojów wśród załóg górniczych wprowadzić ruchy płacowe od 1 stycznia 1989 r. w formie protokołów dodatkowych do porozumień od 1 kwietnia br. przystąpić do nowego porozumienia płacoweg.

Tu chciałem jeszcze, jako dygresję powiedzieć, że z wyjątkiem kopalni węgla brunatnego Bełchatów, która odstąpiła od protokołów dodatkowych, opracowała własne porozumienie płacowe, które kolega przewodniczący Pietrzyk jest zorientowany, brał udział w tych rozmowach, które z różnych względów, wymogów formalnych i innych, narobiło tyle złej krwi w Bełchatowie. Chciałem powiedzieć, że to był projekt wyłącznie tejże kopalni bez formalnego uzgodnienia wstępnego z federacją związków zawodowych górników.

Chciałem tutaj w związku z tym wyjaśnić, że odpowiednie rokowania są prowadzone przez rządowo-związkowy zespół powołany przez Ministerstwo Przemysłu jako wiodący. W skład tego zespołu, któremu przewodniczy dyrektor generalny Ministerstwa Przemysłu, dyrektor Janusz Pawłowski, wchodzą w skład przedstawiciele Wspólnoty Węgla Kamiennego, przedstawiciele ministra finansów, przedstwawiciele ministra pracy i polityki socjalnej oraz przedstawiciele federacji.

Dwa pierwsze spotkania się odbyły, trzecie się odbędzie prawdopodobnie w I dekadzie marca po wydaniu pewnych decyzji rządowych, o których będę mówił za chwilę.

Do końca marca br. mają być przeprowadzone rozmowy w sprawie uregulowania problemów płacowych w przemyśle wydobywczym przez Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Przemysłu oraz Pracy i Polityki Socjalnej. Według informacji jakie uzyskaliśmy w ubiegłym tygodniu odpowiednie wnioski w tym przedmiocie zostały złożone do ministra finansów.

Federacja związków zawodowych górników oczekuje na załatwienie w trybie pilnym przez rząd wnioski Wspólnoty Węgla Kamiennego oraz wniosku Federacji Związków Zawodowych Górników w sprawie ulg podatkowych w wyniku podniesienia ceny węgla deputatowego i odmrożenia karty górnika w 1988 r. i skutków jej przeniesienia na rok 1989, od których uzależnia się podjęcie dalszych decyzji płacowych.

Szanowni państwo.

Na zakończenie tej części mego wystąpienia chciałbym podać krótką informację na temat indeksacji wynagrodzeń. Otóż na skutek postępującej inflacji Federacja Związków Zawo-

dowych Górników podjęła w dniu 4 maja 1988 r. spór zbiorowy z rządem PRL w sprawie wzrostu płac w związku ze wzrostem kosztów utrzymania.

Spór został zakończony w dniu 10 maja 1988r. przez podpisanie protokołu z dnia 10 maja 1988r. przez przedstawicieli Federacji Zw.Zaw.Górników z jednej strpny i przedstawicielami ministra,przemysłu i ministra finansów - z drugiej strony.

W powyższym protokole ustalono możliwość wzrostu wynagrodzeń bez płacenia podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń w wysokości średnio 49,3 , co jest nieco powyżej wysokości wzrostu kosztu utrzymania ogłoszonej przez Główny Urząd Statystyczny w tym okresie.

Należy zazanaczyć, że w tym samym czasie obowiązywał tzw. wolny próg" w wysokości 30 proc, czyli możliwość wzrostu wynagrodzeń bez płacenia podatku wyniosła w tym czasie 19,3.

Przyjęto również w trakcie rokowań, że będą dokonywane stałe okresowe analizy wzrostu kosztów utrymania i płac w górnictwie oraz przemyśle, chodzi o przemysł przetwórczy jako porównywalny w odniesieniu do górnictwa. I wyniki tej analizy posłużą do podjęcia stosownych decyzji. Decyzje zostały podjęte na przestrzeni II płrocza 1988r.

Następna analiza zostanie przeprowadzona po pierwszym kwartale 1989r. W zależności od jej wyników będą podjęte decyzje, w tym także zachowania preferenjci płacowych. Po prostu chodzi o to, że w dalszym ciągu stoimy na stanowisku utrzymania preferencji płacowych w tych dwóch grupach 1,7 do 1,0 i 1,5 także do 1,0.

Niestety muszę stwierdzić że według nieoficjalnych wprawdzie danych, poza węglem kamiennym oraz metalami

nieżelaznymi, a w tym przypadku chdziłoby wyłącznie o miedź, nie utrzymano ustalonych preferencji w pozostałych branżach górnictwa tj. w węglu brunatynym, rudach cynku i ołowiu, surowcach chemicznych, mineralnych i skalnych.

Szanowni państwa, w trakcie omawiania sprawy dotyczą cej czasu pracy w górnictwie, przedstawiciel strony opozycyjno-solidarnościowej zawnioskował m.in. uchylenie uchwał nr 199/80 Rady Ministrów z dnia 11 września 1981r.

W związku z powyższym Federacja Związków Zawodowych Górników pragnie oświadczyć stronie rządowej, że zawarcie nowego porozumienia płacowego uzależnia od zmiany par.2 uchwały nr 199/80 Rady Ministrów z dnia 11 września 1981r. zmienionej uchwałą nr 53/85 Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985r. w sprawie środków zapewniających zwiększenie wydobycia węgla kamiennego oraz innych surowców wydobywanych w kopalniach głębinowych.

Zmiana prar.2 cytowanej uchwały jest konieczna z uwagi na postępujące rozwarcie nożyc, a tym samym na dalsze podwyższania wynagrodzenia za soboty i niedziele i inne dni ustawowo wolne od pracy, kosztem wynagrodzenia za okres od poniedziałku do piątku.

Natomiast nie występuje z wnioskiem o uchylenie całości uchwały nr 199/81 Rady Ministrów wraz z późniejszymi zmianami, gdyż postanowienia tejże uchwały poza przepisami par.2 par.3 , par.4 ust.1 - dotyczą innych ureglowań, które naszym zdaniem, powinny być utrzymane a w szczególności:

TWiśn. 4/3

1/zobowiązanie obecnie ministra przemysłu do opracowania kompleksowego programu zdolności wydobywczych kopalń węgla kamiennego oraz podjęcia działań organizacyjnych i technicznych zmierzających do osiągnięcia w najbliższych latach wydobycia wągla w normalnym czasie pracy, w ilości zabezpieczającej potrzeby gospodarki narodowej, w tym także zwiększenie budownictwa mieszkaniowego dla górników.

Następnie mpżliwość zakupu odpowiedniej ilości dewiz z przeznaczeniem na wyjazdy turystyczne za granicę, tworzenie funduszu produkcyjnego w zależności od ilości wydobytego węgla, tworzenie funduszu dewizowyho w wysokości 10proc. od wartości sprzedaży wyeksportowanego węgla kamiennego. Tworzenie funduszu nagród za wydobycia węgla kamiennego, wyłączenie wypłaty funduszu produkcyjnego z obowiązków płacenia podatku na były państwowy fundusz aktywizacji zawodowej.

Ponadto chciałbym zwrócić uwag , że ewentualne uchylenie przepisów uchwały nr 199/81 i 53/85 ma ścisły związek z postanowieniami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 października 1985r. w sprawie zasad udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pracownikom kopalń głębinowyh w latach 1986-1990 /Dz.Ust.nr 46 pozm258 wraz z późniejszymi zmianami/.

Powyższe rozporządzenie w przypadku uchylenia tejże uchwały nie ma racji bytu. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto chce zabrać głos - panowie przewodniczący?

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Ja mam prośbę do was koledzy z OPZZ czy możemy od was dostać do wglądu projekt systemu płac, który wy tam macie zamiar konsultować.

Ob.Bogumił Rupala:

Jeśli można, bo nie chciałem przedłużać tutaj. Ale skoro pan przewodniczący pyta się - to oczywiście tak, możemy dać. Tylko jak powiedziłem, że w tej chwili trwają rozmowy z zespołem opracowania spraw tego nowego systemu wynagradzania w przemyśle węglowym. Tam także by chodziło nie tylko o sam przemysł węgla kamiennego, ale i o pozostałe branże. W sumie jest ich pięć. I te opracowania są w trakcie uzgadniania z tą gruóą roxboczą, której tu przed chwilą powiedziałem.

Oczekujemy, i tu wnioskowałem do rządu o zajęcie stanowiska w sprawie podjęcia stosownych decyzji dotyczących kosztów przeniesienia.

Dlaczego jest to tak bardzo istotne? Dlaczego nie możemy na razie tego dać i nie mogliśmy tego zrobić w 1988 roku. Otóż wiemyw tej chwili, że tzw. wolny próg, umownie mówiąc w sposób taki bardzo przystępny, wynosi 40 proc. Koszty przeniesienia dotyczące skutków poniesionych w 1988r. w szczególności jeśli chodzi o węgieł kamienny to jest tak: Ka ta Górnika - dodatkowe specjalne miesięczne wynagrodzenie jubileusze, odprawy emerytalne oraz podwyższenie świadczeń z tytułu deputatu węglowego plus inne jeszcze wymuszone.Koszty w 1988r. wg oświadcze-

nia Wspólnoty wynoszą, koledzy mogą mnie sprostować, ponad 31 do 34 zdaje się procemt, coś w tych granicach.

W innych przemysłach, to troszedzkę może wygląda łagodniej, To jest troszeczkę mniej 21-28 proc.

I teraz proszę sobie wyobrazić - jeżeli będzie 40 pkt. wolnych od podatku, a 34 punkty czy od 35 zostaną skonsumowane już z tytułu kosztów przeniesienia na 1989r. to my nie mamy czym w ogóle dzielić. A to jest przecież nasz wspólny interes.

Dlatego proponuję najpierw o zajęcie stanowiska przez rząd - jakie będą możliwości związane zkosztami przeniesienia, a wtedy przedstawimy projekt. Dlaczego? Dlatego, że mamy już opracowane systemy komputerowe odnośnie tabel płac. To nie jest prob em - w każdej chwili możemy to przedstawić. Tylko jak powiedziałem, uzależniamy to od możliwości, od środków, a to związane jest z decyzjami rządu odnośnie kosztów przeniesienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę - czy ktoś chce zabrać głos? Jeżeli nie to proszę o zab anie głosu przez kol. Ryszarda Zbrzyznego.

TWiśn. 4/6

Kol.Zbrzyzny Ryszard:

Sanowni państwo, zdaję sobie z tego sprawę, że sprawy płacowe są zasadniczymi, niemniej jednak chyba ważnymi sprawami są także sprawy ochrony zdrowia i stanu zdrowia załóg górniczych, bowiem wiemy jaka jest specyfika pracy górników, których tutaj na tej sali reprezentujemy.

A więc szanowni zebrani, jak stwierdza ostatnio nauka, organizm ludzki został biologiczniezaprogramowany przez ma kę naturę na około 200 lat życia. Tak - 200 lat życia. Minister zdrowia w jednej ze swoich wypowiedzi dostosował tę tezę do warunków naszej polskiej rzeczywistości i stwierdzuł, że w naszych warunkach wiek życiaczłowieka przy wszystkich ograniczeniach, jakie są, winien wynosić około 90 latm

Jest to zatem dla wszystkich pracujących w dziedzinie ochrony zdrowia pewien drogowskaz. A dla wszystkich zainteresowanych działaczy państwowych, organizacji społecznych i zawodowych - pewien dystans, który traktuje w pewien sposbó spojrzenia na problemy zdrowia społecznego.

Dzisiaj jednak chciałbym się zająć małym wycinkiem tej całej problematyki ale o ogromnej wadze społecznej, bo wycinkiem dotyczącym ochrony zdrowia górników.

Praca órników nie tylko w sensie tworzenia dochodu narodowego, ale także w sensie działalności przemysłów subowcowych daje przecież podstawy egzystencji i życia materialnego całego społeczeństwa. Ponadto praca tej grupy zawodowej charakteryzuje się dużym wskaźnikiem ciężkości ,

dużymi obciążeniami wszelkiego typu. Stąd też mamy obowiązek tworzyć dla tej załogi jak najlepsze warunki pracy oraz jak najlepszą ochronę zdrowia.

I tutaj my związkowcy Federacji Górników opowiadamy się za stałym doskonaleniem pod względem technicznym, jak i kadrowym - górniczej służby zdrowia.

Chcę przejść do sedna sprawy mojego wystąpienia i pozwolę sobie przypomnieć rzeczy już stare, znane każdemu z nas, działaczy związkowych. I tutja powołam się /cytuję/ na program rozwoju ochrony zdrowia załóg robotniczych w latach 1976-1990. A więc bardzo ambitny, długoterminowy, 15-letni program.

Odpowiedzialny za ochronę zdrowia załóg robotniczych jest

A więc bardzo ambitny, długoletni, długoterminowy, piętnastoletni program.

Odpowiedzialny za ochronę zdrowia załóg robotniczych jest przede wszystkim zakład pracy. W kodeksie pracy określa się to wyraźnie. Cytuję: "zakład pracy jest zobowiązany zapewnić pracownikowi bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Realizacja tego obowiązku powinnna stanowić nieodłączny element działalności zakładu, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki". Koniec cytatu.

Zakłady pracy zobowiązane są również do zapewnienia niezbędnych warunków do działalności przemysłowej, czy to górniczej służby zdrowia i stworzenia odpowiedniego klimatu do tej pracy.

Poza tym, szanowni państwo, na stronie 2Ø-tej cytowanego programu, czytamy. Też cytuję: "Stwierdzono, że konieczne jest stworzenie bodźców zapewniających dopływ do przemysłowej służby zdrowia właściwego pod względem jakościowym i ilościowym kadr fachowych".

Zaś w Monitorze Polskim, to nie jest istotne w tej chwili, to jest uchwała 353 Rady Ministrów z 62 roku, paragraf 1, punkt 11, czytamy: "zapewnienie fachowym pracownikom zakładom przemysłowej służby zdrowia zatrudnionym na pełnych etatach możliwości korzystania z nagród pieniężnych, czytaj, fundusz zakładowy, i inne i urządzeń socjalnych, mam tu na myśli mieszkania pracownicze, żłobki, przedszkola itd., w trybie i na warunkach ustalonych dla pracowników zakładu przemysłowego".

Tyle mówią przepisy. A jak wygląda życie? Jak wyglądają bodźce świadoczone przez zakład pracy na rzech facho-

wego personelu. I tak po kolei, mieszkania. Od pięciu lat nawet spółdzielcze praktycznie nie osiągalne, pomijając bardzo drogie zakupy. Wiemy, ile w tej chwili kosztuje mieszkanie.

Asygnaty na samochody. Od stycznia bieżącego roku praktycznie nie wchodzą w rachubę. Ograniczone możliwości świadczenia typu: wczasy, kolonie, sanatoria będące w dyspozycji kopalń, bowiem nie we wszystkich tych dziedzinach jesteśmy w stanie nawet górnikom i ich rodzinom zapewnić godziwy wypoczynek.

I dotacje z funduszów załogi. Na dzień dzisiejszy mogą być, czy w następnym roku, czy w następnych miesiącach, ibh może nie być. Przy założeniu, że praca lekarza w górnictwie, w górniczej służbie zdrowia jest pracą ciężką, wymagającą znajomości technologii produkcji, uciążliwości, szkodliwości środowiska pracy, wizytacji stanowisk pracy, analizy absencji w aspekcie warunków pracy w kopalni, czynnego poradnictwa oraz przystosowaniu upoważenia zasadniczego takiego, jak w całej służbie zdrowia, dochodzimy do sytuacji dnia dzisiejszego. To jest do stałego obniżenia się stanu zatrudnienia lekarzy w naszej służbie zdrowia, przechodzących do lecznictwa otwartego. To są fakty. Przykładem jest choćby nawet Górniczo-Hutniczy Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Kombinacie w Lubinie.

Trudno w tej sytuacji mówić o autorytecie lekarze przemysłowego. O bodźcach ekonomicznych. Wydaje się, że jest to praca dla hobbysty, których jest, niestety, coraz mniej.

I tutaj bezpośrednio stan ten odczuwa każdy górnik, gdyż w tej sytuacji trudno mówić o profilaktyce, o łatwej

osiągalności w sytuacji doraźnej, czy też o rzetelności, dokładności w realizacji badań okresowych. Stan ten należy jaknajszybciej zmienić.

Natomiast dotychczasowe działania ministra Zdrowia i Opieki Społecznej nie sprzyjają naszym oczekiwaniom. I tak, pomija się istnienie przemysłowej służby zdrowia nawet w taryfikacji, gdzie pozycja taka nie figuruje. Obserwujemy negatywne oddziaływanie przy zatrudnianiu lekarzy dentystów, faktycznie nie osiągalnych dla naszej służby zdrowia. A wiemy jaka jest specyfika pracy w górnictwie, jakie jest zagrożenie, jeśli chodzi o uzębienie.

Z uwagi na rosnące braki lekarzy niemożliwym jest rozwijanie profilaktyki, dokonywanie wolnego wyboru lekarza. Jest to jeden z postulatów załóg górniczych. Lekarze zaś nie mają żadnych możliwości praktycznie podnoszenia swoich kwalifikacji.

Szanowni zebrani! Nie bez znaczenia są oczekiwania naszych załóg aby służba zdrowia była najsprawniejszą i stale gotową możliwie spełniać swoje posłannictwo na ich rzesze. Podkreślić przy tym należy, że my związkowcy wykazujemy tutaj duże zainteresowanie oraz chęć poprawy aktualnego stanu. Odbywa się to jednak tylko przy pomocy półśrodków.

I chciałbym tu postawić wniosek, czy propozycję, pod rozwagę, pod dyskusję, że należałoby ~~nale~~ tutaj dokonać po prostu rozwiązań systemowych. Pokrycie deficytu kadrowego grupy lekarzy przemysłowych, to tylko część zagadnienia. My musimy także pozyskać nowych lekarzy i specjalistów o wąskich dziedzinach, by sprawnie funkcjonować nog-

ły skończone, bądź kończone inwestycje. Mam tu na myśli szpitale górnicze, przychodnie itd.

Nie sprawdza się na terenie LGOM-u, w obrębie województwa wałbrzyskiego chyba też, sprawa stypendiów fundowanych, szeroko stosowana w Kombinacie Miedzi dla pozyskania młodej kadry lekarskiej. Potrzebna jest tutaj zmiana systemu stypendiów fundowanych pod kątem procederu przestania handlowania towarem absolwenckim. Na przykład w roku ubiegłym mieliśmy 17 stypendiów fundowanych, tylko pięciu lekarzy przyszło do nas. Dwunastu po prostu spłaciło się, w cudzysłowiu. A sami absolwenci również przy zmianie tej formy stypendiów fundowanych, absolwenci również obniżyliby swoje ceny, w cudzysłowiu, bo obecne żądania nie ograniczają się już do zapewnienia mieszkania, ale są znacznie wyższe. Sięgają domków jednorodzinnych, garaży, samochodów itd. Wolny rynek absolwencki zaczyna przypominać rynek piłkarski, który doskonale znam.

Organizacja służby zdrowia w górnictwie miedziowym różni się nieco od służby zdrowia w górnictwie węglowym. Zdaniem naszym należy doprowadzić tutaj do jednolitości, poprzez potraktowanie tej służby zdrowia nie jako coś odrębnego, ale jako wyspecjalizowana jednostka kopalni, bądź przedsiębiorstw górniczych w zakresie opieki zdrowotnej. Model takiej organizacji branżowej służby zdrowia funkcjonuje w znaczących koncernach zachodnich i z powodzeniem, znakomicie się tam sprawdza. Nie dyskutujemy tutaj rzekomego uzależnienia personelu lekarskiego od dyrektora firmy, bowiem pracownikom, mam tu na myśli te koncerny, nie opłaca się symulować choroby, mam tu na myśli system płac, a lekarz nie jest zainteresowany wystawianiem, bądź nie

wystawianiemzwolnień lekarskich od pracy. Zabezpieczony jest jednak przy tym wszystkim interes pracownika niezdolnego do pracy z tytułu wypadu, bądź choroby zawodowej. Są tutaj zabezpieczone stu procentowe świadczenia.

Włączenie górniczej służby zdrowia w ramy górnictwa doprowadzi do, między innymi: właściwego preferencyjnego w stosunku do lecznictwa otwartego usytuowania materialnego lekarzy i pozostałego personelu medycznego. Doprowadzi do likwidacji niedoboru lekarzy i umożliwi stała dopływ specjalistycznej kadry medycznej. Pozwoli także na wolny wybór lekarza w przychodni górniczej zgłaszalności spontanicznej. Nie może być o dowolności, jeśli chodzi o działalność profilaktyczną, bowiem lekarze mają określone rejony i po prostu stały nadzór nad tymi rejonami. Doprowadzi do właściwego zainteresowania lekarza warunkami pracy na poszczególnych stanowiska pracy, tak na dole, jak i na powierzchni kopalń. Umożliwi w większym stppniu niż dotychczas do korzystania rodziny górnika z usług górniczej służby zdrowia.

I to też są postulaty naszych załóg. Także doprowadzi do możliwości ciągłego, właściwego szkolenia personelu medycznego.

Jeśli chodzi o choroby zawodowe. Według przepisów prawnych obowiązujących w Polsce rozpoznanie choroby zawodej wymaga spełnienia dwóch warunków. A mianowicie, choroba musi być wymieniona w wykazie chorób zawodowych. To jest pierwszy warunek. I drugi, konieczne jest obiektywne stwierdzenie, że została ona spowodowana przez warunki pracy, względnie, można przyjąć ze znacznym prawdopodobieństwem udział czynnika zawodowego w jej powstawaniu. Choroby za-

wodowe nie są zdarzeniem losowym, lecz konsekwencją nie odpowiednich warunków pracy i przez te warunki zawinionych. Zachorowalność na choroby zawodowe w górnictwie jest kilka krotnie wyższa niż średnia w kraju. Stawianie wniosku o rozszerzenie istniejącego wykazu chorób zawodowych o kolejną pozycję, lub kolejne pozycje, zdaniem naszym mija się z celem. Jedynym bowiem kryterium rozpoznania winny być obiektywne oceny, że spowodowana ona została przez warunki pracy, lub udział czynnika zawodowego w jej powstawaniu, bez ograniczenia ich rodzaju jakimkolwiek wykazem, który z założenia już jest pewnym ograniczeniem.

Jeśli chodzi o wprowadzenie zasady pełnego odszkodowania, według przepisów kodeksu cywilnego, za wypadki przy pracy i choroby zawodowe, w pełnym zakresie opowiadamy się za realizacją tego postulatu zgłaszanego wcześniej tutaj przez stronę "Solidarnościowo-opozycyjną".

Szanowni zebrani! Zdaję sobie sprawę, że nie wszystkie zagadnienia tej problematyki udało mi się omówić, choćby sprawy lecznictwa sanatoryjnegol I tutaj kilka słów chciałbym dołożyć. Otóż my, mam tutaj na myśli Federację Górników, chcąc wyjść naprzeciw oczekiwaniom naszych załóg w roku ubiegłym rozpoczęliśmy budowę sanatorium górniczego w Ciechocinku i ubolewamy tylko nad tym, że robimy to tylko i wyłącznie przy pomocy środków pozyskiwanych od naszych załóg. Załóg, mam tutaj na myśli zakładów pracy i składki członkowskie. Nie otrzymaliśmy zrozumienia, wsparcia, ze strony centrum.

Zdaję sobie jednak sprawę, że nie wszystko mogłem tutaj omówić, bo to jest pierwsze wystąpienie w tej dziedzi-

nie. Sądzę jednak, że w dalszej szczegółowej dyskusji uda się nam rozwinąć zasygnalizowane problemy.

Kończąc, szanowni zebrani, powiem, że chciałbym doczekać okresu gdy na stanowisko lekarzy w górniczej służbie zdrowia ogłaszanoby konkurs. Dziękuję.

Rajmund Moric - Dziękuję. Widzę, że przewodniczący nie wykazują ochoty na jakieś głosy. Pozwólcie więc panowie, że w sprawach samorządu przedstawi nasz pogląd kolega Zimoch. Proszę.

JS 6/1

Jerzy Zimoch =

Ponieważ ja jeszcze głosu nie zabierałem, chciałem się przedstawić. Nazywam się Zimoch, jestem przedstawicielem zaplecza górniczego, Federacji Związków Zawodowych Górników.

Jako przedstawiciel zaplecza górniczego na samym wstępie chciałbym kilka słów powiedzieć na temat współzależności górnictwa, zaplecza górniczego. Powiem krótko, wszystko w co kopalnie są wyposażone, jakimi maszynami i sprzętem dysponują, jak wygląda mechanizacja w kopalniach, utrzymanie ruchu w ramach świadczeń serwisowych, i wiele, wiele innych różnych świadczeń i usług dla górnictwa, jest dziełem zaplecza górniczego. Powyższy fakt jest bezsporny i ogólnie znany. Górnictwo nie mogłoby rozwijać się i funkcjonować bez zaplecza górniczego.

Wnioskuję, aby przy ustalaniu systemu organizacyjnego w resorcie górnictwa wziąć pod uwagę współzależność tą i przewidzieć miejsce dla zaplecza górniczego. Tyle tytułem wstępu.

Głównym tematem mojego wystąpienia będzie samorząd pracowniczy w resorcie górnictwa. Stan dotychczasowy istnienia samorządu tak w górnictwie, jak i w zapleczu jest wszystkim znany. Przypomnę, że w kopalniach w 1981 roku samorządy nie istniały. W okresie zmiany Zjednoczeń na Gwarectwa, to jest w 1985 roku, powstały rady pracownicze, na szczeblu Gwarectw, na płaszczyźnie załóg górniczych powołano komisje samorządowe, bez żadnych kompetencji prawnych. Powstały więc organy samorządowe z daleka od załóg górniczych, ubrane w dodatkowe przepisy, ogra-

niczające kompetencje, stanowiące tych organów. Niechęć i obawa oraz dodatkowe przepisy stworzyły otoczkę broniącą skutecznie dostępu do prawidłowego działania samorządu. Obecne struktury organizacyjne i system rozliczeń w górnictwie również uniemożliwiają prawidłowe działania samorządu. Temat ten rozwinę później.

W zapleczu działalność samorządu rozpoczęła się w 1981 roku z wielkim entuzjazmem i zapałem. Administracja na początku powstania samorządu podchodziła do tego tematu różnie, a przeważnie jak pies do jeża. Jednak, gdy działalność ta rozwinęła się przekonano się, że współpraca z samorządem daje efekty. Przekonano, się, że członkowie w radach pracowniczych to też ludzie, i o dziwo, rozsądnie myślący. Było tak do czasu wprowadzenia przepisów ograniczających kompetencje. Działacze potem ochłapli, ostudzono zapał i emocje. Zniknęło przejawianie inicjatyw.

Należy powiedzieć, że w zapleczu w niektórych przedsiębiorstwach system samofinansowania stworzył właściwe warunki dod działalności rad pracowniczych. I tam uzyskiwano efekty ekonomiczne, mające odbicie w zarobkach i w rozwoju tych przedsiębiorstw.

Wracając jednak do potrzeb tworzenia samorządu w warunkach górniczych jestem przekonany o ich potrzebie ich istnienia i o efektach jakie przyniosą. Jeden z wcześniejszych moich przedmówców wystąpił z pytaniem: co należy zrobić, żeby załogi górnicze efektywnie pracowały, myślały o bezpieczeństwie, o technice, o rozwoju kopalń? Właśnie. Żeby powyższe efekty uzyskać musi istnieć i działać

samorząd. Samorządność, to droga umacniania wśród załóg współgospodarowania i współodpowiedzialności. Efektywna praca będzie wówczas jeżeli pracownik widzi związek między pracą a efektami tej pracy, czyli poziomem życia. A dobra praca będzie wówczas jeżeli pracownik czuje, że na to ma wpływ. Podstawowa logika gospodarowania, to uzyskanie efektu finansowego. Przez zwiększenie wydobycia, czy produkcji, lub obniżenie kosztów tego wydobycia. W tym miejscu należy zastosować pojęcie motywacji, to znaczy więcej robisz, więcej zarobisz.

Jak to się odnosi do obecnych warunków rozliczeń i systemu organizacyjnego w resorcie górnictwa? Co ma mobilizować górnika do wydajniejszej pracy? Nie widać takiej motywacji. Nie ma związku pracy z płacą. Na kopalni się robi i otrzymuje pieniądze. Górnik orientuje się, że mało zarabia, gdy zaczyna brakować mu pieniędzy na zaspokajanie podstawowych potrzeb. Jedyna motywacja do wydajniejszej to działanie dozoru.

Następnie, jaka jest motywacja do szanowania maszyn i urządzeń? Też żadna. Bo nie premiuje dodatkowym zarobkiem. Jaka jest motywacja aby załogi dążyły do rozwoju swoich kopalń? Też nie ma. Bo górnik nie widzi możliwości swojego wpływu na to. Nie zna efektów po prostu swojej pracy.

Jak w takich warunkach załogi mają się czuć współgospodarzami kopalń? Jeżeli w górnictwie robi się do wspólnego wora, to podział efektów ich pracy gdzieś się dokonuje, nie wiadomo według jakich kryterii i jaką część wypracowali, a ile zostaje? Trzeba jednoznacznie powiedzieć, że wszystkie nici motywacyjne są obcięte. Należy kopalnie usa-

modzielnić prawnie i ekonomicznie. Wyeliminować pośredników nic nie wytwarzających, a żyjących kosztem załóg i ceny węgla.

Wnoszę, aby przy ustalaniu systemu organizacyjnego w resorcie górnictwa przewidzieć miejsce i stworzyć warunki ekonomiczne dla zdrowego i prężnego samorządu pracowniczego.

Do samorządu należałoby między innymi: zatwierdzanie planu wydobycia, podział zysku, dążenie do rozwoju kopalń, a przede wszystkim wdrożenie systemu motywacyjnego, powiązać pracę z płacą.

Wszystkie kompetencje stanowiące są przedstawione w ustawie o samorządzie. Planowanie w górnictwie jest dość specyficzne, bo wychodzi się od potrzeb, a nie od możliwości. Szkoda, że w innych dziedzinach naszej gospodarki nie ma takiego systemu planowania, bo sklepy byłyby pełne zgodnie z potrzebami.

Nie będę już więcej wymieniał pozytywnych elementów istnienia samorządú, bo potrzeba jego istnienia jest bezsporna i przynosząca efekty. Samorząd i związki zawodowe to dwa podstawowe ogniwa przedstawicielskie załóg. I chociaż przedmiot zainteresowania naszych samorządów jest w znacznym stopniu zbieżny, to każdy musi realizować swoje zadania na podstawie odrębnej ustawy. W wymienionym układzie wzajemnej współpracy samorząd powinien przestrzegać uprawnień związków, a związki uprawnień samorządu. Na ten temat jednak będzie czas mówić, gdy powstaną samorządy z pełnymi kompetencjami i uprawnieniami.

Dziękuję zebranym za uwagę.

Rajmund Moric = Dziękuję, proszę pan Pietrzyk.

Alojzy Pietrzyk = Popieramy stanowisko kolegów i w tej materii i w poprzedniej, z tym, że jeżeli chodzi o samorządy to chciałem wnieść małą poprawkę tam, w tym referacie, odnośnie 81 roku. W 80 roku konferencje samorządu robotniczego się rozwiązały, a jednak powstały rady pracownicze, nawet w kopalniach. I jeżeli możecie, to nam ewentualnie te referaty na piśmie dostarczycie. Taką prośbę bym miał Dziękuję.

Rajmund Moric = Dobrze, dostarczymy oczywiście, w przerwie, to przedstawiciel otrzyma. Każdy z tych referatów jest w kilku egzemplarzach i możemy dać po jednym egzemplarzu. Rozdamy.

Witold Koprowicz = Nie, wolę stać dlatego, że jestem już starszy człowiek i wtedy mam lepsze krążenie jak stoję.

Proszę państwa, ja reprezentuję tutaj przy tym stole,

Rajmund Moric = Proszę o nazwisko. I jak pan stoi to się nie nagra.

Witold Koprowicz = Nie, nagra, ja się nachylam. Ja jestem z górnictwa skalnego i ponieważ tutaj cały czas mówi się o węglu, o przemyśle węglowym. To zresztą jest zrozumiałe, dlatego troszkę dla odprężenia po prostu słuchaczy kilka wniosków może, nawiązując do wystąpienia w pierwszym dniu kolegi Stępnia, które przedstawił ze strony górnictwa skalnego.

Kolega Stępień powiedział, że to jest olbrzymie gór-

nictwo. I fa-ktycznie, to jest duże górnictwo. I piękne górnictwo. Górnictwo bardzo potrzebne temu krajowi. I tak, jak to odbywa się przy tym stoliku, tak było cały czas, że to górnictwo pracowało zawsze w cieniu tego wielkiego górnictwa. I to chyba jest rzeczą w pewnym sensie zrozumiałą, chociaż nie dla tych, którzy oczywiście w tym górnictwie pracują.

JS 7/1

Minister Wilczek ostatnio zapowiedział bardzo duży rozwój w Polsce motoryzacji. Na pewno każdy z nas tutaj siedzący przy stole korzysta obecnie z dróg. I jadą tymi pięknymi drogami nie zawsze pomyśli o tym, że tam w tych drogach jest polski trud naszego górnika. Górnika właśnie skalnego. Dlatego dzisiaj trzeba już się zastanawiać nad tym, czy to górnictwo sprosta potrzebom, jakie drogownictwo w przyszłości postawi przed nim, jeśli chodzi i o ilość potrzebnych materiałów? Bo przecież rozwój motoryzacji to nie jest tylko ilość samochodów. To trzeba przebudować całą infrastrukturę w Polsce. Trzeba wybddować wiele dróg nowych, węgłów komunikacyjnych, żeby ten wzrost motoryzacji nie stał się przekleństwem dla naszego społeczeństwa.

Następnym wielkim odbiorcom materiałów to jest kolej, Państwowe Koleje. Kolejarze, ostatnio byłem na takim zjeździe ich drogowców, zapowiedzieli, oczywiście, znaczne przyśpieszenie ruchu pociągów tak towarowych, jak i osobowych. Co z tym się wiąże? Wiąże się z tym, potrzeba określonych ilości materiałów. Wiążą się z tym wymagania jakościowe. Otóż żąda się przede wszystkim żeby te materiały wytrzymały wzrost prędkości pociągów i nacisku dynamicznego na podwozie. A zatym materiały te muszą odpowiadać pewnym fizykomechanicznym właściwościom, o zwiększonej wytrzymałości, o zwiększonej ścieralności, o mniejszej nasiąkliwości i o większej wytrzymałości tak zwanej mrozoodpornej. Aby górnictwo mogło sprostać tym wymaganiom, skalne, musi mieć odpowiednie środki na jego rozwój. Zresztą, czy dzisiaj można mówić poważnie o rozwoju budownictwa, jeśli nie zwiększy się produkcji

materiałów budowlanych, tak ~~xxy~~ sypkich, jak i wiążących. Też nie ma takich możliwości.

Górnictwo nasze pracuje w nowym systemi ekonomiczno-finansowym, pracuje na tak zwanych trzy S, czyli samodzielność, samofinansowanie przedsiębiorstwa i samorządne. I teraz, gdy ja tutaj wysłuchhję takiej tęsknoty ze strony naszych kolegów, siedzących przy tym stole, że należy wprowadzić ten system dogórnictwa węglowego, tochcę od razu państwu powiedzieć, jak to wygląda u nas, jeśli chodzi o ten system.

System jest stosowany dla całego przemysłu i na pewno odpowiada w przemyśle przetwórczym, natomkast nie uwzględnia specyficznych cech pracy górnictwa skalnego, tym bardziej podziemnego. A zatym nie przewiduje on tworzenia środków na takie cele, jak wywłaszczanie terenów pod dalsze eksploatacje. Nie przewiduje również ekstra tworzenia środków na budowania nowych zdolności produkcyjnych, a zatym otwierania nowych pokładów, budowy dróg do nich, czyli po prostu udostępniania złoża.

W ostatniej "Reformie gospodarczej" przeczytałem, że ustawowo został rozwiązany problem gromadzenia środków na rekultywacje wyeksploatowanych terenów, bo poprzednio również tego nie było. Nie ma mowy o szkodach górniczych. Prawdopodobnie w tej sprawie można występować o jakiś wskaźnik odpisu do Ministra FFinansów, ale ustawowo zo nie jest problem rozwiązany.

W związku z tym ja mam takie dwie propozycje jeśli chodzi o sprawę tworzehia przez ten stół i ewentualnie przekazania tych propozycji wyżej, jeśli tu szanowne gremium uzna

to za słuszneż

Po pierwsze, proponowałbym żeby stworzyć fundusz na rozwój górnictwa skalnego, odpisując, oczywiście, jakiś procent sprzedaży w koszty działalności przedsiębiorstwa. Jaki to jest procent, no, trudno powiedzieć, ale w granicach, jak sądzę 3 - 5 procent. Fundusz ten powinien być dzielony następnie w takich proporcjach. 60 % powinno pozostać w przedsiębiorstwie tych środków. 40 % winno być odprowadzone na centralny fundusz rozwoju górnictwa, zresztą powiem czemu on powinien służyć. Lub, eksperymentalnie, Minister Finansów powinien wyrazić zgodę, jak nie dla całości górnictwa skalnego, to dla wybranego przedsiębiorstwa, czy wabranych przedsiębiorstw, może to być z powodzeniem Przedsiębiorstwo Kopalń Skalnych Surowców Drogowych we Wrocławiu, o tak zwanej podwyższonej rentowności. Ta rentowność dzisiaj wynosi w granicach 12 - 13 procent, a są również przedsiębiorstwa, które mają niższą rentowność. I, proszę państwa, jeśli wezmę pod uwagę to, że 65 % trzeba było zysku odprowadzić jako podatek dochodowy, 10 procent na fundusz zadłużenia zagranicznego, to pozostałe 25 procent zysku wypracowanego do podziału w przedsiębiorstwie. A tam są obligatoryjne odpisy na fundusz rezerwowy, na fundusz dla załogi i faktycznie nie ma pieniędzy na rozwój. I biorąc pod uwagę mianowicie to, że w bieżącym roku pracujemy jeszcze na cenach umownych, tylko te ceny umowne miały ciągle ograniczenia. Jeśli koszty zewnętrzne rosły, to można było do swoich kosztów działalności przyjąć tylko 95 % wzrostu tych kosztów. Reszta, oczywiście trzeba było wypracować pracując wydajniej i oszczędniej. Na obecny rok ukazało się rozporządzenie Ministra

Finansów, które ograniczyło możliwość wzrostu cen na nasze wyroby w granicach 19 %. Czy to jest dużo, czy mało, sądzę, że w tym gronie nie muszę tego komentować. Więc dalej to górnictwo jest pozbawione środków.

Proszę wziąć pod uwagę, że sprzęt, maszyny, którymi pracujemy, znacznie podrożały. Wystarczy tu podać, że na przykład koparki importowane z Czechosłowacji o pojmeności łyżki, elektryczne, 6 metrów sześciennych, z 45 tysięcy, przepraszam z 45 milionów, podrożały prawie na 70 milionów. Rozmawiamy z Łabędami żeby rozpocząć produkcję polskiej koparki. Taka zaistniała tam możliwość. Wstępna informacja, że polska koparka o mnkejszej pojemności łyżki ma kosztować 80 milionów, a nawet, mówią, że może i 90. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że trzeba część amortyzacji odprowadzić z Zakładu do budżetu państwa, jeszcze, wobec tego przedsiębiorstwo, które w pewnym okresie nie prowadziło żadnych inwestycji, może jakoś funkcjonować, jeśli zatrzymuje amortyzację. Natomiast jeśli prowadziło działalność inwestycyjną się i jest spłata rat kredytu, to nie ma środków na reprodukcję prostą.

Więc dlatego alternstywnie stawiam, albo podwyższenie rentowności, albo ewentualnie wprowadzenie eksperymentu wolnych cen rynkowych dla wybranego przedsiębiorstwa i na tej podstawie wypracować odpowiedni system przyszłościowy dla górnictwa skalnego.

Dlatego przy rozważaniach systemu ekonomiczno-finansowego dla górnictwa podziemnego sądzę, że ta moja wypowiedź bardzo się przyda.

Chciałbym jeszcze następny temat poruszyć, mianowicie, powiedziałem, że część tego funduszu powinna być od-

prowadzona na fundusz centralny. Otóż, wracając tutaj do wypowiedzi tutaj kolegi Władysława Stępnia, jest oczywiście możliwość rozwoju produkcji eksportowej, tylko na to potrzebne są określone środki, tak złotówkowe, jak i dewizowe. Ale, czy tu są powiedzmy, bodźce? No jest sprawa taka, że my eksportujemy i odpisu dewizowy ustalony dla nas, ze względu na to, że uważa, się, że nie jest to procukcja przetworzona, wynosi w granicach 10 % kwoty zarobionej na tym eksporcie.

Występowaliśmy w tej sprawie kilkakrotnie do Ministra Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, no, oczywiście zawsze jest odmowa w tej sprawie. Dlatego postulowałbym aby ten właśnie wskaźnik, uwzględniając możliwości rozwoju produkcji eksportowej, został podniesiony, bo to tak, jak to jest to pytanie, znane, że ile trzeba najpierw zarobić, żeby stracić. Musimy najpierw mieć środki na rozwój, żeby oczywiście, żeby ten ekspert dał później efekty.

Granity w Polsce są znane, zlokalizowane na Dolnym Śląsku. One są znane również drugim odbiorcom, takim jak RFN, Berlin Zachodni, Belgia, Holandia, Luksemburg, czy Dania. Materiał jakościowo jest bardzo dobry i chodzi o to, żeby tą szansę wykorzystać, bo w tej chwili powstała taka możliwość. My zresztą nie patrzymy tylko na to, szukamy również wejścia w jakąś spółkę z kapitałem zagranicznym po to, żeby stworzyć sobie możliwości rozwojowe.

Granitu w Polsce jest sporo, bo to co mamy dotychczas udokumentowane do głębokości stu metrów, bo nikt nie chce dalej tego badać, bo nie ma potrzeby, no a ponoć granit może występować do jądra ziemi. Przy obecnym poziomie tych zasobów i przy obecnym poziomie eksploatacji wystarcza to przynajmniej na 500 lat. A zatym nie ma tutaj, że tak powiem, zmartwienia, że tej bazy nie ma. Oczywiście, technika i technologia pójdzie naprzód, że możemy sięgać głębiej, chociaż wraz z głębokością jest taki problem natury technicznej, że granity tracą swoją wyraźną łupliwość. No, ale można chyba ten problem rozwiązać.

I wracając do problemu maszynowego chciałem powiedzieć, że my pracujemy w oparciu o maszyny budowlane. O maszyny

nie dostosowane do naszych trudnych warunków. Następuje szybkie zużycie tych maszyn. Nie ma wyspecjalizowanego przemysłu dla tego górnictwa. Dlatego uważam, że ten przemysł istnieje w Polsce. My musimy oderwać się w pewnym sensie od importu, dlatego, że ten import nas bardzo drogo kosztuje na etapie zakupu, a później, niestety, trzeba części zamienne do tego sprowadzać. I dlatego te 40 % tego funduszu centralnego między innymi powinno stymulować rozwój przemysłu maszynowego, któryby pracował na rzecz górnictwa skalnego.

Jeszcze jeden problem, który, oczywiście, jest dużą barierą rozwoju tego górnictwa, to jest problem zatrudnienia i płac. Na przestrzeni ostatnich lat stracono tysiące ludzi. Ludzie pododchodzili. Jest to ciężka praca. Występują choroby zawodowe w tej pracy, a wynagradzanie jest takie, jak tutaj w tym gronie chyba większość się orientuje. Na przykład średnia płaca za rok 1988, w różnych przedsiębiorstwach, że tak powiem, górnictwa skalnego, jest w takim przedziale od 44 tysięcy złotych na zatrudnionego na miesiąc, do 97 tysięcy złotych. To wszystko zależy, że tak powiem, gdzie kto z poprzedniej pracy, jakiemu resortowi podlegał, tak te płace ukształtowały się. Ja tutaj muszę ze swojej strony zrobić ukłon pod adresem Związku Górników, że to właśnie dzięki ich staraniu, dzięki tym znanym protestom, które były, oczywiście górnictwo skalne uzyskało Kartę Górnika i w jakimś sensie poprawiło to atmosferę i sytuację naszych załóg. Ale trzeba wyraźnie powiedzieć, że te płace są nadal na niskim poziomie. I propozycje, które tu Związek Górników przedstawia, jeśli chodzi o wskaźnik w stosunku do średniej przemysłu przetwórczego, można mierzyć to inaczej, w stosunku do,

że tak powiem górnika pod ziemią, on musi być ustawiony na właściwym poziomie. Ja uważam, że nasi ludzie pracujący powinni zarabiać w granicach 75 procent średnich zarobków górnika pod ziemią. Oczywiście, wyłączając z tego prace w soboty i niedziele.

Chciałbym również żeby włączono do tych dokumentów propozycje, które tutaj kolega Ciesielski przedstawił, a zmierzające w kierunku obniżenia wieku emerytalnego, również określonym zawodom w górnictwie skalnym.

Na razie tyle, dziękuję za uwagę.

Rajmund Moric - Dziękuję koledze Koprowiczowi. Nikt nie wykazuje chęci dyskutowania. Jeśli państwo pozwolicie, będziemy prezentować nasze stanowiska dalej. Kolga Peterko ma głos, proszę bardzo.

Marian Peterko -

Szanowni Państwo! Do najbardziej niepokojących zjawisk w problematyce ochrony środowiska należą zanieczyszczenia i skażenia występujące w glebie, w wodzie, w atmosferze Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Powiększająca się degradacja środowiska, dewastacja infrastruktury, czyli ten region najbardziej zagrożony ekologicznie w kraju.

Temat, który poruszam zapewne znajduje swoje miejsce w czasie obrad Ekologicznego Zespołu "Okrągłego stołu", niemniej jednak nie sposób pominąć tego problemu w zespole górniczym, choćby dlatego, że jesteśmy jednym z przemysłów tego regionu, który dla kraju i polskiego społeczeństwa świadomie degraduje środowisko w którym funkcjonuje i żyje jego podstawowa baza wytwórcza.

Funkcjonowanie kilkuset zakładów przemysłowych w Gór-

nośląskim Okręgu powoduje bardzo intensywne nakładanie się na siebie uciążliwości i zagrożeń. Stwarza to sytuację w której wiele substancji osiąga stężenia w powietrzu, wodzie i w glebie znacznie przekraczające obowiązujące normy. Na stan skażenia środowiska poważny wpływ i udział wnoszą imisje i emisje komunalne spowodowane spalaniem węgla i koksu w celach ogrzewczych.

W wyniku niedostatecznego wzbogacenia wydobytego węgla i faktu jego spalania, udział szkodliwych substancji w ogólnym zanieczyszczeniu atmosfery wynosi średnio około 80 procent. W atmosferze znajduje się prawie że 66 procent dwutlenku siarki, 32 pyłów zawieszonego i około 16 pyłu opadającego. W globalnym zanieczyszczeniu powietrza znajduje się około 15 procent ołowiu i cynku oraz około 40 procent chromu i niklu.

Nie wiele lepiej przedstawia się stan czystości naszych wód, które od samych źródeł niosą przez cały kraj skażenia. Obszar województwa katowickiego, charakteryzujący się małą zasobnością wód gruntowych i brakiem rzek tranzytowych, posiada w granicach 80 procent wody i ponad normatywnym zanieczyszczeniu i silnym zasoleniu wodami kopalnianymi.

Kolejnym rodzajem niszczącego oddziaływania przez górnictwo jest wpływ eksploatacji górniczej na drogi, lasy, budownictwo przemysłowe i mieszkalne. W wyniku wieloletnich zaniedbań w rozwoju innych gałęzi przemysłu, przemysł węglowy jest nadal priorytetowy w naszej gospodarce i ma tym samym duży wpływ na rozwój ekonomiczny kraju. Może on jednak wydobyć węgiel metodami pozornie tanimi, nie bilan-

sującymi wydatków związanych z usuwaniem szeroko pojętych szkód górniczych, albo likwidacją zagrożenia środowiska.

Na łamach środków masowego przekazu Śląska społeczeństwo i wysoko kwalifikowani specjaliści dyskutują i zadają pytania dlaczego górnictwo lansuje zawałową eksploatację złoża coraz rzadziej stosując podsadzanie wyrobisk namokro i sucho.

Zadaje się pytania, dlaczego niezbyt dokładnie przeanalizowano metody odkrywkowej odrabiania węgla? Wydaje się, że nadszedł już czas by rachunek ekonomiczny przedsięwzięcia opierać na kosztach wszystkich uwarunkowań i działań nie ponoszących szkody i zagrożenia człowiekowi i środowisku. Katastrofalny udział siarki w atmosferze, soli, w wodzie, winien być eliminowany u źródła ich ujawniania. Są znane w świecie metody odzysku tych minerałów i należy się tymi problemami zająć, nawet przy współudziale kapitałów zagranicznych. Być może proponowane przedsięwzięcia staną się bardziej opłacalne i mniej kosztowne, niż eksploatacja soli i siarki tradycyjnymi metodami.

Województwo katowickie jest obszarem w którym występuje katastrofa ekologoczna. Jak wynika z badań Instytutu Ochrony Środowiska katowickie uzyskało, jako jedyne w kraju, skalę oceny zagrożenia 3 tysiące punktów. Drugie miejsce zajmuje województwo legnickie, 900 punktami i Kraków, uzyskując 760 punktów. Ambitne plany władz wojewódzkich są planami długofalowwymi, chociażby z uwagi na brak środków. Nie wszystkimi kosztami można obciążać wyłącznie tonę wydobytego węgla.

Uważamy, że przy stosowaniu wyżej wymienionych działań, wymuszanie stosowania przepisów i technologii w zakresie ochrony środowiska, likwidacją ekologicznej katastrofie Śląska musi zająć się cały kraj.

Pozwalamy sobie głośno oznajmić, iż przez przemysłowe zurbanizowanie Śląska, jego ciągły, nie podważalny udział w odbudowie i budowie kraju, podtrzymywaniu polskiej gospodarki, oczekujemy pomocy całego kraju w przywróceniu

tegu regionowi zdrowego życia. Wydaje się, że właśnie ten górniczy zespół znający najlepiej smak zagrożenia i niebezpieczeństwa winien ogłosić ekologiczny alert, ratowania życia w cały śląskim regionie.

Wpływ skażonego środowiska znajduje odzwierciedlenie w złym stanie zdrowotnym województwa katowickiego. Zagrożenia te, ze zrozumiałych względów budzą największy niepokój. Wczesna umieralność niemowląt, sięgająca okresowo do 70 % całkowitej liczby zgonów, zwiększone niedomagania układu krążenia, układu nerwowego, choroby wrzodowe żołądka, dwunastnicy itp., są powodem według analiz klinicznych aż 22 przyczyn. Niepokój wzbudzają również tendencje wzrostowe różnych ciężkich chorąb nowotworowych, w tym układu oddechowego, niedokrwistości, nadciśnienia tętniczego, zwiększającej się ilości dzieci niepełnosprawnych, są tak ważnym zagadnieniem, stąd tak ważnym zagadnieniem dla mieszkańców Śląska i dla górnictwa, jest troska o swe zdrowie i zdrowie swych rodzin.

Na przeciw tym zagadnieniom wychodzą górnicze zespoły opieki zdrowotnej, obejmujące swym, tylko w województwie katowickim, zasięgu 64 kopalnie, 173 przedsiębiorstwa i zakłady współpracujące na rzecz górnictwa oraz 69 szkół górniczych. Opieką tej służby zdrowia objętych jest około 664 tysiące podopiecznych. Braki personelu medycznego i pielęgniarskiego w tych placówkach, niezadawalająca dyscyplina oraz inne trudności organizacyjne, rodzą duże niezadowolenie wśród górników.

Wspomnieć również wypada, że na szpitalne łóżka, czy specjalistyczne badania górnąkowi też trudno się do-

czekać. Sytuację tę pogarsza wprowadzania się do górniczych szpitali klinik Akademii Medycznej, a co za tym się kryje, to przyjmowanie pacjentów nie związanych z górnictwem z różnych stron kraju.

Pomijając etyczmo-moralny aspekt sprawy, to jednak taki stan rzeczy bulwersuje i rodzi podejrzenia oraz społeczne niezadowolenie. W tej sytuacji widzimy konieczną potrzebę dopełnienia prawnych formalności ~~kxxk~~ sankcjonującą górniczą służbę zdrowia, na wzór służby zdrowia kolejowej, czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Dotychczasowe jej działania, naszej górniczej służby zdrowia, wynikają z uchwały Prezydium Rządu z 55 roku w sprawie górniczej służby zdrowia, jako wyodrębnionej przemysłowej służby zdrowia z uwagi na specyfikę zagrożenia zawodu górniczego. W proponowanym rozwiązaniu zatrudnienie lekarzy, czy fundowanie stypendium, obciążałoby resort górnictwa, a nad całością prawidłowego funkcjonowania, zgodnego z powinnością i etyką lekarską, czuwałaby niezawisła i z bardzo dużymi kompetencjami decyzyjnymi rada nadzorcza. Takie rozwiązania dałyby większą gwarancję dostępu górników oraz ich rodzin do placówek budowanych przez resort górniczy, lepszej medycznej i technicznej opieki, jak również nie ingerowania administracji w metody i sposób leczenia górników.

Dziękuję za uwagę.

Rajmund_Moric_= Dziękuję panie Peterko. Czy ktoś, proszę.

Marian_Gustek_= Czy można prosi-ć o głos? Jeżeli można, panie przewodniczący, bardzo proszę o głos.

Rajmund Moric = Proszę bardzo, panie przewodniczący. Głos ma pan minister Gustek.

Krz Głos z sali = Panie przewodniczący. Udzielił pan przed chwilą głosu tutaj, i teraz jakieś manipulacje.

Rajmund Moric = Tak, jest, bardzo przepraszam, panie ministrze, faktycznie. Proszę bardzo.

Krzysztof Betka = Mnie chodzi o taką sprawę. Pan przy tej ekologii wymienił kilka regionów. I tam Górny Śląsk jakieś 3 tysiące punktów w jakiejś statystyce, nie wiem skąd i nie uwzględnił pan Zagłębia Wałbrzyskiego i w ogóle regionu Sudet. To jestteż okręg właściwie klęski ekologicznej, już nie katastrofy. I jeżeli można jakieś dane na ten temat, to czy pan Peterko ma? Dziękuję.

Marian Peterko = Nie chciałem się powtarzać z uwagi na to, że ten region już był omawiany i będzie na pewno jeszcze podejmowany przez innych dyskutantów. Ja z kolei ograniczyłem się do Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Marian Gustek = Proszę państwa, ja chciałem zapytać przewodniczącego i zespół OPZZ zakończyła prezentowanie swego stanowiska. Do czego zmierzam? Myśmy w poniedziałek ustalili sobie, że strona OPZZ będzie prezentować dwa stanowiska. Mianowicie, w sprawie samorządu i w sprawie płac. Na tym kończymy prezentację stanowisk i przechodzimy do dyskusji i ustalania konkretnych spraw w dziesięciu tematach, które żeśmy sobie wyznaczyli. Ja bym bardzo prosił żebyśmy tych ustaleń się trzymali. Bo jeżeli będziemy, już trzeci dzień prezentujemy stanowiska, to moglibyśmy jeszcze tak prezentować przez następne trzy dni, bo problemów w górnictwie jest taka masa, że każdy z nas znajdzie ciekawe

wystąpienie. Prosiłbym bardzo o ustosunkowanie się do tej sprawy.

Rajmund Moric - Dziękuję. Natomiast chcę powiedzieć zá zdziwieniem, nie wiem z kim to pan minister ustalał w poniedziałek, bo akurat zgodnie z ustaleniami naszej delegacji, z przykrością to muszę powiedzieć, w poniedziałek nie było, więc ustaleń takich chyba nie zrobiono. Natomiast ja przypomnę, że na naszym pierwszym posiedzeniu, kiedy przepraszałem, że nie będziemy mogli wziąć udziału wponiedziałek, wyraźnie zaznaczyłem, że będziemy się starali jako nasza strona przedstawić nasze stanowiska i takie było przyjęte moje oświadczenie przez wszystkich obecnych.

Ale idąc po myśli pana ministra proponuję, abyż jeden temat zreferować i potem, jeżeli można, to byśmy ogłosili przerwę. I później byśmy ustalili tematykę, którą byśmy rozpatrywali i może inaczej wysłuchalibyśmy tematykę spraw zespołu, który powołaliśmy poprzednio.

Tak, że jeżeli można, panie przewodniczący, jeszcze ewentualnie jedno wystąpienie. Proszę.

Marian Gustek - Ja chcę przypomnieć, że ja nieużywałem tutaj ~~xxxxxxx~~ stwierdzenia, że ja ustaliłem, tylko ustaliliśmy, i nie ustaliliśmy tego, w poniedziałek, jak nie było OPZZ, tylko ustaliliśmy w piątek. I pan przewodniczący Moric podyktował, przepraszam, że nie będzie w poniedziałek, i podyktował, zastrzegł sobie, że w sobotę będzie prezentacja dwóch tematów. Ja chcę tylko prosić o to żebyśmy trzymali się ustaleń. Dziękuję bardzo.

Rajmund Moric - Dziękuję. Jednak nasza strona by jeszcze chciała zaprezentować jedno stanowisko, jeśli panowie

na to zezwolą. Sprawy dotyczy rent i emerytur. Nasze stanowisko w sprawie rent i emerytur.

Alojzy Pietrzyk - Nasza strona nie widzi też zastrzeżeń, tym bardziej, że ten temat nas też interesuje.

Rajmund Moric - Czy strona rządowa przyjmuje też? Bo musimy.

Marian Gustek - Oczywiście, nie mamy nic przeciwko temu. Możemy prezentować, tylko trzymajmy się jakiegoś porządku.

Rajmund Moric - Dziękuję bardzo za wyrozumiałość. Ostatnia prezentacja naszego stanowiska.

Jan Ciesielski - Federacja Związków Zawodowych Górników. I tak, jak kolega przewodniczący, Rajmund Moric, stwierdził temat jest tak istotny, że trudno byłoby aby nasza strona go nie zaprezentowała.

Jest to ocena propozycji przedstawionej

TWiśn. 10/1

Jest to ocena propozycji przedstawionych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej w broszurach "Polityka socjalnaw PRL" oraz świadczenia socjalne jaki i komu.

W zakresie emerytur i rent - Federacja Związków Zawodowych Górników w Katowicach opowiada się za bezwzględnym utrzymaniem dotychczasowych przywilejów górników oraz pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach w zakresie emerytur i rent.

W założeniach planuje się pominięcie rodzaju wykonywanej pracy, jako czynnika mającego wpływ na wysokość emerytur i rent. Wysokość świadczeń ma zostać powiązana z wysokością osiągniętego wynagrodzenia, które będzie stanowić podstawę wymiaru świadczeń i w sposób decydujący od liczby lat, ubezpieczenia w tzw. liczby lat pracy.

Pominięcie czynnika warunków pracy przy naliczaniu emerytur i rent prowadzić będzie do znacznego obniżenia wysokości świadczeń z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach, pracy górniczej, w stosunku do obecnego pułapu.

Jedyną preferencją ma być możliwość wcześniejszego podjęcia świadczeń, ale emerytura lub renta przy zlikwidowaniu dodatku w warunkach szczególnych, uciążliwych i przy mniejszym stażu pracy, będzie znacznie niższa od osiąganegp w czasie aktywności zawodowej wynagrodzenia.

Nie bez znaczenia jest również wykonywanie pracy w najbardziej uciążliwych warunkach, które powodują poważne zmiany w zdrowiu pracowników, co z kolei uniemożliwia wykazanie się wysokim stażem pracy.

TWiśn. 19/2

W związku z powyższym należy w proponowanych zmianach wprowadzić preferencje dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach, polegającą nie tylko na możliwości wcześniejszego podjęcia świadczeń, ale również metodzie ich naliczania tak, aby zrównoważyć krótszy staż pracy.

Preferencje dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach mogły by polegać na utrzymaniu dodatku analogicznie jak obecnie obowiązujących przepisach, ewentualnie na wprowadzeniu przelicznika jeden rok pracy w szczególnych warunkach,do 1,6. Z tym, że przelicznik ten miałby wpływ nie tylko na możliwość wcześniejszego podjęcia emerytury, tak jak to proponuje Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej ale również na wysokość świadczeń.

Zwiększone wydatki związane z preferencją dla pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnie uciążliwych należałoby pokryć ze zwiększonej składki ubezpieczeniowej pobieranej od tych grup zawodowych.

Odnośnie wieku emerytalnego dla pracowników nie zatrudnionych w szczególnych warunkach, to Federacja uważa, że ten wiek powinien zostać obniżony do 60 lat dla mężczyzn i 55 lat dla kobiet. Stanowiłoby to realizację od dawna wysuwanych postulatów ludzi pracy.

Z zadowoleniem natomiast należy przyjąć propozycję wprowadzenia emerytury bez względu na wiek po przepracowaniu 40 lat. Od

Odnośnie rent inwalidzkich, to projekt zakłada wprowadzenie nowych poję, tzn. niezdolności do pracy zarobkowej przy ograniczeniu zdolności do pracy co najmniej o 75 proc. i częściową niezdolność do pracy zarobkowej, przy ograni-

czeniu zdolności do pracy w mniejszym stopniu, ale co najmniej o 50 proc.

Federacja uważa, że możliwość nabycia renty uzależniono od zbyt wysokiego pułapu utraty zdolności do pracy tzn. 75 proc. i 50 proc. Projekt zakłada możliwość przyznania renty dopiero wówczas, gdy zostanąwyczerpane wszystkie możliwości przywrócenia ubezpieczonemu zdolności do pracy.

Realizacja powyższego postulatu stwarza konieczność znacznego rozbudowania bazy rehabilitacyjnej, co w sytuacji gospodarczej kraju jest mało prawdopodobne.
Ponadto nowe rozwiązania dotyczące rent pozbawiają praktycznie możliwość jej otrzymania przez pracowników, którzy utracili zdolność do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia - na przykład wysokopłatnego zawodu górnika, mogą natomiast wykonywać inne prace, ale niskopłatne.

Obecnie wyżej wymienione osoby mogą ubiegać się o przyznanie renty, bowiem obowiązujący przepis art. 24 ust. 2 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników stanowi, że częściowa niezdolność do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia umożliwia przyznanie III grupy inwalidzkiej. W projekcie jest natomiast mowa o niezdolności do pracy bez wiązania tego pojęcia z dotychczasowym zatrudnieniem, co automatycznie oznacza znaczne pogorszenie sytuacji inwalidów w stosunku do obecnych rozwiązań i w związku z tym propozycja ta, w szczególności dla pracowników górnictwa nie jest do przyjęcia.

Powszechnie krytykowane są wszelkie propozycje wydłużenia okresu, z którego są przyjmowane zarobki do podstawy wymiaru emerytury i renty.

W związku z tym Federacja Związku Zawodowego Górników opowiada się za utrzymaniem dotychczasowych rozwiązań w tym zakresie tzn. ustalenia podstawy wymiaru na podstawie zarobków z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia.

Odnośnie zaproponowanego sposobu naliczenia świadczeń Federacja Związków Zawodowych Górników z całą mocą pragnie podnieść, że jest on zdecydowanie niekorzystny dla górników i pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach w stosunku do obecnego sposobu naliczania emerytur i rent. Tym samym należy opracować taką metodę naliczania, które zrekompensowałaby niższy staż pracy, spowodowany warunkami peacy.

Odnośnie tworzenia możliwości dodatkowego dobrowolnego ubezpieczenia, to propozycja ta jest warta pełnego poparcia z tym jednak, że nasuwa się wątpliwość - czy przy obecnych dochodach rodzin kłopoty z przeżyciem od pierwszego do piewszego będzie możliwe wydatkowanie części przychodów za dodatkową składkę. Niewątpliwie zaletą zaproponowanych rozwiązań jest ich odporność na inflacje.

Swiadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Federacja Związku Zawodowego Górników w pełni popiera propozycję znacznego zwiększenia jednorazowych świadczeń, które w pełni pokryją poniesione przez pracownika szkody.

Również zwiększenie zasiłków chorobowych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych do 100 proc. faktycznych zarobków stanowi realizację od dawna wysuwanych postulatów. Natomiast propozycja przyznawania osobom poszkodowanym renty na zasadach ogólnych nie jest do przyjęcia. Renta taka

TWiśn. 10/5

Renta taka byłaby bardzo niska, biorąc pod uwagę, że wypadkom ulegają często ludzie młodzi, posiadający niewielki staż pracy. W tym zakresie powinna zostać utrzymana dotychczasowa preferencja.

Proponowane rozwiązanie byłoby do przyjęcia jedynie pod warunkiem, że osoby poszkodowane oprócz renty na ogólnych zasadach, mogłyby ubiegać się o zasądzenie od zakładu pracy renty uzupełniającej, stanowiącej różnicę między osiąganymi w grupie zawodowej zainteresowanego średnimi zarobkami, a kwotą renty przyznanej na ogólnych zasadach.

Jaki jest wniosek końcowy?

Należy bezwzględnie utrzymać preferencje w zakresie emerytur i rent górniczych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję kol.Ciesielskiemu. Czy ktoś chce zabrać głos?

Jeżeli nie, to pozwólcie, że zaproponuję następujący dalszy tok naszych prac.

Chciałbym po pierwsze przyjąć ustalenia w tej chwili kiedy spotkanie nasze , w jakim terminie byłoby aktualne następne nasze spotkanie?

Jest propozycja, aby się to odbyło 2 marca i 4 marca. Ja prosiłbym , aby poszczególne strony zastanowiły się nad tym i po przerwie przekazały swoje stanowisko.

Twiśn. 11/1

żeby poszczególne strony się nad tym zastanowiły i po przerwie przekazały swoje stanowisko.

Następnie chcę też zaproponować, aby w czasie przerwy spotkali się przedstawiciele naszych trzech stron w celu ustalenia tematyki, jaka będzie przyjęta na następnych posiedzeniach i kolejności poruszanych tematów.

Jeżeli mogę dalej zaproponować, aby po ogłoszonej przerwie pierwszym punktem było sprawozdanie zespołu w zakresie tematyki represji postrajkowych, który to zespół został powołany na posiedzeniu w piątek.

Czy jest zgoda do takiego porządku dalszego toku obrad?

Ob.Pietrzyk:

Tak, tylko że kol.Morica nie było na ostatnim spotkaniu i myśmy przyjęli wstępnie taką tematykę - represje, pkt.2- czas pracy, pkt.3 - struktury pośrednie i 4- system ekonomiczno-finansowy kopalń. To żeśmy przyjęli jako temat na dziś. To po prezentacji stanowisk strony OPZZ.

Przewodniczący:

Panie przewodniczący, prosiłbym aby nasi przedstawiciele spotkali się w czasie przerwy i może jeszcze na roboczo wymienią poglądy, bo tutaj trudno w tej chwili na ten temat dyskutować.

Czy można zaproponować taką właśnie rzecz do przyjęcia? Można.

Proszę państwa, chciałbym jeszcze powiedzieć jedną rzecz jako że tutaj było zainteresowanie materiałami jakie Federacja ewentualnie może udostępnić państwu. Przywieźliśmy

TWiśn. 11/2

tutaj materiały z naszej konferedn ji delegatów jak również pewne sprawozdanie z tematów, jakie Federacja prowadziła w roku 1988. I chętnie państwu je przekażemy.

Ogłaszam w tej chwili przerwę 15 minutową.

Dziękuję bardzo.

/przerwa 15-minutowa/

Przewodniczący:

Bardzo proszę o zajmowanie miejsc. Chcę poinformować, że do naszego zespołu wpłynęło parę pism, których kopie doręczyliśmy poszczególnym zespołom.

Panie ministrze są to pisma Związku Zawodowego z "Transgóru", jest to pismo indywidualne położyłem tam , kolexzy z "Solidarności" otrzymali również.

Szamowni państwo , przystępujemy do naszych obrad po przerwie. W wyniku dyskusji, która nastąpiła w układzie trzech grup jest propozycja, żeby nasze następne obrady odbywały się 2 i 3 marca. Ok ile wiem strona opozycyjno-solidarnościowa też taki wariant zakładała.

Czy jest na to zgoda?

_____:

Myśmy tę propozycję podali, ale wcześniej sprawdzaliśmy czy jest wolne miejsce w tym czasie. I okazało się, że 2 i 4 marca, natomiast co do 3 marca to trzeba byłoby sprawdzić.

Minister Gustęk

Proponuję 2 i 3 , ponieważ 4 marca jest dla naszej strony nie do zrealizowania. Natomiast trzeba wymusić po prostu grzeczną prośbą żeby sala dla nas się znalazła.

TWiśn. 11/3

My nie jesteśmy innym zespołem jak każdy inny podzespół i nie możemy tylko wtedy, kiedy dla nas jest sala wolna. Dziękuję bardzo.

Ob.Pietrzyk:

Jeżeli 3-go sala będzie wolna, będzie miejsce to oczywiście, jak najbardziej, zgadzamy się.

Przewodniczący

Ja proponuję podać organizatorom, że mamy ustalone terminy 2 i 3 marca na posiedzenie. Natomiast oczywiście organizatorzy, Urząd Rady Ministrów zapewni nam salę. Godzina rozpoczęcia obrad 10.oo, jest to taki wygodny termin kiedy przyjeżdżają pociągi.

Proszę państwa, chciałbym przed przystąpieniem do spraw represji postrajkowych, aby kol.Jarliński złożył krótkie oświadczenie.

Ob.Janusz Jarliński

Praktycznie odnosi się to do strony rządowej, ponieważ nasza Federacja przesłała do Ministra przemysłu oświadczenie 20 lutego, które pozwolę sobie przytoczyć.

"Oświadczenie. Federacja Związków Zawodowych Górników protestuje przeciwko łamaniu przez administrację górniczą stosowania dobrowolności pracy w soboty i inne ustawowe dni wolne od pracy w kopalniach przedsiębiorstwa eksploatacji węgla Dolny Śląsk.

Wprowadzone tam przez dyrektorów koplalń zarządzeniem wewnętrznym nakazującym obowiązek pracy w soboty z dniem 28 stycznia 1989r. jest w rażącej sprzeczności z ustaleniami

zawartymi między ministrem przemysłu a przewodniczącym Federacji Związków Zawodowych Górników z dnia 5 stycznia 1989r. w pkcie 4.

Żądamy bezwzględnego wycofania wyżej wymienionych zarządzeń do dnia 24 lutego 1989r. oraz anulowania wszystkich N-dniówek w tych zakładach od 1.I.1989r. wynikłych z niestosowania cytowanych ustaleń.

Uważamy , że takie postę owanie administracji nie służy idei porozumienia narodowego a wręcz je podważa. Dziwnym jest również to, że do dnia dzisiejszego Ministerstwo Przemysłu w tak ważnej dla górników i dla nas wszystkich tutaj sprawie nie zajęło żadnego stanowiska". Dziękuję.

Przewodniczący:

Kontynuujemy nasze obrady. Temat ustalony wcześniej - Represje postrajkowe. Proszę pan Minister Gustek .

TWiśn. 11/5

Minister Gustek:

Mam propozycję, aby stanowisko strony rządowej zaprezentował w tej sprawie pan Andryszczak.

Przewodniczący:

Proszę - udzielam głosu panu Andryszczakowi. Jeżeli oczywiście jest zgoda - a sądzę, że tak. Proszę.

Ob.Andryszczak:

Dziękuję panie przewodniczący, szanowni zebrani.

Mam przyjemność zaprezentować stanowisko strony koalicyjno-rządowej, które było wynikiem głębokiej analizy zgłoszonych postulatów, złożonych dokumentów w czasie trwania już dwóch dni spotkania Podzespołu do Spraw Górnictwa.

Przedstawiając nasze stanowisko, które za chwilę pozwolę sobie odczytać wszystkim zebranym, chciałbym poinformować, że treść tego stanowiska jeżeli chodzi o szczególnie stronę proceduralną, zgodna jest z tymi wypowiedziami, które padły nawet w dniu dzisiejszym na tej sali a dotyczyły zakresu niewątpliwie wielkiego i podstawowego dla życia kraju ale tylko zakresu kompetencji sprowadzających się do działalności w obszarze politycznym.

TWiśn. 12/1

ale tylko zakresu kompetencji wprowadzających się do działalności w obszarze politycznym.

Jeżeli państwo pozwolicie odczytam teraz tekst porozumienia:

"Stanowisko strony rządowo-koalicyjnej dotyczące projektu porozumienia w sprawie przywrócenia do pracy zwolnionych względnie powołanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej w jednostkach wojskowych w związku z działalnością mającą na celu ochronę interesów pracowniczych, w tym także organizujących i biorących udział w strajku, względnie w pomocy niesionej strajkującym, zgłoszonego przez strony opozycyjno-solidarnościową w ramach obrad Podzespołu do spraw górnictwa.

Tekst stanowiska strony rządowo-koalicyjnej:

Strona rządowo-koalicyjna stwierdza co następuje:

1/ wykazując maksimum dobrej woli w okresie po strajkach w sierpniu 1988r. dyrekcje zakładpw pracy, przedsiębiorstw górnictwa umożliwiły zwolnionym pracownikom powrót do pracy na podstawie dobrowolnie zawieranych umów.W zakładach przedsiębiorstw Wspólnoty Węgla Kamiennego ze 152 osób zwolnionych 145 przywrócono do pracy na tej podstawie. Pozostałe 7 osób nie podpisały takiej ugody z przyczyn od nich wyłącznie zależnych.

Wychodząc naprzeciw celowości pozytywnego załatwiania dalszych spraw ludzkich zgłaszanych w czasie obrad Podzespołu do spraw górnictwa z inicjatywy strony rządowo-koalicyjnej w przedsiębiorstwach Wspólnoty Węgla Kamiennego nie zakwestionowano przywrócenia do pracy ob.Małgorzaty Drzyzgi pracownicy kopalni Węgla Kamiennego "Lenin"

oraz wyrażono zgodę na zawarcie ugody na przywrócenie do pracy ob.Henrietty Badury pracownicy Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Górnictwa, zatrudnionej w KWK "Manifest Lipcowy.
W kopalni Węgla Brunatnego "Adamów" wyrażono zgodę na przyjęcie na poprzednie stanowiska pracy obywateli: T.Kubiaka, S.Piotrowskiego i J.Sztrymera.

W Zakładach Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie wyrażona została zgoda na przywróceniedo pracy ob.Władysław Grodzkiego oraz zostaną przywróceni na poprzednie stanowiska pracy obywatele: Zdzisław Dębicki, Ryszard Chudzik, Jan Bogusz i T.Szmajda.

2/ Problemy pracownicze wynikające z rozwiązania stosunku pracy dotyczące okresu od 13 grudnia 1981r. do momentu rozpoczęcia strajków w sierpniu ~~198x~~ 1988r. oraz sprawy dotyczące zwolnień z odbywania służby wojskowej należy przekazać do rozpatrzenia przez Zespół zajmujący się sprawami polityczno-ekonomicznymi.

W konkluzji proponujemy przyjęcie tego stanowiska, jako stanowiska całego podzespołu.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto chciałby w tej sprawie zabrać głos?
Proszę kol.Piotrowski.

TWiśn. 12/5

Ob.Leszek Piotrowski:

Leszek Piotrowski "Solidarność" . Wysłuchałem z najwyższą uwagą oświadczenia strony rządowej i stwierdzam z przykrością, że stanowisko w nim prezentowane jest absolutnie nie do przyjęcia przez nas.

Stanowisko w tej chwili zaprezentowane jest w dodatku regresem w stosunku do tego co resort górnictwa zalecał dyrektorom poszczególnych kopalń i zakładów górniczych do tej pory. Jeżeli dążymy do porozumienia narodowego, jeżeli się używa sformułowania, że wykazywano maksimum dobrej woli, to nie mogę sobie odpowiedzieć na pytanie - czemu w dniu 22 listopada 1988r. była możliwa ugoda na warunkach przez nas proponowanych w sprawie, która zaraz zreferuję, a teraz tych możliwości się nie widzi.

Proszę szanownych zebranych, mam przed sobą ugodę zawartą w dniu 22 listopada 1988r. w Wodzisławiu Śląskim pomiędzy kopalnią węgla kamiennego "Marcel" reprezentowaną przez zastępcę dyrektora ds. pracowniczych - z jednej strony a Jerzym Brukiewiczem,Tadeuszem Cholewą, Mieczysławm Stanisławczykiem i Januszem Małkiem - zwanymi w dalszej części ugody pracownikami, o treści następującej:

§ 1. Zakład pracy cofa z dniem podpisania niniejszej ugody oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z sierpnia 1988r. a wyżej wymienieni pracownicy wyrażają na to zgodę.

§ 2. Strony zgodnie potwierdzają, że cofbięcie oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powoduje, że:

TWiśn. 12/5

1/ pracownik zachowuje prawo do zaliczenia mu dotychczasowego okresu pracy w zakładzie pracy do wszelkich świadczeń związanych ze stażem pracy tj. zachowuje ciągłość pracy,
2/ czas strajku zostanie pracownikom odnotowany w ewidencji czasu pracy, jako niepłatna usprawied iwiona nieobecność w pracy.
3/ rozszezenia pracowników o wynagrodzenie za czas xxx pozostawania bez pracy po strajku, czyli za okres od 25 sierpnia 1988r. do 23 listopada 1988r. rozstrzygnie sąd pracy w orzeczeniu końcowym w sprawie 4P 109/88.

Mocą niniejszej ugody pracownicy zobowiązują się podjąć pracą w zakładzie pracy w dniu 24 listopada na pierwszej zmianie, na dotychczasowym stanowisku, a zakład pracy zobowiązuje się dopuścić pracowników do pracy na dotychczasowych warunkach i w tym samym oddziale.
§ 4. Strony zgodnie wnoszą o umorzenie postępowania wobec zawarcia ugody w części dotyczącej żądania przywrócenia do pracy.

Powtarzam - 22 listopada przy moim udziale została zawarta taka ugoda. Dzisiaj się nie widzi możliwości zawarcia takiej samej chociażby ugody. Odrzuca się naszą propozycję bez żadnego - w moim przekonaniu - subiektywnego uzasadnienia.

Jeśli idzie o przykładową od początku obrad tego stołu sprawę Mariana Grodzkiego, to zaproponowano mu następujący tekst do podpisu:

"Oświadczenie dyrektora z dnia 24 lutego 1989r. złożone w sprawie rozwiązania umowy o pracę z obywatelem Władysławem Grodzkim w dniu 23 sierpnia 1988r.

Oświadczam, że rozwiązanie umowy o pracę z ob.Władysławem Grodzkim było zgodne z prawem i uzasadnione.
Obywatel Władysław Grodzki na zmianie nocnej dnia 22 na 23 sierpnia 1988r. przy współudziale około 40 pracowników, będąc na zwolnieniu lekarskim i nie posiadając przepustki usiłował zorganizować strajk okupacyjny pod ziemią w czasie ruchu kopalni.

Czyn ten stanowi i w każdej sytuacji społecznej stanowić będzie ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych i dyscypliny górniczej.

Mając na uwadze aktualne uwarunkowanie społeczno-polityczne, dobro interesów społecznych a w szczególności mając świadomość uzależnienia powodzenia w obradach stolika górniczego od usunięcia przeszkód formalnych, pragnę zaistniały konflikt zakończyć porozumieniu.

Po wysłuchaniu racji przedstawiony przez mgr inż.Kazimierza Ziaję, mgr inż.Henryka Karasia w przedmiocie obrad "okrągłego stołu" oświadczam, że po przeanalizowaniu problemu z sekretarzem komitetu zakładowego PZPR, przewodniczącym samorządu pracowniczego, przewodniczącym zakładowej organizacji związkowej NSZZ Górników i przewodniczącym zakładowego koła ZSMP postanawiam:

1/ cofnąć decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę z ob. Władysławem Grodzkim, jeżeli przestrzegać on będzie w przyszłości obowiązującego porządku prawnego.

2/ wypłacić obywatelowi Władysławowi Grodzkiemu maksymalne wynagrodzenie przewidziane w przepisach kodeksu pracy na wypadek przywrócenia do pracy po zwolnieniu dyscyplinarnym.

Zatrudnić ob.Grodzkiego Władysława od dnia .....
na dotychczasowych warunkach pracy i płacy oraz na dotychcza-

sowym miejscu pracy.

Uznać, że przerwa w pracy, za którą nie wypłacono wynagrodzenia, nie pociąga za sobą utraty uprawnień uzależnionych od nieprzerwanego zatrudnienia.

Ponieważ decyzja moja wyczerpuje maksymalne zaspokojenie wszystkich roszczeń pracownika przewidzianych przez obowiązujące prawo, w przypadku przywrócenia pracownika do pracy, to ona ma charakter ostateczny.

Podejmując ją wierzę, że przyczyni się ona do pomyślnego i korzystnego dla całej braci górniczej rozstrzygnięcia istniejących problemów. Kubin, dnia 24 lutego 1989r. Dyrektor mgr inż.Janusz Lipiński".

Mój komentarz - nie z powodu przepisów prawa tutaj ten tekst powstał tylko z przyczyn politycznych, aby nam się tu powiodło przy "okrągłym stole". A ciągle się mówi - o stronie rządowej o konieczności przestrzegania przepisów prawa pracy.

Po drugie - jeżeli przestrzegać on będzie w przyszłości obowiązującego porządku prawnego. Przecież to jest klauzula nie mająca z prawem pracy nic wspólnego, jest sprzeczna z prawem pracy.

Nie wyobrażam sobie umowy o pracę gdzie by wymagał takich deklaracji, że ktoś będzie przestrzegał porządku prawnego . I to bez określenia, że tu chodzi o zakład pracy, tylko w ogóle, porządku prawnego będzie przestrzegał. A więc będzie się właściwie zachowywał poza zakładem pracy, albo na terenie rodziny.

TWiśn. 13/3

W związku z tym uważam, że problem został spłycony, a odpowiedź dana nam przez stronę rządową na konkretną propozycję ze wzorem ugody włącznie jest wręcz niepoważna.

Następna sprawa to wymieniona tutaj z nazwiska Henrietta Badura. Bo mój przedmówca był uprzejmy powiedzieć, że wyrażono zgodę na zawarcie ugody. Tak się składa, że to było wczoraj i byłem na tej rozprawie.

A więc przebieg jej był taki, że zaproponowałem zawarcie ugody według tego wzrou , który czytałem jako pierwszy dzisiaj i który też przedstawiłem na posiedzeniu poprzednim przy naszych obradach. Na co radca prawny powiedział, że zgadzają się na przywrócenie jej do pracy za wynagrodzeniem sprzed września 1988r., ale nie na to samo stanowisko i nie na takie samo stanowisko. Bo nie dadzą jej już kierowniczego stanowiska w kiosku lub w sklepie tylko przywracają ją do pracy.

Wtedy nie ja zapytałem, ale sędzia - ale konkretnie gdzie chcecie ją dać do pracy? To zdecyduje dyrektor, odpowiedział ten radca prawny. A kiedy zdecyduje. No jak pani Badura przyjdzie do pracy. Ciągle to jest dialog między sędzią a radcą prawnym - dyrektor musi się teraz wypowiedzieć jeżeli mamy ugodowo załatwiać tę sprawę.

- To ja proszę o telefon - powiedział radca.

Ja się na to zgodziłem jako pełnomocnik strony powodowej. I mamy efekt taki, że mamy rozprawę odroczną Henrietty Badura żeby pan dyrektor przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Górniczego w Jastrzębiu powiedział gdzie chce tą Hneriettę Badura przywrócić do pracy.

Tak wygląda w praktyce realizacja owych zgód, o których

tutaj mówiono, na zawarcie ugody.

Stanowisko "Solidarności" jest takie, że nie możemy przyjąć stanowiska strony rządowej, obstajemy przy swoim. Zostało to już wielokrotnie przezemnie powtórzone i umieszczone w stenogramie obrad. I nie widzę potrzeby żebym raz jeszcze powtarzał nasze stanowisko.

Natomiast tylko jeśli idzie o przekazanie do innej do inbego zespołu. Dlaczego mamy sprawy górników przekazywać gdziekolwiek indziej. Ja tego po prostu nie rozumiem. Jak to ma załatwić zespół polityczno-ekonomiczny, jak tu go nazwano, jeżeli to dotyczy górników zwolnionych z pracy , względnie powołanych do służby wojskowej.

Uważamy, że tu i tylko tu może być to załatwione. Bo tutaj jesteśmy po jednej stronie pracodawcy, a po drugiej stronie pracownicy. Dziękuję.

Przewodnizcący:

Dziękuję.

Ob.Stankiewicz

Czy można prosić o głos?

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob.Stankiewicz "Solidarność" ekspert:

Chciałem tylko uzupełnić jeszcze, że nie tylko propozycja przekazania wymienionych spraw do zespołu polityczno-ekonomicznego jest - naszym zdaniem - unikiem. Uważamy, że jest chyba oczywiste, że jedynie stolik górniczy jest właściwym zespołem do spraw represji postrajkowych górników.

TWiśn. 13/5

Ale jest to też wprowadznie w błąd. Nie ma stolika polityczno-ekonomicznegb. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę - kto chce zabrać głos? Andryszczak

Proszę o zabranie głosu przez pana red. Łyszczaka.

Ob. Andryszczak

Wydaje mi się, że rozpatrując tylko konkretne sprawy tak jak te dwie sprawy, który były tu przed chwilą podniesione, I została na podstawie tych spraw - w moim przekonaniu, tylko proszę nie brać tego osobiście do siebie panie mecenasie, cała ideologia. Ideologia na nie.

Jeżeli państwo pozwolicie, to ja przedstawię całą filozofię, bo pewna i musiała być filozofia, jeżeli doszliśmy do takich wniosków.

Może zacznę od strajków 1988r. Sądzę, że pomiędzy prawnikami nie ma wątpliwości, że sposób przywrócenia, bądź powrotu do pracy był spowodowany decyzja i politycznymi. I muszę powiedzieć, wracam do tego co odczytałem, że na przykładzie Wspólnoty Węgla Kamiennego, na podstawie tych informacji, które my mamy

TWiśn. 14/1

na podstawie tych informacji, które my mamy w zasadzie ten problem generalnie został załatwiony. Zostały sprawy zupełnie pojedyncze, pojedyncze. Jeżeli chodzi o tych 7 osób, to mogę powiedzieć, że 4 osoby są za granicą , 1 osoba sama zrezygnowała z pracy, 1 osoba z jedną osobą porozumiano się i odeszła na zasadzie porozumienia.

De facto problemu nie ma. Ponadto gdybyśmy tu przy tym stole analizowali każdy wypadek, to musiałoby być poświęcone to posiedzenie na te drobne sprawy, bo ja wszystkie sprawy mam opisane i mogę powiedzieć, że z tych spraw, które dotyczą Wspólnoty Węgla Kamiennego, prawda, przeedsiębiorstw Wspólnoty Węgla Kamiennego, prawda, to nie wszystkie są sprawy o przywrócenie do pracy. Niektóre sprawy są prawomocnie orzeczone wyrokiem sądowym.

Jedna sprawa została orzeczona wyrokiem Sądu Najwyższego, odmawiająca przywrócenia do pracy w okresie stanu wojennego. Niestety takie przepisy były. Nie podjął pracy w ciągu siedmiu dni. Nie chcę wymieniać z nazwiska tej osoby.

Natomiast możemy rozmawiać. I te sprawy, poza tym druga sprawa z tych, które wskazał pan mecenas. To dotyczy tylko "13" i "14" i dotyczy tylko tej kwestii, która się wiąże z zaliczeniem im tego okresu nie przeprzepracowanego do podstawy wymiaru. A pracuje.

I teraz wracam do tego co powiedziałem. Przepisy prawa jednak w moim przekonaniu, uwzględniając pewne specyficzne sytuacje, w jakich musi bądź funkcjonuje kraj, te przepisy prawa , w moim przekonaniu, muszą być przestrzegane.

Ja słyszełem - to cytował pan mec.Piotrowski - umowę

TWiśn. 15/2

z Wodzisławiem - tylko tam jest taki jeden bardzo ciekawy punkt, o który się w zasadzie wszystko rozbija. I o co tutaj chodzi? O to, że zaliczamy ten okres nieprzepracowany odznaczamy go jako dniówkę "x" - prawda. Tylko o to. Bo wszystkie inne sprawy zostały do tych 152 osób zostały załatwione.

I ta ugoda, oczywiście ona była ugodą i ona ugodą mogła być. Natomiast wracam do tego , czy ten stół jest władny do załatwiania wszystkich spraw i czy można powiedzieć z całym szacunkiem dla wszystkich górników. że tylko górnicy zdecydują o górnikach? Co byśmy nie powiedzieli - to był okres stanu wojennego, to był okres po stanie wojennym. Taki okres był i musimy się z tym zgodzić.

Ja uważam, ja uważam, że te sprawy trzeba generalnie - jeżeli pozostały jeszcze - generalnie rozstrzygnąć w odniesieniu do całego kraju. Nie możemy na jednym podzespole załatwić, a w doniesieniu do innych pracowników nie załatwić. No musi być jakaś jednolitość. Jeżeli mają zapaść decyzje, prawda, to nie mogą zapaść tylko w odniesieniu do jednej grupy.

Natomiast kontynuując dalej, chciałem jeszcze wrócić do tego , że uważamy, iż tam gdzie zapadły prawomocne wyroki sądowe, niezależnie od tego jakie jest nasze stanowisko, to uważam, że prawo, sądy, trzeba szanować. Trzeba sądy szanować. Chyba, że wystąpimy z tego rodzaju propozycją, która nam pozwoli prawomocne wyroki nawet tak jak powiedziałem - Sądu Najwyższego zmienić. Ale wtedy jest inna propozycja.

I jeszcze jedno - uważam, że w odniesieniu do tych

TWiśn. 14/3

dwóch spraw, które teraz przytoczył pan Mecenas Piotrowski. Impuls wyszedł od nas, ze Wspólnoty, żeby , to znaczy ze Wspólnoty i z kombinatu, żeby te dwie sprawy załatwić. Ale z drugiej strony - no przecież cały czas my walczymy o samorządność przedsiębiorstwo. o ty żeby dyrektor był dyrektorem, o to żeby organ samorządu - rada pracownicza była organem też decydującym.

I co my teraz? My, to znaczy dyrektor generalny Wspólnoty, albo dyrektor Kombinatu Miedzi, prawda, czy kto inny, ma wydać polecenie i powiedzieć - ty masz to tak załatwić.

Zgodę żeśmy uzyskali. Ja się zgadzam z panem, że ten zapis dotyczący przestrzegania prawa, obowiązku prawa, z punktu widzenia prawnego jest zupełnie niepotrzebny. Ale przecież ja chcę powiedzieć - te sprawy jeszcze się nie zakończyły. Jeszcze przecież przyjdzie radca z PZGS i przedstawi konkretne propozycje. Sąd tej sprawy nie załatwił, natomiast generalnie zgoda jest.

To samo - druga sprawa pana Grodzkiego dotycząca Kombinatu Miedzi. No nie wymagajmy żebyśmy mieli dyktować treść umowy dyrektorowi przedsiębiorstwa. Natomiast uważam, że jesteśmy od spraw - ten zespół jest od spraw podstawowych i ogólnych. I dlatego to co żeśmy tutaj dali, ta nasza propozycja, to jest rozwiązanie ogólne i globalne., globalne sprawy. Natomiast w dalszym ciągu mówimy, że w każdej sprawie, która jeszcze do tej pory nie została załatwiona, będziemy się dalej starali pomóc. I moim przekonani to już są znikome ilości spraw. Tych spraw po 1988 roku, prawie w ogóle nie ma dziękuję bardzo.

TWiśn. 14/ 4

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. O głos prosił pan Pietrzyk.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Ja widzę, że ten stalinizm w dalszym ciągu ciąży tu nad nami i nad naszym krajem. Jak dla pana drobną sprawą to zwolnionych jeszcze kilku ludzi, wyrzuconych bez pracy, to w takim razie za tę sytuację wynikłą z tego względu. gdyby pan wyleciał z pracy, czy też byłoby to drobne? Nie byłoby na pewno drobne. I gdyby żadnych zakrętów i żadnych problemów nie było, to m.in. po to tu jesteśmy, żeby rozwiązać te poszczególne sprawy, poszczególne problemy Bo problem zwolnionych ludzi w dalszym ciągu jest problemem istotnym dla tych, którzy ciężko w tym kraju pracują. I ciągle się pytają - dlaczego jest tak, a nie inaczej?

I nie rozumiem zupełnie tego, że nie można byłoby zrobić tego samego, co zrobione zostało w ubiegłym roku. Były ugody, ja też byłem wyrzucony z pracy, byłem wyrzucony z pracy. I niestety, dziwię się, bo zawsze w tym kraju robiłem wszystko, żeby było jak najlepiej. I takich ludzi się wyrzuca z pracy ni stąd , ni zowąd, co następnie rzutuje na cały aspekt społeczny tego wszystkiego, a przede wszystkim aspekt moralny.

Ale żeby nie było już tego typu zakrętów, to trzeba niestety zacząć myśleć całkowicie innymi kategoriami.

W związku z tym stwierdzenie, że ten podzespół jest do spraw tylko przedmiotowych, no to wychodzi na to, że zupa regeneracyjna w kopalni ma być troszkę inna, smacz-

TWiśn 14/5

niejsza może, może za mało soli tam jest, albo coś w tym rodzaju.

Zacznijmy w końcu przechodzić tu do konkretów. A tymi konkretami jest przede wszystkim to, żeby to życie uregulować unormować na zasadzie takiej, że przywróćmy wszystkich zwolnionych do pracy, bo przecież górnictwo potrzebuje rąk do pracy. Ale zaczynamy tu trafiać na dość duże i mocne opory, dość duże. My twierdzimy, że to jest bardzo łatwe do zrobienia. I że w ubiegłym roku zostaliśmy przywróceni do pracy nie ze względu na to, że komuś się tam to podobało, albo ktoś zrozumiał, że my powinniśmy pracować - nie. Przeprowadziliśmy masę akcji w obronie wszystkich zwolnionych. Masę akcji różnego rodzaju, różnego typu wiece, typu manifestacje. Nie mieliśmy innej możliwości. Gdybyśmy posiadali inną

masę akcji różnego rodzaju - typu wiece, typu manifestacje. Nie mieliśmy innej możliwości, gdybyśmy posiadali inną możliwość, to niestety nie robilibyśmy tego, ponieważ wiedmy z czym się to wiąże. Bo jesteśmy ludźmi bardzo świadomymi i w pełni odpowiedzialnymi.

Ale jesteśmy od czasu do czasu zmuszani do podjęcia takich czy innych kroków niestety. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę - pan minister Gustek.

Minister Marian Gustek:

Ja byłem głęboko przekonany i jestem przekonany, że w czym jak w czym, ale w sprawach, to co tutaj nazywamy represje, że w tej sprawie są wszelkie przesłanki ku temu żeny siędomówić.

Bardzo przepraszam, ja nie chciałbym tutaj występować demagogicznie i naśladować moich zacnxch przedmówców. Mnie to się trochę wydaje, że pan mecenas Piotrowski nie występuje tutaj jako członek zespołu, ale jako obrońca swoich konkretnych klientów. I nie dąży do tego żeby znaleźć wspólny język do załatwienia sprawy. Jak tak będziemy stawiać sprawę, to my się nigdy nie dogadamy.

Wyszliśmy z całą grupą, w moim pojęciu, ja zawsze uważam, że prawnicy za dużo piszą i za dużo mówią. Dla nas, dla strony rządowej jest jedna sprawa. Wszystkie sprawy z 1988 roku załatwić pozytywnie dla dobra pracownika. Takie było moje stanowisko jak prezentowałem to ubiegłych wystąpieniach i takie stanowisko podtrzymuję. Możemy wyjaśniać poszczególne osoby co do szczegółów - jeżeli uważacie,

że to jest to miejsce. Powołaliśmy podzespół, żeby się w tej sprawie do końca dogadał. Tę grupę roboczą - mieszaną z wszystkich trzech stron. Byłem przekonany i jestem przekonany, że to jest domówione. I chcę tak to załwtić. Ale jeżeli my stale będziemy szukać jakichś kruczków prawnych żeby tutaj nie dojść do porozumienia, no to nie dojdziemy do porozumienia.

I druga sprawa - nie jest to ani sprawa złej woli, a wręcz przecznie - dobrej woli. Stoję na stanowisku i cała grupa rządowa stoi na stanowisku, że sprawy związane po 1981 roku, to nie dotyczą tylko górnictwa, to dotyczą stoczni, to dotyczą nauczycieli. Ta sprawa stanęła m.in. na zespole dla spraw oświaty i nauki. I chcemy powiedzieć że nie, tutaj takiej sprawy nie ma. Ale taka sprawa według nas jest i tę sprawę dać powinniśmy na stolik szczebla wyższego.

Zle panie Andryszczak, że pan nie zadał sobie trudu jak się stolik szczebla wyższego nazywa. Konkr tnie chcemy dać to na zespół do spraw ...nasz nadrzędny stolik dla spraw polityki społecznej. Tam się skupia cała gospodarka i cały przemysł.

I jeszcze raz proszę i wnioskuję o przyjęcie tutaj jednolitego stanowiska. Natomiast jeżeli są jakieś drobno, to znaczy drobne, bo znowuż kol.Pietrzyk , pan Pietrzyk powie mi tutaj, że to nie jest drobna. Ale ja w tej globalnej sprawie, w tym sensie, bo ja zawsze w swoim życiu to tak mówiłem jako dygr się. Jak dyspozytor mi zgłaszał, że jest drobny wypadek, bo tylko noga złamana. Jak mówię - jakby to była twoja noga, to byłaby wielka sprawa. Ale

TWiśn. 15/3

jak to jest czyjaś noga, to dla ciebie jest to drobnam

I dlatego też właśnie mówię - dla człowieka konkretnego, to jest to sprawa bardzo istotna. Tylko w tym pojęciu ule spraw my tutaj mamy, bo jeżeli to nazwiemy drobną sprawą, ale sprawą do załatwienia - to jest to drobna sprawa. Bo ja już nie widzę tu wielkich przeszkód do załatwienia spraw z 1988r.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę tu pan prosi o głos.

_____:

To znaczy ja mam takie wrażenie, że strona rządowa traktuje tę sprawę jako prestiżową i sprawę ambicjonalnie. Strona rządowa nie chce po prostu przyznać, że ci ludzie wyrzuceni z pracy po roku 1981 powinni być po prostu przywróceni. Tej deklaracji dotychczas ze strony rządowej nie było.

I obawiam się, że brak tej deklaracji, brak woli załatwienia tej sprawy, przesuwanie ~~jej~~ ją na wyższe szczeblu oczywiście można przesuwać na wyższe szczeble dlatego, że jest to sprawa generalna w całym kraju. Ale myślę, że jest to także sprawa generalna w całym górnictwie - przywrócen e ludzi, którzy zostali wyrzuceni. I obawiam się, że to jest nie tylko kwestia prestiżowa. Obawiam się, że jest to pewnego typu taktyka, wolałbym się mylić. Jest to taktyka stopowania obrad przed podejmowaniem trudnych dla drugiej strony problemów. Ja mówię - wolałbym się mylić, ale mam takie wrażenie. I mam wrażenie, że jest to pewnego typu strategia, która cały czas dominowała

TWiśn. 15/4

przy rozmowach z górnikami, nie tylko obecnie, ale także podczas strajków w roku 1988. Jest to strategia, o której mówiłem - strategia nierówności stron. Chodzi o to żeby ci ludzie, którzy tutaj siedzą - g rnicy, są pracownikami panów. I chodzi o to żeby im pokazać, że w każdej chwili, jeżeli koniunktura się zmieni, będzie ich można wyrzucić.

Dlatego - moim zdaniem - bez deklaracji, że strona rządowa gotowa jest przywrócić do pracy wszystkich usuniętych po roku 1981 , czyli gotowa jest zlikwidować personalne skutki stanu wojennego, te które się da załatwić i te które można teraz załatwić, wydaje mi się, że to oznacza , że strona rządowa chce zastopować te obrady, ponieważ ciągle chce pokazywać gprnikom, że są nierówni, że są petentami a nie partnerami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Kto z państwa?

Ob. Leszek Piotrowski:

Ja mam taką uwagę, że pan minister Gustek trzykrotnie zabierał głos po moim wystąpieniu, wymieniając m.in. mnie z nazwiska. Ja prosiłem o głos teraz , w tej chwili aby odpowiedzieć na tę wypowiedź.

Przewodniczący:

Jeżeli można proszę panów. Ponieważ widzę, że zaczyna się pewna polemika, bardzo bym prosił ażeby przewodniczący delegacji zgłaszali osoby występujące. Wtedy to będzie w jakiś sposób skoordynowany. I ja nie chciałbym rozstrzygać kto z poszczególnych stron ma zabierać głos, ponieważ nie

jestem do tego upoważniony. Natomiast prosiłbym ażeby przyjąć taką zasadę, że przewodniczący delegacji zgłaszają osoby do głosów.

Panie ministrze, ~~że~~ jeżeli można to pan Pietrzyk - Proszę.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Proszę o zabranie głosu pana mec.Piotrowskiego.

Mec.Leszek Piotrowski:

Najpierw taka uwaga ogólna - żeby doszło do owocu obrad, to trzeba mieć szacunek dla przeciwnika. Nie należy mówić ad personam, tylko ad rem. Ponadto należy słuchać co przeciwnik mówi. Strona rządowa nie wysłuchała na przykład dzisiaj wypowiedzi prof.Tadeusza Zielińskiego. Bo gdyby wysłuchano, to by się ustosunkowano do tej wypowiedzi i nie byłoby m.in. takiego stwierdzenia, że trzeba wyroki uszanować, że istnienie wyroków sprzed lat jest przeszkodą do usunięcia skutków represji obecnie.

Dalej - jeżeli choćby jedna sprawa nie była do dzisiaj załatwiona o przywrócenie do pracy człowieka z tej pracy zwolnionego, za udział w strajkach, akcję protestacyjną lub za jakikolwiek czyn związany z jego działalnością związkową, to jest to sprawa poważna. I tu chyba nie trzeba szerszego uzasadnienia, bo tu się z panem ministrem zgadzam - jeżeli jest to moja sprawa, to jest duża, a jak czyjaś to jest tylko jedna i nieistotna.

Ale choćby była jedna, to jednak trzeba ją załatwić. I proponuję jej załatwienie.

Zarzut pod moim już adresem, że ja tu próbuję załatwić

sprawy swoich klientów jest tu przedziwny. Bo ja jestem przecież czynnym adwokatem , i to jest mój pierwszy obowiązek, jaki istnieje.

To że się tak składa, że górnicy są moimi klientami, to jest dla mnie zaszczyt, a ich wybór. I ja tu po to jestem, ażeby przyoblekać w formę prawną to czego oni chcą. A chcą przywrócenia do pracy.

TWiśn. 16/1

A chcą przywrócenia do pracy. Stam wojenny był i zytym musimy się pogodzić - powiedziano tu przed chwilą.

Ale nie możemy tego stanu wojennego traktować jako siłę wyższą, której skutków nie można odwracać. I upieramy się przy tym, że mają wszyscy wrócić co zostali zwolnieni właśnie w tym nienormalnym stanie, właśnie po 13 grudnia 1981 roku

A wiłc raz jeszcze powtarzam, żeby nie było niejasności. Zgłosiłem w imieniu strony "solidarnościowej" , mając do tego umocowanie - projekt ugody, projekt proozumienia, który brzmi, że właściwe władze resortu górnictwa zobowiązują się do spowodowania, aby wszystkie kopalnie i zakłady gprnicze przywróciły do pracy w trybie ugody, której wzór stanowi załącznik do niniejszego porozumienia wszystkic górników i pracowników koapalń i zakładów górniczych, którzy zostali zwolnieni po dniu 13 grudnia 1981r. do dnia 20 lutego 1989r. za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych, względnie za udział w strajku.

I po drugie - minister przemysłu, względnie dyrektorzy generalni właściwych wspólnot wystąpią do Ministra Obrony Narodowej o zwolnienie z zasadniczej służby wojskowej tych pracowników kopalń i zakładów górniczych, którzy w związku z akcjami protestacyjnymi i strajkami w sierpniu 1988r. zostali powołani do czynnej służby wojskowej.

To jest nasze stanowisko. I od tego stanowiska nie odstępujemy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę - pan minister Gustek.

TWiśn. 16/2

Minister Gustek:

Ja chciałem na spokojnie jeszcze tutaj odpowiedzieć jeszcze raz panu Litwińskiemu. Może my się nie rozumiemy. Ale naprawdę z naszej strony, po szerokim przedyskutowaniu z różnymi odpowiedzialnymi ludźmi, w tym i dyrektorami przedsiębiorstw i wspólnot, wykazujemy maksimum dobrej woli, ja tę wolę tutaj deklaruję, żeby wszystkie sprawy związane z 1988r. załatwić w sposób taki żeby to było dla dobra pracowników.

I myślę, że większość tych spraw już jest załatwiona. I jeżeli któraś z tych spraw jeszcze nie jest załatwiona, to jest deklaracja z mojej strony, że do końca będzie załatwiona.

Ja nie będę dyskutował nad tym czy to pismo podpisane tam przez dyrektora jest szerzej czy węższej napisane. Można to było załatwić nie na dwóch kartkach, moim zdaniem, a na pół kartki. Ale to już jest inne zagadnienia.

I te sprawy - raz jeszcze podkreślam - sprawy z 1988r. uważamy za załatwione, względnie jeżeli jeszcze jakieś są - to proszę o konkretne nazwiska. Deklaruję, że będziemy załatwiać dla dobra pracownika poszkodowanego.

Natomiast jeżeli panowie twierdzą, że to jest wasze ostateczne stanowisko, to ja też tutaj deklaruję jako ostateczne stanowisko, że sprawy wszystkie po 1981r. przekażemy na stolik wyższego rzędu. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Bardzo proszę - pan Pietrzyk.

TWiśn. 16/3

Ob.A.Pietrzyk:

Proszę o zabranie głosu pana Bojarskiego.

Ob.Włodzimierz Bojarski - ekspert:

Chciałem nawiązać do filozofii dialogu, a wreszcie chyba pojednania narodowego. Mnie się wydaje, że strona "solidarnościowa" wyraziła uznanie dla przemysłu węglowego za załatwienie większości spraw. I to jest prawda, zostały niewielkie sprawy.

Wydaje mi się, że z relacji, które tutaj padły, mamy świadomość że zostały to sprawy ambicjonalne, Bo nie są to sprawy karne, w stosunku do których toczą się procesy karne. Jeżeli do tej pory przez wiele miesięcy nie zostały załatwione, to dlatego, że są to sprawy ambicjonalne poszczególnych osób.

W związku z tym chciałem wyrazić pewne ubolewanie, że przechodzi się nad tym trochę do porządku dziennego. Wreszcie naprawdę w stosunku do masy spraw załatwionych, jest to margines. I niepotrzebnie ten margines nas tu trzeci dzień trzyma przed ważniejszymi sprawami. Koszty społeczne panów dyrektorów i nas wszystkich związane z marnowaniem czasu są daleko większe, niż te niewielkie odszkodowanie, o które ludzie występują. Więc naprawdę nie rozumiem o co by tu chodziło.

Wydaje mi się natomiast, że prosiłbym aby wszystkie strony zrozumiały, przede wszystkim panowie, że jest to najbardziej wymierny dla ludzi na dole wskaźnik - że my się w ogóle zgadzamy na cokolwiek i chcemy załatwić.

My tu mamy trudne sprawy do załatwienia, ale ta jest naprawdę najłatwiejsza. No, tyle porozumień polubownych

TWiśn. 16/4

można było w ciągu tygodnia naprawdę załatwić.

Jeżeli najprostszej sprawy nie potrafimy załatwić, to każdy prosty człowiek uważa, że w ogóle my tu nic nie załatwimy. Wydaje mi się zatem, że to jest sprawa niezwykle ważna żebyśmy ten drobiazg, tej cudzej ręki naprawdę w stosunku do dużego zakresu spraw załatwionych, żebyśmy sobie tym wzajemnie nie truli, że tak powiem czasu.

I wydaje mi się, że tutaj deklaracja pana Ministra, gdyby można ją jeszcze opatrzyć terminem, że w ciągu tygodnia te sprawy zostaną załatwione, przyjęta byłaby z dużym zadowoleniem i po tygodniu tylko byśmy się dopytali - czy rzeczywiście te sprawy zostały załatwione.

Zatem proponowałbym to oświadczenie pana Ministra przyjąć i wrócić do tej części sprawy za tydzień, jeżeli ona nie zostanie w ciągu tygodnia czasu uregulowana.

Pozostaje natomiast sprawa osób zwolnionych po 1981r. Ja myślę, że mamy świadomość tego, że nie jest to sprawa specyficznie górnicza. Niemniej jednak, jest to sprawa również górnicza. Jeżeli jest to sprawa również górnicza, jeżeli nawet do końca byśmy jej nie byli w stanie załatwić, to przecież wydaje mi się, że powinniśmy przedstawić konkretne wnioski załatwienia tej sprawy.

Jeżeli panowie ze strony rządowej złożycie w ostatecznej chwili deklarację, że załatwienie tego przekracza wasze kompetencje, to przynajmniej uzgodnimy wspólnie formę załatwienia i wspólnie prpbujmy wnioskować załatwienie tej sprawy przez wyższy stolik.

Natomiast jeżeli byśmy to zrobili, to dokonamy istotnego wkładu do rozstrzygnięcia sprawy szerszej.

TWiśn. 16/5

Natomiast jeżeli się uchylimy przed dokonaniem tej części pracy, to sprawę na wyższym stoliku znacznie utrudnimy Bo przecież oni nie znając realiów, nie znając szczegółów sprawy, będą tym bardziej mieli trudność rozstrzygnięcia tej sprawy.

Wydaje mi się, że większość z panów ma świadomość tego jak ważnym jest przywrócenie - po pierwsze - dobrego klimatu solidarnej pracy na kopalniach. Po drugie - przywrócenia jednak pewnych rąk do pracy, też na tych kopalniach. I dlatego wydaje mi się, że dokonanie realnego wkładu w uregulowanie spraw po 1981 roku przez nasz stoli jest niezwykle ważne. I proponuję jednak tę sprawę podjąć , doprowadzić do maksimum wyczerpania kompetencji przez panów id oprowadzić do tego, że jeżli staniem przed brakiem kompetencji, żeby wspólny wniosek naszego stolika skierować do stolika wyższe. Ale wspólny wniosek po rozpatrzeniu i po uzgodnieniu tej sprawy. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodnizcący:

O głos prosił pan Pietrzyk.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Proszę o zabranie głosu prof.Zielińskiego.

Prof.Tadeusz Zieliński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Muszą powiedzieć że mnie trochę martwi, że ustawicznie podnoszone są w tym podzespole problemy kompetencji. Ja w swoim wystąpieniu na

początku dzisiejszego spotkania starałem się akcentować potrzebę traktowania naszych rozmów w kategoriach nie ściśle formalno-prawnych,
ale w kategoriach ugody społecznej. I to jest bardzo istotne. Chociaż jestem prawnikiem uważam, że tutaj ten aspekt prawny jest jak gdyby w tle. Najważniejsza sprawa, aby doszło do porozumienia w sprawie powrotu do pracy ludzi których uważamy za skrzywdzonych.

Nie ukrywam, że strona "solidarnościowa" uważa , że trzeba zerwać z reliktami stanu wojennego, z tymi reliktami, które są odwracalne. A do takich spraw należy niewątpliwie sprawy przywrócenia do pracy ludzi zwolnionych po grudniu 1981r.

Powiedziałem, że martwi mnie to ciągłe, ustawiczne powracanie do sprawy kompetencji tego zespołu, ponieważ tutaj rysuje się znowu w stanowisku strony rządowej koncepcja zepchnięcia tej sprawy gdzie indziej.

To nie o to chodzi gdzie ta sprawa będzie załatwiona nawet, ale przede wszystkim chodzi ażeby była załatwiona i żeby została załatwiona jak najrychlej. Skoro sprawa stanęła na posiedzeniu Podzespołu do spraw górnictwa, to ona tutaj powinna być załatwiona już choćby z tego względu, że ona się tu najwcześniej pojawiła.

Po wtóre - sprawa przywrócenia do pracy zwolnionych górników była m.in. przedmiotem żądań strajkowych. I tutaj strona "solidarnościowa", która bierze udział w tych obradach, jest zobligowana do załatwienia tego postulatu, który został w okresie strajków sierpniowych m.in. podniesiony.

Jeżeli jednak chodziłoby tu o problemy natury formalno-prawnej, zagadnienia dotyczące kompetencji tych stolików, to muszę powiedzieć, że: - po pierwsze - konce-

pcja skierowania sprawy do tzw. zespołu politycznego, jest całkowicie chybiona, ponieważ zespół ten zajmuje się sprawami zmiany struktur politycznych w państwie, problemami generalnymi. Natomiast nie jest to przecież zespół ,który zastępuje Biuro Polityczne i daje jakieś dyrektywy polityczne w sprawach, które za takie uchodzą

Ja myślę, że pan Andryszczak ze strony rządowej tutaj troszkę - powiedziałbym - podchodzi do tej sprawy właśnie w taki sposób, że tam mają być podjęte jakieś dyrektywy natury politycznej. A więc to jest jakieś grube nieporozumienie. Przecież o to nie chodzi absolutnie. Chodzi o załatwienie takiej sprawy, która się nadaje do załatwienia na drodze prawnej i będzie wymagała później załatwienia przez właściwe organy.

Za chwilę zresztą do tego wrócę. Gdy idzie o zespół gospodarki i polityki społecznej - sytuacja jest analogiczna. Ten zespół zajmuje się problemem reformy. Reformy gospodarki, a także przekształceniem kierunków polityki społecznej. To nie jest zespół, który zajmuje się sprawami dotyczącymi przywróceń do pracy pracowników zatrudnionych w górnictwie, czy też pracowników zatrudnionych w innych gałęziach, czy sektorach gospodarki.

Nie da się też, jak tutaj proponowano, to znaczy połączenie jest możliwe, ale zdaje się że to byłoby niecelowe. Otóż nie da się w moim przekonaniu, łączyć sprawy reaktywowania górników ze sprawami zwolnionych sędziów z sądownictwa, jak również nauczycieli.

Sędziowie byli zwalniani w innym nieco trybie, byli przez Radę Państwa odwołani z zajmowanych stanowisk. I

ta sprawa będzie prawdopodobnie załatwiona przez zespół, przepraszam, przez podzespół ds. reformy prawa i sądów powszechnych. A więc myślę, że połączenie tych spraw jest nawet ze względów - powiedziałbym - nawet takich formalnych, trudne. Aczkolwiek nie jest niemożliwe.

Tutaj jednak jest podzespół właściwy do załatwienia tych spraw. To są byli pracownicy górnictwa. I tutaj należy sprawę załatwić.

Ja cieszę się, ponieważ myślę, że w wystąpieniu Pana Ministra Gustka są pewne elementy, które pozwolą na zbliżenie stanowisk. To jest takie modne słowo w obradach "okrągłego stołu. Pan minister deklaruje, że jest ta wola zajęcia się tą sprawą. A więc do tego momentu jak najbardziej trzeba się z tym zgodzić. Natomiast trudne do przyjęcia byłoby przekazywanie tej sprawy do zespołud do spraw gospodarki i polityki społecznej. Trzeba sprawę tutaj załatwić. Później naturalnie wszystkie nasze wyniki będą przekazane zespołowi gospodarki i polityki społecznej, jeżeli traktujemy ten zespół gospodarki i polityki społecznej, jako wyższorzędny.

Tutaj mamy do czynienia z podzespołem. Zespół gospodarki i polityki społecznej jest zespołem i wyniki naszych prac z pewnością zostaną przekazane temu zespołowi wyższego rzędu. Ale nie można na ten zespół wyższego rzędu przekazać to, co ma zrobić podzespół przecież. To gdyby tak postąpiono ze sprawami przywróceń do pracy, to z wieloma innymi sprawami, moglibyśmy postępować analogicznie.

Dlaczego mamy się tutaj męczyć nad załatwianiem określonych spraw, jak możemy podrzucić, przeprasza ma to słowo-

zespołowi wyższego rzędu. To musi być tu załatwione. Tu muszą być podjęte pewne wspólne ustalenia.

Powtarzam raz jeszcze - nie zastąpimy sądów, nie zastąpimy dyrektorów zakładów pracy, nie zastąpimy ustawodawcy, ale można tutaj przyjąć takie ustalenie, które będzie miało moc polityczną, moc pewnej poolitycznej ugody, która będzie wiązała także tych dyrektorów poszczególnych zakładów pracy.

Jeszcze raz wracam do tego - nie traktujmy sprawy w kategoriach formalno-prawnych, nie traktumy sprawy w kategoriach podziału kompetencji. Niczyje kompetencje nie zostaną ruszone. Jeżeli zostanie tutaj podjęta pewna ugoda w tych sprawach, która będzie później wykonywana w trybie zgodnym z porządkiem konstytucyjno-prawnym.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy ze strony rządowej ktoś chce zabrać głos?

Minister Gustek:

Proszę o udzielenie głosu panu Andryszczakowi.

TWiśn. 17/5

Ob.Andryszczak:

Dziękuję bardzo. Po tych wypowiedziach wydaje mi się, żejako prawnik pozwolę sobie ustosunkować się jednak do kilku rzeczy, które dla mnie osobiście, jako dla prawnika są rzeczą trochę bulwersującą.

Może wyjdę od tego - ja rozumiem intencje strony opozycyjno-solidarnościowej żeby problem osób zwolnionych po 1981 roku, załatwić generalnie. Ja tylko, będąc pragmatykiem, zastanawiam się - czy tutaj chodzi wyłącznie o te osoby, o każdy przypadek żeby go załatwić uczciwie i sprawiedliwie, czy chodzi raczej o stworzenie pewnej trudno mi w tej chwili to określić, stworzenie pewnej sytuacji politycznej, która by wskazywała na to, że wszystko co było po 1981 roku w tym zakresie, zacieramy.

Ja nie wchodzę w sprawy- czy tego nie trzeba zrobić. czy nie trzeba tego zatrzeć. Bo ja patrzę na zgłoszone do nas sprawy po 1981 roku. To są tylko dwie sprawy. Nie będę tu operował nazwiskami, bo nie chciałbym kogokolwiek dotknąć. W każdym bądź razie obydwie te osoby pracują

Natomiast jeżeli chodzi o jedną z tych osób, to tam zapadł wyrok Sądu Najwyższego.

Ja mówię i my twierdziliśmy od początku, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby ktoś mógł ponownie zostać przyjęty do pracy. Ale jest różnica zasadnicza pomiędzy przyjęciem do pracy i przywróceniem do pracy. Zdajemy sobie z tego sprawę.

Ja jako prawnik nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Ja tego kodeksu muszę przestrzegać. Ja rozumiem to co mówi pan prof.Zieliński, że sprawa prawna powinna być w

tle. Tak, ale musimy szukać rozwiązań, które nam pozwolą taką sytuację stworzyć. I dla mnie stworzeniem tego rodzaju syzuacji to jest właśnie nie przywrócenie do pracy, szczególnie tam gdzie są prawomocne wyroki sądowe, ale ponowne przyjęcie do pracy.

I drugi element, który chciałem podnieść - nie mogę się zgodzić z tym, że ja mówiąc o pełnej samodzielności dyrektora, o pełnej samodzielności organów samorządu pracowniczego, na które nie powinna mieć wpływu żadna decyzja odgórna, odgórna, żeby mogło być to poczytane za relikt stalinizmu. Chyba że dokonamy oceny politycznej, że wszystko to co było ma taki charakter.

Natomiast uważam, że nie może być nakazu w stosunku do dyrektorów samodzielnych przedsiębiorstw w tych sprawach.

I sądzę, że jeżeli to prawo może być w tle, to wszystko powinno.... I to co powiedział bardzo słusznie pan minister Gustek w odniesieniu do 1988r. Zrobimy wszystko, ale nie nakazem , tylko innymi działaniami żeby sprawy zostały załatwione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę ko.Rajmund Moric.

Ob.Rajmund Moric:

Widzę, że rysuje się tutaj pewne zbliżenie, może i stanowisk - ośmielę się powedzieć. Bo rozumiem, że oświadczenie pana ministra Gustka co do spraw 1988r. panowie przemyślą. Natomiast sprawa jest jeszcze tutaj nie ma po prostu consensusu w sprawie spraw związanych z powołaniem do wojska bo ten temat nie został tu wyjaśniony ze strony rządpwej jednoznacznie.

I jeżeli można też to sprawa ludzi z 1981, po 1981 roku. Ponieważ była tutaj prośba pana Pietrzyka o dokonanie przerwy ja bym prosił , czy mogłaby strona opozycyjno-solidarnościowa podać ile przypadków jest po roku 1981, ponieważ strona rządo-

TWiśn. 18/2

wa twierdzi, że to są tylko dwa przypadki. A więc czy to faktycznie chodzi o to samo, bo tak wyszło z wypowiedzi. Ja nie znam tych dokumentów. I w tym układzie może byśmy przedstawili ile to jest osób, ażeby mieć po prostu rozeznanie. Proponuję więc przerwę 10-minutową.

/przerwa/

Przewodniczący:

Czy strona rządowa chce w tej chwili zabrać głos? Proszę pan minister.

Minister Gustek:

Na razie myśmy się wypowiedzieli w bardzo elastyczny sposób, z pełnym wyciągnięciem ręki do załatwienia sprawy. I ja w tej chwili nie mam nic do powiedzenia.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Kol.Leszek Piotrowski "Solidarność":

Więc wyciągam tą rękę, proponuję sporządzenie protokołów rozbieżności, przy czym protokoł ten - jeśli idzie o nas, o nasze stanowisko, będzie miał taką treść:

"Właściwe władze górnicze zobowiązują się do spowodowania, aby wszystkie kopalnie i zakłady górnicze przywróciły do pracy - w trybie ugody, której wzór stanowi załącznik do niniejszego protokołu - wszystkich górników i pracowników kopalń i zakładów górniczych, którzy zostali zwolnieni po dniu 13 grudnia 1981 roku, za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych, względnie za udział w straj-

TWiśn. 18/3

ku, jego organizowanie lub pomoc niesioną dla strajkujących.

Pkt.2 - Minister przemysłu względnie dyrektorzy generalni właściwych wspólnot, wystąpią do ministra obrony narodowej o zwolnienie z zasadniczej służby wojskowej tych pracowników kopalń i zakładów górniczych, którzy w związku z akcjami protestacyjnymi i strajkami w sierpniu 1988r. zostali powołani do czynnej służby wojskowej. W załączeniu wzór ugody.

Ugoda zawarta w dniu ..... pomiędzy reprezentowaną przez - zwaną dalej w dalszym części zakładem pracy z jednej strony, a obywatelem zamieszkałmy ..... zwanym w dalszej treści ugody pracownikiem - z drugiej strony o treści następującej:

§ 1. Zakład pracy cofa oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę z dnia ..... doręczone pracownikowi w dniu ,a pracownik wyraża na to zgodę.

§ 2. Strony zgodnie potwierdzają, że cofnięcie oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powoduje, że:

1/ pracownik zachowuje prawo do zaliczenia mu dotychczasowego okresu pracy, do wszelkich świadczeń związanych ze stażem pracy /zachowuje ciągłość pracy/,

2/ za czas niewykonywania pracy tj. za okres od ..... do... zostanie pracownikowi wypłacone wynagrodzenie obliczone jak za urlop wypoczynkowy,

3/ czas strajku tj. okres od ... do.... zostanie pracownikowi odnotowany w ewidencji czasu pracy, jako niepłatna, usprawiedliwiona nieobecność w pracy, czyli dniówki "X".

TWiśn. 18/4

§ 3. Pracownik zobowiązuje się podjąć pracę w zakładzie pracy w dniu .... o godzinie.... na dotychczasowym stanowisku, a zakład pracy zobowiązuje się dopuścić pracownika do pracy z zachowaniem przez niego wszelkich uprawnień wynikających z ciągłości pracy.

§ 4. Ugodę sporządzono w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, z których dwa otrzymują - zakład pracy a jeden pracownik.

W podpisach: zakład pracy i pracownik.

Druga część tego protokołu rozbieżności według naszej propozycji ma zawierać stanowisko strony rządowej, a trzecia część tego protokołu rozbieżności stanowisko OPZZ.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Minister Gustek:

Panowie przewodniczący, ja mam propozycję abyśmy z każdej strony wyznaczyli po 2 osoby, czy po jednej do napisania protokołu rozbieżności. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pozwólcie państwo, że zajmę stanowisko w imieniu OPZZ.

Reprezentacja OPZZ, w tym oczywiście przedstawiciele Federacji Związków Zawodowych Górników stoi na stanowisku, iż godność pracy, w tym godność ludzka powinna być poszanowana. Krzywdy, które zostałydoznane , powinny być naprawione

Jest to zgodne z zasadami działalności naszych związ-

TWiśn. 18/5

ków zawodowych i duchem porozumienia narodowego, które nas tutaj do tego stołu przywiodło.

Takie jest nasze stanowisko.

Proszę bardzo - pan Pietrzyk.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

W imieniu strony "Solidarności" chciałem podziękować stronie OPZZ za przyjęcie właściwej postawy.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Jest propozycja pana ministra, aby osoby reprezentujące wszystkie trzy strony, po dwie osoby z każdej strony , mogły zasiąść i napisać odpowiedni tekst protokołu rozbieżności. Tak to zrozumiałem.

Ob.Alojzy Pietrzyk
Minister Gustek:

Tak, oczywiście. Z naszej strony proponujemy ~~ka~~ mec. Piotrowskiego i prof.Zielińskiego.

Ob.Rajmund Moric:

Z naszej strony pan Bogumił Rupala i pan Janusz Jarliński.

Minister Gustek:

Ze strony rządowej pan Puszczewicz Edward i pan Andryszczak.

I mam propozycję ażeby od razu siedli tu na tej sali są stoliki, i żeby pisali.

Przewodniczący:

Ja proponuję przejść do tego dużego stołu okrągłego, albo do któregoś z pomieszczeń, bo tam są wolne pomieszczenia.

Pan Pietrzyk - proszę bardzo.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Ja myślę, że może akurat te zespoły dojdą do porozumienia i zakończy się to porozumieniem a nie protokołem rozbieżności. Jeszcze mamy taką nadzieję.

Przewodniczący:

Proszę wyznaczone osoby o przejście do pracy. My natomiast kontynuujemy nasze obrady.

Jeżeli pozwolicie państwo w tym stanie rzeczy, proponuję abyśmy ustalilł sobie jakie tematy będziemy w kolejności rozpatrywać.

Nasi przedstawiciele na pierwszym posiedzeniu wyspecyfikowali 8 tematów, które miały by podlegać dyskusji, w tym oczywiście jako temat pierwszy - były represje postrajkowe, które do tej pory były omawiane.

Jest tutaj moja propozycja, aby każda ze stron, określiła się - czy ewentualnie wnosi jakieś nowe tematy do przedstawionych ośmiu tematów, czy się zgadzamy z tą tematyką, czy ewentualnie poszerzamy.

A następnie, żeby każda strona zaprenetowała w jakiej kolejności by chciała te tematy omawiać.

Jeżeli państwo pozwolą, nadużyję - że się tak wyrażę - prawa swojego przewodnictwa i określę stanowisko OPZZ.

Tematy, ... Przepraszam - widzę jeszcze pan Minister.

Minister Gustek:

Jeżeli można, to ja mam zapisanych 10 tematów, a nie 8 , łącznie z tematami OPZZ.

TWiśn. 19/1

Dlatego na samym początku chciałbym abyśmy to uściślili. Chyłba, że ja tutaj mam któreś tam połączone.

Była sprawa represji, system ekonomiczno-finansowy, struktury zarządzania, czas pracy, bezpieczeństwo i higiena pracy, wypadki i choroby /to była ta ochrona, bo ja tutaj mogę mieć zapisane to nie do końca precyzyjnie/, renty i emerytury, ochrona środowiska, samorządy i płacem

I z tego wychodzi mi właśnie 10 tematów.

Przewodniczący:

Jeżeli można, to ja mam tutaj sporządzony ten zestaw który by brzmiał tak: 1/ represje postrajkowe, 2/ poziom wydobycia surowców mineralnych zasady planowania , inwestycje, 3/ system ekonomiczno-finansowy w przemyśle wydobywczym, 4/ struktury organizacyjne w przemyśle wycobywczym, 5/ czas pracy w górnictwie, 6/ system wynagradzania i relacje płacowe, 7/ działalność socjalna, ochrona zdrowia, ochrona środowiska, 8/ sprawy dotyczące oszczędności węgla.

Czyli ja rozumiem - takie były tematy tam wtedy przyjęte. Czyli ja rozumiem w tym układzie, że dochodzą tematy związane z samorządem, wychodzą sprawy dotyczące rent i emerytur, to myśmy uważali, że jest to w działalności socjalnej i w tym momencie będziemy to poruszali. Ale oczywiście możemy przyjąć, że jako dodatkowy punkt uwzględniający sprawy rent i emerytur górniczych.

I oczywiście każdy temat jest do przyjęcia.

Czy strona opozycyjno-solidarnościowa w tym tematcie chce zabrać też głos.

TWiśn. 19/2

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Akurat ostatnio kolegów z OPZZ nie było, myśmy ustalali ..in. tematykę już na dzisiaj. I szkoda, że obserwat wasz, który był , że dokładnie nie poinformował was. Bo myśmy ustalali w ten sposób, że:
1/ represje, 2/ wspólnie ustalony ze stroną rządową - czas pracy, 3/ struktury pośrednie, 4/ system ekonomiczno-finansowy kopalni.

To były tylko te cztery tematy, które były do dyskusji uzgodnione na dziś, te cztery tematy. Szkoda, że z waszej strony obserwator nie poinformował dokładniej troszeczkę,

Przewodniczący:

Dziękuję. Ponieważ nie chciałbym aby tutaj dochodziło do jakichś rozbieżności, oczywiście proponuję - tam kwestia kolejności, to ja nie wypowiadałem się na temat kolejności w jakiej będziemy te tematy omawiać. Natomiast ja bym tutaj absolutnie z panem Pietrzykiem się zgodził, żeby po sprawach represji omówić czas pracy. I jesteśmy do tego przygotowani i nam to odpowiada.

Natomiast prosiłbym aby w następnym tematem był system ekonomiczno-finansowy w przemyśle wydpbywczym, ponieważ uważamy, że z niego następnie wychodzi struktura działania górnictwa.

I oczywiście taki byśmy proponowali porządek dzienny. dalszy.

Czy strona rządowa przyjmie ten porządek.

Minister Gustek:

TWiśn. 19/3

Minister Gustek:

Nie wnoszę tutaj żadnych zastrzeżeń.do propozycji przewodniczącego.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Strona opozycyjno-solidarnościowa również, tak. Z tym - czy mógłbym być już przy głosie?

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Jeżeli można to ja miałbym do strony rządowej pytanie - bo wiemy, że od 13 grudnia 1981r. od kiedy soboty w górnictwie , czas pracy w wolne soboty został zmieniony na tzw. przymus dobrowolny ekonomiczny, zresztą nie będziemy tu sobie wyjaśniać na jakich zasadach to się odbywa obecnie. I jaka jest propozycja strony rządowej rozwiązania tego całościowego problemu sobót w górnictwie i niedziel oczywiście też. Takie mam zapytanie odnośnie czasu pracy.

Przewodniczący:

Pan minister Gustek - proszę.

Minister Gustek:

Na ten temat mamy opracowane stanowisko i prosiłbym aby w tej sprawie, jeżeli państwo uważają , że trzeba a ja również uważam, że tak - trzeba wysłuchać stanowiska, prosiłbym o udzielenie głosu ,panu dr Klonowskiemu ze strony rządowej.

TWiśn. 19/4

Ob.Zbigniew Klonowski:

Szanowni państwo, ponieważ czas pracy jest ściśle powiązany z wielkością wydobycia i z poziomem wydobycia, a wielkość wydobycia jest powiązana z zaspokajaniem potrzeb gospodarczych i społecznych naszego kraju, postaram się przedstawić obiektywne wielkości jakie wynikają z naszych zdolności wydobywczych i możliwości pokrywania potrzeb na kanweie bilansu węgla za rok 1988 i 1989.

Planowane zadania produkcyjne dla branży węgla kamiennego są określone w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na okres 5-letni oraz centralnych planach rocznych, które są odzwierciedleniem procesu planowania rozwoju gospodarczego kraju.

W roku 1988 osiągnięto wydobycie wielkości 193 mln ton oraz uzyskano następujące wskaźniki: średnie dzienne wydobycia - 629 tys. ton węgla handlowego, wydajność ogólna w węglu handlowym 1940 kg na pracowniko-dniówkę i wydajność dołowa w węglu handlowym 2895 kg na pracowniko-dniówkę.

Należy podkreślić, że uzyskane wydobycia przekroczyło zdolności produkcyjne kopalń wynikające z ich założeń techniczno- ekonomicznych o około 9 tys.ton na dobę. Przekroczenie tych zdolności wynikało głównie z przedłużenia normatywnego czasu pracy niektórych ogniw technologicznych szeregu kopalń, a w szczególności w transporcie pionowym - 77 urządzeń wyciągowych i w zakładach przeróbki mechanicznej węgla - 50 zakładów.

Jest to wynikiem drastycznego niedoinwestowania przemysłu węgla kamiennego w ostatnim dziesięcioleciu, o czym

TWiśn. 19/5

zresztą wspominałem w trykcie swojego pierwszego wystąpienia.

Mając powyższe na ~~wa~~ uwadze, nie widzi się możliwości zwiększenia dobowej zdolności wydobywczej przemysłu węgla kamiennego w najbliższej dekadzie.

W roku 1988 w kopalniach węgla kamiennego było zatrudnionych 428 tys.200 osób, w tym na dole 267.500 osób, Szczegółowe analizy przeprowadzone w jednostkach podległy Wspólnocie Węgla Kamiennego wskazują na pogłębiające się dysproporcje pomiędzy zadaniami określonymi w planach NPSG i CMR a faktycznymi zdolnościami wydobywczymi kopalń.

Przykładowo - w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1986-1990 założono dla roku 1990 wydobycia wielkości 192 mln ton węgla handlowego, podczas gdy ograniczone nakłady inwestycyjne na tę pięciolatkę tj. 384 mld zł w poziomie cen z 1984r. pozwalają na zabezpieczenie wydobycia tylko wielkości 189 mln 900 tys.ton. Wielkość ta została określona przy założeniu pracy we wszystkie doboty z wydobyciem bliskim 100 proc. w stosunku do normalnego dnia pracy.

Chciałem teraz ustosunkować się do aktów normatywno-prawnych odnośnie czasu pracy załóg i kopalń, które dotychczas obowiązują. Praca kopalń i załóg górniczych przebiega od roku 1981 w oparciu o następujące akty normatywno-prawne.

Uchwała nr 199/81 Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1981r. w sprawie środków zapewniających zwiększenie wydobycia węgla kamiennego oraz innych surowców wydobywanych w kopalniach głębinowych.

Uchwała nr 53/85 Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985r. zmieniająca uchwałę w sprawie środków zapewniających zwiększenie wydobycie węgla kamiennego oraz innych surowców wydobywanych w kopalniach głębinowych.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 października 1985r. w sprawie zasad udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pracownikom kopalń głębinowych w latach 1986-1990.

Zarządzenie nr 34 ministra górnictwa i enrgetyki z dnia 30 grudnia 1985r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pracownikom kopalń głębinowych.

Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1987r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad udzielania dodatkowych dni wolnych od pracy pracownikom kopalń głębinowych w latach 1986-1990.

I ostatnie - porozumienie pomiędzy ministrem przemysłu a Federacją Związków Zawodowych Górników z dnia 5 stycznia 1989r. z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1989r.

Wyżej przytoczone akty normatywne uznają dobrowolność pracy w soboty, niedziele oraz innee dni wolne od pracy pracowników objętych uchwałą nr 199/81 Rady Ministrów przy jednoczesnym zastosowaniu zachęt materialnych.

Ponadto za prace wyżej wymienione dni przysługują pracownikom dodatkowe dni wolne od pracy w wymiarze: w roku 1989 do 11 dni i w roku 1190 do 12 dni.

Skutki wdrażania skróconego czasu pracy: wprowadzenie wymienionych w pkcie 2 ustaleń według danych szacunkowych spowodowało już w styczniu br. spadek wydobycia w soboty o conajmnie 20 proc. z równoczesnym znacznym opóźnieniem wykonawstwa robót przygotowawczych

Chcąc utrzymać aktualny poziom wydobycia przy przestrzeganiu wymienionych aktów normatywno-prawnych, należałoby w okresie do 1990r. zwiększyć stan zatrudnienia o około 7 tys.

osób z przeznaczeniem na podmiany za pracowników korzystających z dni wolnych od pracy.

W przypadku braku możliwości uzyskania pracowników na podmiany , należy się liczyć ze spadkiem wydobycia w roku 1990 w stosunku do planowaneg około 7,5 mln ton.

Podczas obrad "okrągłego stołu" Zespołu ds.górnictwa pan Polmański wysunął ppropozycję stopniowego ograniczenia ilości sobót roboczych według następującego kalendarza: Rok 1989 - 15 sobót wolnych, rok 1990 - 28 sobót wolnych, rok 1991 - 50 sobót wolnych.

Biorąc pod uwagę, że dobowe zdolności wydobywcze kopalń określane w założeniach techniczno-ekonomicznych dla każdej z nich wynikające z podstawowych przekrojów technologicznych , takich jak np./podaję tylko kilka tych najważniejszych/: front eksploatacyjny, transport pionowy, przerobka mechaniczna, nie mogą być w żadnym przypadku przekroczon.e. Wydobycie roczne jest iloczynem przepracowanych dni i wynikowej zdolności wydobywczej. Wobec tego przyjęcie takiego założenia spowodowałoby spadek wydobycia rocznego w stosunku do planowanego odpowiednio o: w roku 1989 - 9 mln 300 tys.ton, w roku 1990 - 17 mln 100 tys.ton i w roku 1991 - 30 mln 600 tys.ton zakładając utrzymanie planowanego wydobycia i tak niższego od określonego w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym należałoby przejść na system 6-dniowego tygodnia pracy kopalń, z udzieleniem pracownikom dodatkowych dni wolnych od pracy w ilości wolnych sobót proponowanych w kalendarzu.

Równocześnie należałoby zwiększyć stan zatrudnienia w kopalniach z przeznaczeniem na podmiany za pracowników korzystających z dodatkowych dni wolnych od pracy.

TWiśn. 20/3

W rozważanych latach powyższy wzrost zatrudnienia wyniósłby: rok 1989 - 8 tys.700 osób, rok 1990 - 16.000 osób i rok 1991 - 28 tys.600 osób.

Zakładając całkowitą likwidację sobót roboczych po roku 1991 należy się liczyć ze spadkiem wydobycia wielkości około 32 mln ton rocznie lub koniecznością zatrudnienia dodatkowo ok.29 tys.osób, przy założeniu utrzymania planowanego wydobycia rocznego.

6-dniowy tydzień pracy kopalń i 5-dniowy tydzień pracy załogi ewentualnie ekwiwalentne dni wolne za przepracowane soboty. Ewentualny wzrost zatrudnienia mógłby być zrekompensowany 20 proc. wydajności ogólnej , co pozwoliłoby na utrzymanie planowanego wydobycia i aktualnego stanu zatrudnienia, przy założeniu 6-dniowego tygodnia pracy kopalń i udzielania pracownikom dodatkowych dni wolnych od pracy w ilości równej ilości sobót ~~xxxxxx~~ w roku.

Zakładając przyjęcie w przemyśle węgla kamiennego systemu obowiązującego w pozostałych gałęziach gospodarki narodowej - 1 sobota robocza w miesiącu, należy się liczyć ze spadkiem wydobycia wielkości 20-22 mln ton rocznie.

Zakładając ciągłą pracę kopalń w soboty, w tym również ustawowo robocze, należałoby załodze udzielić dodatkowych dni wolnych od pracy w ilości równej przepracowanym sobotom ustawowo wolnym. Wymagałoby to zwiększenia stanu zatrudnienia o około 20 tys. osób, lub zwiększenie wydajności pracy ogólnej o ok.17 proc.

TWiśn. 20/4

Zagadnienie bilansu węgla kamiennego. Określenie skutkó ków obniżenia wydobycia z tytułu braku pracy w soboty, w sferze związane z bilansem węgla kamiennego dokonano na przykładzie bilansu węgla kamiennego na 1989r.

W dalszych latach, wobec postępującego spadku wydobycia rozmiary negatywnych skutków będą tylko większe. Bilans węgla kamiennego w 1989r. przedstawia się na tle wykonania za 1988r. następująco: wydobycia w 1988r. - 193 mln ton, a w roku 1989 - 191 mln ton.

Rozchód - cele produkcyjne. W roku 1988 131 mln 893 tys.ton , w roku 1989 założono w bilansie 135 mln 400 tys.ton, z tego na produkcję energii elektrycznej i ciepła w energetyce zawodowej: w roku 1988 było 58 mln 577 tys. ton, w roku ~~198~~ 1989 - 60 mln 600 tys.ton

Na produkcję koksu w roku 1988 było 22 mln 542 tys.ton, w roku 1989 założono 23 mln 600 tys. ton

Ciepłownie komunalne: w roku - 1988 zużycie było 6 mln 361 tys.ton , w 1989 r.założono 6 mln 650 tys.ton.

Na produkcję cementu: w roku 1988 zużyto 3 mln 598 tys. w roku 1989 założono 4 mln ton.

Na pozostałe cele: 40 mln 815 tys.na 1989r. przewiduje się 40 mln 550 tys.

Cele bytowo komunalne: 30 mln 724 tys. zużyto w roku 1988, na rok 1989 przewidziano -30 mln 600 tys., w tym rynek - w roku 1988 - 25 mln 105 tys., na rok 1989 - 24 mln 700 tys.ton.

Razem na kraj w roku 1988 zużyto 162 mln 617 tys., na rok 1989 przewiduje się 166 mln ton

Na eksport poszło w roku ubiegłym - 32 mln 340 tys.

TWiśn. 20/5

a w roku bieżącym przewiduje się wyeksportowanie 26 mln ton. Z tego - do obszaru I w roku ubiegłym wyeksportowaliśmy - 14 mln 472 tys. ton, do obszaru II - 17 mln 868 tys. Przewidujemy w tym roku do obszaru I - 14 mln i do obszaru II - 12 mln ton.

I rezerwa bilansowa przrwidywana jest na rok 1989 1 mln 400 tys.ton.

Tak wygląda rozchód węgla wydobytego w roku 1988 i przewidywany bilans na rok 1989.

Teraz - w przypadku braku wydobycia w soboty - 50 sobó w bieżącym roku, przy założeniu 98 proc. wydobycia w dni poniedziałek do piątku, nastąpiłoby obniżenie przychodu o 31 mln 100 tys.ton, z tego 30 mln 900 tys.ton wydobycie i 200 tys.ton produkcji brykietów.

Dyspozycyjne ilości węgla w bilansie wyniosłyby tylko 162 mln 300 tys.ton, czyli byłyby niższe od założonych dostaw dla kraju na rok bieżący o 3 mln 700 tys.ton. Tym samym gdyby założyć, że dostawy globalne dla kraju miały by zmaleć tylko o brakujące ilości eksport węgla nie miałby w ogóle miejsca.

Równocześnie obniżenie ogólnego wydobycia spowoduje proporcjonalny spadek wypadu sortymentów grubych, co stanowi 5 mln ton, a także węgli koksujących tj. ok. 5mln 300 tys. ton.

Wobec faktu, że podstawowym odbiorcą węgla grubego jest ludność , dostawy węgla dla ludności uległyby tym samym znacznemu obniżeniu tj. o ok.19,9 proc.

TWiśn. 21/1

Dostawy węgla dlaludności uległyby tym samym znacznemu obniżeniu tj. o ok.19,9 proc.

Podkreślić należy, że założenia bilansu na 1989r. opracowano przy uwzględnieniu z jednej strony przeciętnych warunków atmosferycznych, z drugiej strony - ograniczenie dostaw w stosunku do zgłoszonych przez odbiorów krajowych potrzeb w wysokości 183 mln 400 tys.ton, w tym 36 mln 300 tys ton na cele bytowo-komunalne.

Przy założeniu takiego rozwiązania w bilansie, wynikającego ze spadku wydobycia węgla kamiennego p wstaje cały szereg problemów jak: reakcji społeczeństwa na spadek dostaw węgla grubego w sytuacji dopiero co wprowadzonej wolnej sprzedaży. Prawdopodobnego, natychmiastowego wykupu węgla ze składów opału i zaostrzenia nierównowagi rynkowej również w szeregu innych towarów.

Straty bezpośrednie w eksporcie w pstaci: utraty wpływu z eksportu do II obszaru płatniczego w wysokości o ok. 570 mln dol., przy 12 mln ton eksportu, która musiałaby być zastąpiona wpływami z innych towarów.

Utraty wpływów z I obszaru płatniczego w wysokości ok.600 mln rubli.

Strat pośrednich - utraty rynków i wiarygodności jako partnera, który dostawami węgla .m.in. gwarantował spłatę kredytów w minionych latach uzyskanych w państwach kapitalistycznych.

Spodziewanej reakcji partnera radzieckiego przy ewentualnym wstrzymaniu eksportu węgla powiązanego z importem specjalnego węgla do produkcji koksu, gazu ziemnego, ropy naftowej oraz innych surowców.

TWiśn. 21/2

Nadmienić również należy, że różnice w zużyciu rocznym węgla kamiennego w przemyśle pomiędzy latami o ostrej zimie tj. 1985 i 198 a latami poprzednimi jako latami o zimach łagodnych, wynoszą odpowiednio: 85-84 1,5 mln ton i 1987 do 1986 aż 3 mln 700 tys.ton.

Przedstawiony bilanswęgla w zakresie zużycia krajowego i eksportu mógłby być złagodzony poprzez realizację zamierzeń oszczędnościowych. Zakładany w bieżącej 5-latce program zaoszczędzenia około 20 mln ton paliwa umownego, nie dał spodziewanych efektów. Ponadto brak jest przygotowania przemysłu do jego restrukturyzacji zarówno pod względem finansowym, jak i technologciznym.

Po roku 1990 wielkość wydobycia wynikająca z uwarunkowań finansowych. Nakłady na lata 1986-1990 wielkości 384 mld zł, a w następnych 5-latkach po 425 mld zł /poziom cen 1984r/ przy czym te 425 mld zł jest prognozowane u nas, a mało prawdopodobne ażebyśmy otrzymali takie nakłady. I przy założeniu aktualnej ilości węgla przedstawia się następująco: wydobycie dobowe w roku 1990 - 622,5tys. ton. Roczne - z sobotami roboczymi - 189 mln 900 tys., bez sobót roboczych - 157 mln 500 tys. W roku 1991 - wydobycie dobowe - 622,8 tys. ton, roczne z sobotami - 189 mln 300 tys., bez sobót - 156 mln 900 tys.ton. W roku 1992 - dobowe wydobycia 619 tys. ton, roczne - 189 mln 400 tys. z sobotami i bez sobót - 157 mln 800 tys. ton, w 1993r. - dobowe - 604,5 tys.ton, rlczne z sobotami - 184,4 mln ton, bez sobót - 154 mln 700 tys. ton, w 1994 r. - dobowe wydobycie - 589 tys., roczne z sobotami - 189 mln 800 tys.ton, bez sobót 158 mln 200 tys. w 1995 roku - dobowe - 579 tys.500 ton, roczne - 176 mln

TWiśn. 21/3

200 tys.ton z sobotami i bez soóbót 146 mln 600 tys.ton. W roku 2000 - dobowe - 586 tys.800, roczne z sobotami - 177 mln 200 tys., bez sobót - 147 mln 500 tys.ton .

Zapotrzebowanie kraju na węgiel kamienny według danych Instytutu Energetyki w Warszawie będzie się kształtowało w wielkościach: w roku 1990 zużycie krajowe 168 mln 100 tys.ton według wariantu pierwszego, 168 mln 700 tys.ton według wariantu drugiego.

W roku 2000 - zużycie krajowego będzie wynosiło prognozowane - 181 mln 500 tys.ton, według wariantu piewrszego i według wariantu drugiego - 182 mln 800 tys.ton

Z porównania potrzeb krajowych z możliwościami ich zaspokojenia wynikają następujące wartości: wydobycie rocz-ne z uwzględnieniem sobót przepracowanych w roku 1990 byłaby nadwyżka 21 mln ton, bez sobót wszystkich byłby brak 10 mln 600 tys.ton.

W roku 200 z sobotami wszystkimi - brak w wariancie puerwszym 4 mln 300 tys.ton, w wariancie drugim - 5 mln 600 tys.ton. Bez sobót roboczych brak - minus 34 w wariancie pierwszym i minus 35 mln 300 tys. ton w wariancie drugim.

Z powyższegozestawienia wynika, że przy pracy kopalń w soboty już w roku 1990 możliwy do zrealizowania tzw. minimalny konieczny widoczny eksport w ilości 20 mln ton, Do roku 2000 zaznaczy się deficyt w możliwościach zaspokajania potrzeb krajowych, co przy konieczności utrzymania eksportu na poziomie 20 mln ton na rok jeszcze pogłębi niedoboty, ewentualnie zlikwidujemy eksport na zero i niedoboty będą mniejsze.

Zrezygnowanie z sobót roboczych spowoduje - jak już

TWiśn. 21/4

wsponiano, głębokie niedobory w zaspokajaniu potrzeb krajowych już od roku 1989.

W tej sytuacji koniecznym będzie znaczny import innych nośników energii, głównie paliw węglowodorowych, jak również paliwa jądrowego. Dla poprawy sytuacji ekologicznej w kraju Wspólnota Węgla Kamiennego przystąpiła do realizacji m.in. programu wzbogacania i odsiarczania miału węgli energetycznych. W sumie ma być tych zakładów wzbogacania miałów energetycznych 16.

Uruchomienie wymienionych zakładów spowoduje dalsze obniżenie zdolności wydobywczej kopalń w związku z czym wielkość wydobycia będzie się przedstawiała następująco: z sobotami roboczymi w roku 1991 - 189 mln ~~kxm~~ 300 tys.ton, bez sobót roboczych - 156 mln 900 tys.ton, W roku 1992 z sobotami - 189 mln 100 tys., bez sobót - 156 mln 800 tys.ton. W roku 1993 - z sobotami - 184 mln 100 tys., bez sobót - 153 mln 800 tys.ton. W roku 1994 - z sobotami 179 mln , bez sobów - 148 mln 100 tys.ton. W roku 1995 - z sobotami - 171 mln bez sobót 144 mln 500 tys.ton. W roku 2000 - z sobotami roboczymi - 165 mln 100 tys., bez sobót roboczych - 136 mln 800 tys.ton.

Wprawdzie jakościowo lepszy węgiel spowoduje poprawę stopnia jego wykorzystania, szczególnie w energetyce, niemniej jednak deficyt w możliwościach zaspokajania potrzeb krajowych na ten surowiec ulegnie dalszemu pogłębieniu.

Uwagi końcowe:

Ewentualne decyzje odnośnie czasu pracy załóg górniczych są zdeterminowane następującymi uwarunkowaniami: Brak możliwości zwiększenia wydobycia dobowego kopalń, niedoinwesto-

wanie przemysłu węgla kamiennego w ostatnim dziesięciolciu i zakładane dalsze ograniczenia w tym zakresie przeciążenie zdolności produkcyjnej niektórych ogniw technologicznych.

Silnie ograniczone możliwości zwiększenia stanu zatrudnienia w kopalniach: brak zasobów pracy zarówno w regipnach górniczych, jak i w całym kraju. Ograniczone możliwości zapewnienia odpowiednich warunków socjalno bytowych.
Za działanie uwarunkowań regionalnych ujętych w uchwale Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, gdzie jest 17 takich uwarunkowań, z których decydujące znaczenie psiada ograniczenie możliwości deponowania odpadów górniczych na powierzchni, co w konsekwencji może doprowadzić do spadku wydobycia wielkości około 20 mln ton rocznie, od roku 2000.
ograniczone możliwości realizacji inwestycji odtworzeniowych w kopalniach, mające na celu terminowe przygotowanie frontu eksploatacyjnego i utrzymanie zdolności wydobywczych pozostałych ogniw technologicznych, zrekompensowania ubytków ze względu na brak środków finansowych, technicznych, materiałowych oraz systematycznie malejącą moc przerobową przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego.

Koniecznością uwzględnienia potrzeb gospodarki narodowej na węgiel kamienny, w tym eksportu związanego z realizacją spłaty długoterminowych do krajów II obszaru płatniczego importem specjalnego węgla do produkcji koksu , gazu ziemnego ropy naftowej oraz innych surpwców z krajów I obszaru płatniczego, uzyskania wpływów dewizowych dla potrzeb przemysłu węgla kamiennego.

TWiśn. 21/6

Mając na uwadze obowiązujący w całym kraju system 5-dniowego tygodnia pracy, z jedną względnie dwoma sobotami /przepraszam/ sobotą moboczą w miesiącu, zachodzi konieczność pilnego rozwiązania problemu czasu pracy załóg górniczych, przy uwzględnieniu powyższych uwarunkowań.

Nie widzi się przy tym możliwości zrezygnowania z pracy kopalń w soboty, tym bardziej, że w przemyśle węgla kamiennego zaangażowany jest ogromny majątek trwały - 2 biliony 161,5 mld zł w poziomie cen z 1987r.

2 biliony 161,5 mld zł w poziomie cen z 1987r, który w dobie trudności gospodarczych, jakie przeżywa kraj, powinien być maksymalnie wykorzystany.

Należy mieć na uwadze, że wykazane w pkcie 4-tym deficyty w możliwościach zaspokajania potrzeb gospodarki narodowej na węgiel kamienny, spowodują bądź to katastrofę energetyczną, bądź też stworzą konieczność importu znacznych ilości innych nośników energii, paliw węglowodorowych i paliwa jądrowego, zarówno z pierwszego jak i drugiego obszaru płatniczego za środki dewizowe.

Dla uzasadnienia tych niepokojących prognoz należy uwzględnić następujące fakty: w ostatnich pięciu latach wydobycie węgla kamiennego kształtowało się na stałym poziomie nieznacznie przekraczającym 190 mln ton rocznie. W ciągi tych pięciu lat poziom eksportu węgla obniżył się o 11 mln ton, a więc o tyle wzrosło zużycie węgla w kraju. Jeżeli dodamy jeszcze wzrost wydobycia węgla brunatnego w kopalni "Bełchatów" w ciągu ostatnich pięciu lat, odpowiadające poziomowi 9 mln ton węgla kamiennego, który również został zużyty tylko na potrzeby krajowe, będziemy mieli całkowite obraz gwałtownego wzrostu zużycia energii.

W następnym pięcioleciu nie będzie przyrostu wydobycia węgla brunatnego, natomiast stały spadek wydobycia węgla kamiennego.

W tej sytuacji trudno będzie znaleźć prawidłową odpowiedź - czy jest słuszne jednoznacznie zadecydować o 5-dniowy tygodniu pracy naszych kopalń i natychmiastowym podjęciu wysokiego i kosztownego importu paliw węglowodorowych.

TWiśn. 22/2

Można wprowadzić 5-dniowy tydzień pracy kopalń i górników ze skutkami podanymi w opracowaniu wynikającymi z braku wydobycia w soboty, co będzie wymagało korekty bilansu - zaopatrzenia gospodarki krajowej iw węgiel i eksportu tego surowca. I będzie wymagało wprowadzenia przez całą gospodarkę niesłychanie trudnego reżimu oszczędnościowego, na który musi wyrazić zgodę całe społeczeństwo.

W przypadku braku społecznej akceptacji tak radykalnego obniżenia poziomu wydobycia węgla kamiennego, proponuje się jako alternatywne rozwiązanie wprowadzenie od 1995 r. takich rozwiązań organizacyjnych, które umożliwiłyby zlikwidowanie trzeciej zmiany w każdą sobotę, co w konsekwencji stworzyłoby podstawę do uzyskania przez każdego górnika co trzeciej soboty wolnej.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję panu dyrektorowi.

_____:

Przepraszam, czy myśmy dobrze zrozumieli - od 1995r.

Dyr.Klonowski:

Od 1991 roku.

Ja jeszcze może, ponieważ tam jest bardzo dużo cyfr, mam to stanowisko na piśmie i przekażę obydwu stronom żeby można było je zapamiętać i przeanalizować.

Przewodniczący:

Dziękujemy. Proszę pan minister Gustek.

TWiśn. 22/3

Min.Gustek:

Ja chciałem tylko wcześniej powiedzieć, ale wyręczył mnie pan dyr.Klonowski. To jest dokument, zresztą tak jak umówiliśmy się i strona "solidarnościowa" i OPZZ ten dokument otrzymają.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli panowie pozwolą, jest godzina 14.oo . Dostaliśmy dosyć dużą porcję informacji. Proponuję więc , jeżeli strony się zgodzązrobić teraz przerwę obiadową , aby przemyśleć, ustosunkować się do tego i o godzinie 15.oo byśmy wznowili obrady.

Dziękuję bardzo.

/przerwa obiadowa/

TWiśn. 23/1

/Po przerwie/

Przewodniczący:

Prosimy zająć miejsca. Proszę państwa, a więc udało się nam zebrać w komplecie. Widać, że k przedstawiciele prasy i środków masowego prz:kazu są bardzo operatywni, bo nawet potrafią nam pomieszać nieco porządek obrad.

Proszę państwa, zgodnie z tym cośmy postanowili przed przerwą, wyznaczonych po dwóch przedstawicieli z każdej strony dokonało spisania protokołu rozbiżżności.

Czy przewodniczący wnoszą jakieś zastrzeżenia do przedsatawionego tekstu protokołu rozbieżności?

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Nie, oczywiście my nic nie wnosimy. W tej treści nas to zadowala.

Przewodniczący:

Czy strona koalicyjno-rządowa ma jakieś uwagi?

Min.Gustek:

Nie wnosimy. Ja tylko czytam dlatego czy nie ma maszynowego błędu.

Przewodniczący Moric:

W tej sytuacji, jeżeli panowie przewodniczący pozwolą, zaproponuję aby trzy teksty podpisać i sobie je wzajemnie wymienić, bo tam figuurują nasze nazwiska.

Czy możemy przyjąć taką propozycję? Nie widzę sprzeciw. I tak jak w Sejmie, jeżeli sprzeciwu nie widzę, uznaję za rzecz uzgodnioną.

Rozumiem, że przystępujemy do podpisywania tekstów.

TWiśn. 23/2

Prpszę państwa, jest taka propozycja dalszego prowadzenia obrad, abyśmy około godziny 16.oo zakończyli dzisiejsze obrady. Jest to związane nie z lenistwem broń Boże a zkoniecznością środków komunikacji. Po prostu pociągi do Katowic wyjeżdżają po godzinie 16.oo. Czy możemy przyjąć taką propozycję?

Jeżeli wszystkie strony się zgadzają, tak będzie.

O głos prosiła strona rządowa w celu uzupełnienia jeszcze tematów czasu pracy tj. stanowiska.

Min.Gustek:

Proszę o zabranie głosu prof.Jaczewskiego - eksperta.

Prof.Jaczewski:

Panowie przewodniczący, Szanowni Państwo! Dyskusja na temat zapotrzebowania na węgiel chciałbym naświetlić z punktu widzenia potrzeb kraju i studiów, które na ten temat wykonywane są przez różne ośrodki naukowe, zwłaszcza przez Instytut Energetyki, w którym mam zaszczyt pracować, ale także przez Komitet Problemów Energetyki Akademii Nauk, w pewnym stopniu potwierdza wiele z tych prac również i grupa pana prof.Bojarskiego.

Dyskusję o bilansie paliwowo-energetycznym i prognozach dalszego rozwoju trzeba zacząć od informacji o sytuacji w ciągu ostatnich lat.

W 1987 roku zużyto w kraju w pierwotnych nośnikach energii 187,5 mln ton paliwa umownego tzn. 7 kilokalorii na kilogram, najwięcej w naszej historii.

Za 1988r. dane są jeszcze prowizoryczne, ale pewnie zużyliśmy około 185 mln ton paliwa umownego, tj. nieco mniej

niż w roku 1987 dzięki łagodnej zimie.

Struktura bilansu prawie nie ulega zmianie - 80 proc. stanowią paliwa stałe, około 11,5 proc. paliwa ciekłe, 7 proc. gaz, resztę inne - woda, drewno, torf.

W paliwach stałych ok. 87 proc. stanowi węgiel kamienny a ok.13 proc. węgiel bruntatny. Ten ostatni zużywany praktycznie w całości przez elektrownie.

Elektroenergetyka zużywa ok.60 mln ton węgla kamiennego i ok.70 mln ton węgla brunatnego, tj. nieco ponad 30 proc wdzystkich zużywanych w Polsce paliw pierwotnych.

Ogromną część paliw i energii zużywa się na ogrzewanie pomieszczeń w domach i w miejscu pracy. Jest to 30 do 35 proc. całkowitego zużywia paliw pierwotnych i to niezależnie od produkcji przemysłowej. Na tę część zużycia paliw nie ma prawie wpływu restrukturyzacja gospodarki. Ciepło jest niezbędne dla ogrzewania budynków, przy czym jak wiadomo - budownictwo złej izolacji cieplnej powoduje ogromne straty tego ciepła. Jest to jedna z głównych przyczyn wysokiej energochłonności gospodarki, ale nie da się jej szybko usunąć przy istniejącym ogólnym braku mieszkań.

Istotny jest także mały stopień skojarzenia produkcji energii elektrycznej ciepła.

Wzrost zużycia paliw i energii na ten cel jest zgodny z programem budowa mieszkań.

Drugą zasadniczą przyczyną wysokiej energochłonności jest brak energooszczędnych odbiorników na rynku - od kuchenki, po samochód czy telewizor.

TWiśn. 23/4

Trzecią i może najważniejszą przyczyną systemową jest od lat nieprawidłowa struktura cen, która powoduje, że oszczędzanie i racjonalne użytkowanie paliw i energii jest nadal nieopłacalne ani dla obywatela ani dla przedsiębiorstwa.

Konieczne jest stworzenie zachęt finansowych dla bardziej racjonalnego użytkowania energii elektrycznej i ciepła i równocześnie propagowanie rozsądnego korzystania z tej najszlachetniejszej formy energii.

Mniejszą rolę odgrywają niezbyt nowoczesne technologie, gdyż dotyczą one głównie przemysłów, które w ogóle zużywają mało energii. Z energochłonnych przemysłów, których energochłonność trzeba szybko zmniejszyć, trzeba wymienić przede wszystkim budownictwo i przemysł materiałów budowlanych, głównie cementu metodą mokrą, ale także prefabrykatów.

Prognozę dalszego rozwoju opracowano dla dwóch głównych wariantów przyrostu dochodu narodowego: 3 i 3,5 proc. rocznie do roku 2000 i następnie 3,5 i odpowiednio 4 proc. w latach 2000 i 2020.

Realny jest właściwie tylko scenariusz drugi - szybszego wzrostu.

Zgodnie z prognozami demograficznymi przyjętą ludność 40 mln na rok 2000 i 42 mln obywateli na rok 2020.

Założono głęboką restrukturyzację gospodarki i głęboką racjonalizację użytkowania paliw i energii.

Szczególnie dramatyczna jest jednak nadal sytuacja w zakresie energii elektrycznej i ciepła scentralizowanego.

TWiśn. 23/5

Zużycie globalne ocenia się na 158-160 telewatgodzin w roku 1990 i ~~20~~ 210-220 telewatgodzin w roku 2000. Oznacza to, że Polska dopiero w 2000 roku osiągnie poziom zużycia energii elektrycznej, który Bułgaria osiągnęła w roku 1986 a NRD w roku 1970. Nie są to więc zamierzenia wygórowane.

Z obserwacji osłatnich lat wynika, że pomimo umiarkowanego wzrostu zapotrzebowania przez przemysł szybko rośnie zużycie energii elektrycznej przez rolnictwo i sektor bytowo-komunalny 7-10 proc. rocznie. Jest to zjawiska pozytywne, bo świadczy o podnoszeniu poziomu społeczeństwa. I ten wzrost zapotrzebowania trzeba zaspokoić. Jest to zresztą także zgodne z rządowym programem wyżywienia i rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Obecnie budownictwo elektrowni nie nadąża za tym wzrostem.wskutek zahamowania inwestycji energetycznych w ubiegłym latach od bieżącego roku mogą wystąpić w zimie deficyty energii elektrycznej i ciepła,

Tylko niezwykle łagodnej zimie zawdzięczamy to, że w tym roku nie było żadnych ograniczeń.

Szacowane na rok 1995 te deficyty osiągną zapewne około 5 tys. megawatów. Dla porównania przypomnę, że w 1978/79 r. deficyty były rzędu 2 tys.megawatów. Jest to więc katastrofa energetyzczna.

Obecnie buduje się tylko jedną elektrownię na węgiel kamienny tj. Opole i pierwszy blok tego Opola prawdopodobnie nie będzie oddany przed 1991 zapewne rokiem. A więc w tym roku i w następnym nie będzie żadnej nowej mocy. a obciążenie będzie przyrastało o te 7-10 proc. przynajmniej na potrzeby bytowo-komunalne i rolnictwo.

TWiśn. 23/6

I przewiduje się budowę 1 elektrowni na węgiel brunatny tj. w Szczercu czyli tzw. Bełchatów II. Ze względu na ochronę środowiska konieczne jest zastosowanie odsiarczania i zmniejszania emisji tlenków azotu, co jednak obniży sprawność elektrowni około 3 proc. i będzie wymagać ogromnych nakładów. To są nakłady rzędu 30 proc. kosztów nowej inwestycji, są to dane angielskie.

Przygotowany jest obszerny program tzw. modernizacji istniejących elektrowni i elektrociepłowni o mocy 8 tys. megawatów do 2000 roku, którego realizacja powinna radykalnie poprawić sytuację, zwłaszcza na Śląsku i w okolicach Krakowa.

Przyrost zapotrzebowania ana energię elejtryczną i ciepło wymagać będzie budowy elektowni i elektrociepłowni o mocy ok.5 tys. megawatów, w latach 1991-1995 i 5,5 tys. megawatów w latach 1996-2000. Będą to elektrownie Opole i Szczerców o łącznej mocy 3600 megawatów dalej na paliwa stałe tj. węgiel kamienne i brunatny. Elektfociepłownie rozrzuozone po całym kraju o łącznej mocy ok.3 tys. megawatów, elektrownie wodne ok. 1 tys. megawatów do roku 2000, głównie elektrownia pompowa Młoty i coś niecoś na Wiśle i Czorsztyn oraz dalsze 4 tys. megawatów muszą stanowić elektrownię jądrową.

Ostatnio opracowywane są nowe warianty, z szerszym wykorzystaniem gazu. Jednak ze względu na to, że gaz jest importowany, wchodzi w grę najwyżej 1 tys. megawatów na gazie. I na ten 1000 megawatów trzeba by wydać prawie miliard dolarów, bo nie ma skąd takiej elektrowni z turbina

TWiśn. 23/7

mi gazowymi nowoczesnej sprowadzić.

Realizacja ~~tych~~ tej elektrowni na gaz zależy oczywiście od możliwości importowych. Na tym tle muszę powiedzieć, że wkradło się trochę niejasności do informacji prasowych, że przez zwiększanie importu gazu o 15 mld normalnych metrów sześciennych, można zaoszczędzić ~~x~~ 55 mln ton węgla. To nieprawda, to tylko przy eliminacji kuchenek węglowych na kuchenki gazowe. W rzeczywistości jeden normalny metr sześcienny odpowiada 1,5 kg węgla a nie trzem.

Pan prof.Bojarski, który również na nasze zlecenie opracowuje prognozy i rozmaite warianty rozwoju, opracował także wariant bez elektrowni jądrowych, prezentował go niedawno na takim seminarium, ale ten wariant wymaga importu 7 mld dolarów rocznie.

Nie należy więc liczyć na zmniejszenie zapotrzebowania przez energetykę na węgiel energetyczny w najbliższej przyszłości, ale trzeba intensywnie wdrażać program poprawy jakości węgla, gdyż jest to jeden z zasadniczych sposobów poprawy ochrony środowiska, po prostu odpirytowanie najpierw a potem odsiarczanie spalin.

Przechodząc do bilansu węgla kamiennego warto przypomnieć, że w roku 2000 wzrośnie zużycie węgla przez elektrownie i elektrociepłownie do ok.75 mln ton węgla kamiennego a brunatnego do 80 -85 mln ton. Trudno ocenić, czy zmaleje zużycie węgla przez ludność. Dla przemysłu spadek zużycia włgla można szacować na 10-15 mln ton. Wzrośnie natomiast zapewne zużycie węgla przez ciepłownie lokalne w rezultacie programu budowy mieszkań o ok.8 mln ton. W związku z tym w

prognozach przewiduje się utrzymanie lub niewielki wzrost krajowego zużycia węgla kamiennego do poziomu 165-174 mln ton przez kraj w roku 2000, głównie kosztem zmniejszenia eksportu.

Po roku 2000, nawet gdyby udało się zrealizować program budowy nowoczesnych elektrowni to i tak w 2000 roku nadal w elektrowniach węglowych będzie się jeszcze spalać /przepraszam/ wytwarzać ok.65 proc. energii elektrycznej, bo niczym innym nie uda się w tym czasie tych elektrowni węglowych zastąpić.

Dalszy spadek krajowego zużycia węgla kamiennego będzie się musiał odbywać kosztem zmniejszania zużycia przez przemysł

TWiśn. 24/1

Dalszy spadek krajowego zużycia węgla kamiennego będzie się musiał odbywać kosztem zmniejszania zużycia przez przemysł, ludność i eksport.

Istnieje tu szereg uwarunkowań zewnętrznych. Dla ilustracji mogę na przykład podać, że jeś i uda się, co jest zamierzane, zwiększyć import ropy naftowej do 25 mln ton z obecnych dziś 14-15 mln ton, to uzyska się większe ilości gazu w butlach w rezultacie procesów rafinacji. Umożliwi to szybsze wypieranie kuchni węglowych przez kuchnie gazowe i tą drogą zużycia węgla przez ludność. Zależy to jednak pczywiście od możliwości płatniczych kraju i ruchu cen ropy, których na tak daleki okres nie można przewidzieć.

Rozważnym działaniem strategicznym jest w tej sytuacj: przewidywanie powolnego spadku wydobycia dopiero po 2000 roku. Zawsze wydobycie łatwo zmniejszyć na przykład porzez skracanie czasu pracy. Znacznie trudniej jest je zwiększać, gdyby taka potrzeba wystąpiła.

Jako takie podsumowanie chciałbym podać, że warunkiem rozwoju gospodarczego jest racjonalne użytkowanie paliw i energii. oznacza to restrukturyzację przemysłu i wiąże się z prowadzeniem właściwej ~~polityki~~ polityki ekonomicznej - ceny, kredyty, podatki, które wywoła opłacałność racjonalnego użytkowania paliw i energii. Ale na to jest właśnie m.in. potrzebny consensus społeczny.

Powszechnie akceltowany program rozwoju budownictwa mieszkaniowego i program wyżywienia narodu będą oznaczały wzrost zapotrzebowani epła i energii elektrycznej i wymagają dalszego rozwoju elektroenergetyki i ciepłowni-

ctwa, a także gazownictwa i przetwórstwa ropy naftowej.

Rządowy program ochrony środowiska przewiduje możliwie szybką restrukturyzację elektrowni i zmniejszenie emisji tlenków siatki i azotu. Wiąże się to także z intensyfikacją programu wzbogacania wydobywanego węgla kamiennego.

Przy pełnym uwzględnieniu efektów racjonalizacji użytkowania energii i restrukturazacji gospodarki narodowej, na najbliższe lata trzeba przewidywać krajowe zapotrzebowania węgla na obecnym poziomie, gdyż efekty racjonalizacji skonsumuje wzrost zapotrzebowania ciepła dla budownictwa miesz aniowego i wzrost zużycia energii elektrycznej. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję panie profesorze. Mam taką propozycję jeżeli państwo ópzwolą. Wysłuchaliśmy wystąpienia pana dyr.Klonowskieg i pana prof.Jaczewskiego. Czy będą jakieś pytania do tych wystąpień - może na wstępie.

Proszę - pan Pietrzyk.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Z naszej strony głos teraz zabierze pan prof.Bojarski.

Przewodniczący:

Tak że nie ma pytań. Otwieramy dyskusję - proszę panie ministrze

Minister:

Jeżeli by panowie przewodniczący pozwolili, to może byśmy jeszcze poprosili o zabranie głos przedstawiciela miedzi, bo to jest z tym związane. I później byłb

TWiśn. 25/3

byłaby jakaś całość ,

Jeżeli tak, to bym prosił o udzielenie głosu panu dyrektorowi ~~Zimie~~ Ziai.

Dyr.Kazimierz Ziaja - Przemysł miedziowy

Przemysł miedziowy, a również w tym górnictwo miedziowe.~~m~~

Przemysł miedziowy zgrupowany w kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie wydobywa rocznie ok. 30 mln ton rudy miedzi. Obecny poziom tego wydobycia jest stabilny. Od roku 1984. Jako rezultat osiągnięcia docelowego wydobycia kopalony w trzech podstawowych kopalniach nowego zagłębia miedziowego to jest w kopalni: Lubin, Bolkowice i Rudna.

W perspektywie na lata najbliższe przewiduje się utrzymanie poziomu wydobycia na zbliżonym poziomie, co jest determinowane posiadanym potencjałem wydobywczym i przetwórczym. Na ogólną ilość wydobytej rudy miedzi w roku 1988 wynoszącą blisko 30 mln ton.w dni wolne od pracy wydobyto ponad ~~5~~ 5 mln ton, co stanowi 17,3 proc. łącznego wydobycia rudy miedzi w roku ubiegłym.

Produktem finalnym kombinatu miedziowego jest miedź elektrolityczna oraz srebro w szlamach anodowych. Wielkość produkcji obu tych surowców jest funkcją produkcji górniczej I stąd rzeczowailość wykonanej miedzi w ostatnich latach oscyluje w granicach 380 tys.tnn zaś srebra w szlamach w ilości 900-950 ~~kgxx~~ ton.

TWiśn. 24/4

Ograniczenie czasu pracy kopalń do pięciu dni w ty godniu siłą rzeczy spowodowałoby zmniejszenie produkcji finalnej, które to obniżenie statystycznie można byłoby oszacować na około 770 tys. ton miedzi, mówię o miedzi elektrolitycznej - hutniczej, oraz ok.170 ton srebra w szlamach.

Przechodząc do problemu czasu pracy kopalń, postulowanego do 5 dni w tygodniu w przypadku miedzi nie spowodowałoby tak drastycznych, jak w przypadku ograniczenia wydobycia węgla skutków dla powiązań kooperacyjnych kraju. Niższa podaż surowców bez wątpienia miała by istotny wpływ , istotny i niekorzystny wpływ na bilans płatniczy kraju, ale jest to na ~~drug~~ dobrą sprawę probłem gospodarki narodowej, a nie samodzielnego przedsiębiorstwa tj. kombinatu,

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na efektywnościowy problem ograniczenia wydobycia rudy miedzi oraz zmniejszenia produkcji miedzi i srebra.

Kopalnie głębinowe podobnie zresztą jak huty są wysoce kapitałochłonnymi przedsięwzięciami. Te bardzo drogie stanowiska pracy nie wykorzystywane przez około 20 proc. czasu powodować będą wydatny wzrost kosztów jednostkowych. Ponadto, zarówno w kopalniach, jak i w hutach występuje zjawisko inercji kosztów stałych. Koszty stałe nie związane z poziomem produkcji czy też intensywnością produkcji są bardzo wysokie i mogą mieć decydujące znaczenie dla rachunku opłacalności produkcji

Aby nie być gołosłownym, chciałbym pruedstawić skutki ograniczenia wydobycia rudy miesz

i produkcji miedzi na ekonomikę przemysłu miedziowego.

W roku 1988 Kombinat Miedziowy dzięki do części koniunkturalnie bardzo wysokim cenom miedzi na rynkach światowych osiągnął wartość sprzedaży wynoszącą 444 mld zł oraz w wyniku racjonalizacji tej sprzedaży wygospodarował zysk w kwocie blisko 200 mld zł.

Zmniejszenie produkcji o wspomniane 70 tys.ton miedzi elektroliczynej oraz ok.170 ton srebra, spowodowałoby ograniczenie w takiej samej wielkości eksportu tych surowców, c przy przeciętnych cenach uzyskiwanych w 1988r. stanowiłoby stratę, utratę przychodów ze sprzedaży w wysokości - szacujemy ok.90 mld zł.

Równocześnie obniżenie kosztów wytwarzania, które w 1988 r. wynosiły 248 mld zł związane ze zmniejszenie wydobycia i produkcji miedzi, można szacować najwyżej w wysokości ok.20 mld zł.Łącznie zatem wygospodarowane w kwocie 195 mld zł obniżyłby się o 70 mld zł tj. do poziomu 125 mld zł.

W konkretnych warunkach Legnicko-Głogowskiego Okęrgu Midziowego, w którym poszczególne kopalnie posiadają zróżnicowane warunki eksploatacyjne, oraz różnorodne okruszcowanie rudy, zaniechanie pracy w soboty przez kopalnie Lubin i Polkowice, oznaczałoby dla tych zakładów nierentowność działalności gospodarczej.

Następnym zaś krokiem w tym przypadku byłaby likwidacja obu tych kopalń w związku z brakiem ekonomicznej opłacalności wydobycia rudy miedzi.

Ponieważ każde działanie musi cechować jego opłacalność ekonomiczną, problemu pracy kopalni - moim zdaniem -

TWiśn. 24/6

nie można rozpatrywać włącznie w kategoriach społecznych.

Opowiadając się za efektywmością każdej działalności, w tym górniczej również, przymus ekonomiczny i rachunek ekonomicznej opłacalności wyznaczać będą pełniejsze wykorzystanie posiadanego potencjału wydobywczego kopalni.

Jak już powiedziałem wcześniej, kopalnia jest bardzo drogim urządzeniem i niewiele zakładów wydobywczych będzie rentownymi przy ograniczeniu czasu pracy kopalni do pięciu dni w tygodniu. Dlatego też uznając słuszne postulaty dotyczące konieczności ograniczenia pracy górników do pięciu dni w tygodniu widzimy konieczność rozpracowania i przyjęcia takiej organizacji pracy, aby kopalnia była eksploatowana przez 6 dni w tygodniu.

I wniosek już końcowy. W odniesieniu do postulowanego czasu pracy górników i kopalń uważamy, że wprowadzenie zasady 5-dniowego tygodnia czasu pracy dla górników nie może być jednoznaczne z ograniczeniem czasu pracy kopalń też do pięciu dni. Konieczne jest, ze względów poprzednio przytoczonych, przyjęcia takiej organizacji pracy w kopalniach, która przy 5-dniowy tygodniu pracy górników zapewniałaby 6-dniową pracę eksploatacją kopaliny.

Dzię uję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję panu dyrektowi. Czy strona rządowa będzie chciała jeszcze prezentować jakieś wprowadzenia?

TWiśn. 24/7

Minister Gustek:

Nie, na razie nie.

Przewodniczący:

Prosił o głos pan prof.Bojarski. Proszę - panie profesorze.

Prof.Bojarski:

Jeśli można, Włodzimierz Bojarski. Chciałem potwierdzić to co już poprzednio mówiłem i panowie też powiedzieli, zaznaczając tę nadmierną energochłonność posbe gospodarki. Przy czym trzeba byłoby tę nadmierną energochłonność utrzymającą się od chwili kryzysu energetycznego, kiedy ta sprawa stała się już szczególnie wyraźna, od 1974 1975 roku a więc prawie 14-15 lat tą tolerancyjność gospodarki w stosunku do nadmiernej energochłonności skonfrontować z tą narastającą presją na wydobycie węgla. W jednym obszarze użytkowania ogromana tolerancja, łagodność, brak skutecznych środków przeciwdziałania a w drugiej dziedzinie gospodarki rosnąca presja na or anizacje górnicze i rosnąca presja na załogi górnicze.

Po drugie - musielibyśmy sobie uświadomić następną rozbieżność. - Jakiś brak skuteczności forsowania eksportu w polskim przemyśle przetwórczym. Upadek tego eksportu na przestrzeni całego dziesięciolecia lat osiemdziesiątych. Polski eksport spadł do poziomu nieomalże najniższego w Europie na obywatel. I jednocześnie w tych samych latach utrzymywany stale nacisk na polskie górnictwo i napolskie załogi na forsowanie

TWiśn. 24/8

~~wykp~~ eksportu. No jakże - w jednej części gospodarki taka liberalizacja w zakresie eksportu, stymulowanie spadku eksportu. Przecież cały mechanizm napędzał narastający impor w latach siedemdziesiątych i niczego nie poprawił w latach osiemdziesiątych. I znaczny nacisk na bilans paliwowo-energetyczny, przecież wynikający z nie dla potrzeb kraju, tylko dla utrzymania eksportu. Oczywiście potrzeby eksportu też służą krajowi, ale jednak nie jest to to samo.

Liberalizacja w sferze eksportu dla innych działów gospodarki i maksymalny nacisk na eksport w zakresie górnictwa.

Wydaje się zatem, że górnictwo jako branża, jako tu wszyscy, którhy tu razem moglibyśmy coś solidarnie zaprezentować a chyba o to chodzi, moglibyśmy powiedzieć, że ustalenia systemu planowania w jakiś szczególny sposób dyskryminują czy obciążają górnictwo w porównaniu z innymi branżami gospodarki narodowej.

Te skutki są ogólnie znane. Natomiast nie można byłoby chyba uczciwiej i po obywatelsku znowu skutków tego stanu odnosić do obywatela, co był łaskaw jednak może zrobić pan dr Klonowski.

Wydaje mi się, że tak jak to jest zapisane w referacie pana prof.Lisowskiego dla Komitetu Nauk Górniczych PAN nigdy braki na polskim rynku węglowym, szczególnie braki zaopatrzenia ludności nie wynikały z bezwzględnego braku węgla w Polsce a z preferencji gospodarczych

Wydaje mi się zatem, że można byłoby mówić o

preferencjach a nie o braku węgla. I to zarówno w stosunku do przeszłości, jak i przyszłości.

Wydaje mi się, że sprawa preferencji w rodzziale węgla jest zupełnie czymś innym niż sprawa pozys ania węgla. I wydaje mi się, że sprawa preferencji w rozdziale węgla do nas nie należy, i dlatego bym proponował tym argumentem tutaj nie szermować. Ani w stosunku do przeszłości, ani do przyszłości.

Sprawa polotyki w stosunku do ludności jest zupełnie czymś innym, a czymś innym jest wydobycie węgla na kraj. Ta było - wydaje mi się - w przeszłości i tak tak też powinno zostać w przyszłości.

Jesteśmy oczywiście świadomi narastających trudności w pokryciu potrzeb energetycznych kraju.I z tego co był łaskaw poiwiedzień pan prof.Jaczewski, zdajemy sobie sprawę z tego, że przedłużanie pracy na soboty, niedziele i jakby Pan Bóg dał jeszcze ósmy dzień w tygodniu to i na ten ósmy dzień w tygoniu. I tak nasze trudności energetycznych w istniejącym stanie i w perspektywie nie załatwi. Gospodarka musi być poddana , jak poprzednio mówiłem całkowitej i skuteczne restrukturalizacji, ale przede wszystkim reformie w tych mpżliwościach, dla ujawnienia tych możliwości które są po to żeby naprawdę ten węgiel polski zaczął się liczyć ekonomicznie, a nie tylko słownie, werbalnie, jak to spbie tu wzajemnie ~~mikijy~~ odbijamy.

Otóż zdaniemy sobie sprawę z tego, że są krajue , które wydobywają daleko mniej węgla a nie mówi się tam

TWiśn. 24/10

obywatelowi, że zostanie bez op ału na zimę. Są kraje , którw w ogóle nie wydobywają węgla i jakoś egzystują.

Niekiedy się powołuje przykład Rumunii jako kraju, który nam grozi. Mnie si wydaje, że to jest bardzo poczua_jący przykład, bo Rumunia ma więcej mocy zainstalowanej w elektrowniach na obywatela niż Polska.

Otóż jeżeli przechodząc od mniejszej mocy do większej mocy, można przejść od stanu z pełnym oświetleniem do jednej żarówki na mieszkanie. To jest też przykład bardzo ~~pxxxx~~ pouczający, mówiący o tym, $ż_e$ nie produkcja decyduje o rzeczywistym stanie gospodarki, a cały system gospodarczy o tym decyduje. My mpżemy zainstalować więcej mocy tak jak ma Rumunia na mieszkańca, na obywatela i dojść do tego, że ta moc będzie niewykorzystania i że ludzie będą siedzieli po ciemku . Taki stan właśnie mamy w Rumunii.

Wydaje się zatem, że sprawa bilansu energetycznego jednak jest czymś znacznie szerszym niż my moglibyśmy tu tu powiedzieć

TWiśn. 25/1

Wydaje się zatem, że sprawa bilansu energetycznego jednak jest czymś znacznie szerszym, niż my moglibyśmy tu p powiedzieć.

Ja chciałem zauważyć namarginesie, chociaż może to nie wszyscy państwo mają do tego przekonanie, że tu również zjawiska losowe i łaskawość pana Boga też ma coś do powiedzenia. Przecież dzięki tej zimie, która jest gospodarka nasza zaoszczędziła co najmniej 10 mln ton węgla I każdy kto z panów jeździ po kraju widzi te zwały węgla u wszystkich odbiorców. Jest koniec zimy, powinno być pusto na placach węglowych, tymczasem wszędzie leży dużo opału, i bardzo dobrze.

Co to jest 10 mln ton węgla i łaskawość Boża, to jest właśni2 owych 9 mln ton węgla, które górnicy mogą w tym roku nie wydobyć przez te soboty. To jest właśnie propozycja ruchu związkowego - skorzystać z tej mpżliwości. I nie powinniśmysię tu szantażować, że jest jakiś absolutny bilans ponad wszystkim , i czy się stoi czy się leży, czy zima łagodna czy zima ostra, to jednakowo tego węgla pitrzeba, bo jest to po prostu nieprawdziwe stanowisko. Nie byłoby ono prawdziwe.

Wydaje mi się, że naszym zadaniem przy tym stole jest raczej nie rozstrzygnięcie do końca bilansu, bo przecież bilans to są sprawy handlu zagranicznego nie tylko węglem, ale olejem, to jest sprawa przestawienia. Nikt przecież nie poszuluje uzdrowienia polskiej gospodarki w ciągu roku ani dwóch. Były deklaracje, żeby na pewne raty rozłożyć wycofywanie się z sobót i niedziel.

TWiśn. 25/2

Natomiast powinniśmy rozstrzygnąć - mnie się wydaje - jedynie jedną sprawę. Czy prawa człowieka pracy są ponad systemem planowania, systemem planowania, o którym wiemy, że jest nieefektywny, przestarzały i skompromitowany. Czy też uznamy, że ten skompromitowany, przestarzały, nieefektywny system gospodarki energetycznej ~~x~~ jest ponad człowiekiem. I człowiek z jego rodziną ma się podporządkować systemowi planowania.

Stanowisko, które mam przyjemność z naszej strony zaprezentować, jest jednoznaczne - prawa człowieka są ponad systemami planowania.

To systemy planowania mają się dostosować do człowieka, szczególnie systemy całkowicie skromrpromitowane i nieefektywne.

Dlatego nasza strona nie ma ochoty zaczynać dyskusji o tygodniu pracy od tego - co napisali panowie urzędnicy i przekonali niekompetentnych może zawsze we wszystkim, w szczegółach , innych ludzi co do jakiegoś bilansu. Pan Bóg ten bilans przekreślił na całe szczęście. Mamy inną sytuację i o tej innej sytuacji cheemy mówić. Ta inna sytuacja to są prawa człowieka pracy do pracy i do owoców pracy. Dlatego czas pracy w tygodniu jest dla nas priorytetowy.

Ja muszę powiedzieć, że występuję tu jako całkowicie obiektywny ekspert. Nie noszę znaczka "Solidarności". Chciałbym naprawdę przekonać państwa , że dla dobra gospodarki kopalnią , dla dobra gospodarki siłą rocboczą, która jest ograniczona, która jest takim samym ograniczonym

TWiśn. 25/3

zasobem jak kapitał i jak surowce.

Jeżeli my tym zasobem źle gospodarujemy, to się to odbija na nas wszystkich. Gdybyśmy tego człowiek traktowali jako konia pociągowego, to każdy gospodarz kiwa głową z politowaniem na tego, który chabetę ma zabiedzoną i na drugą zmianę wieczorem próbuje zarabiać koniem.

Każdy gospodarz pomie - liczy koń, liczy gospodarz. Bo dobry gospodarz, to ma pięknego konia, o którego dba. Na pięknym koniu rośnie piękne gospodarstwo. A my w górnictwie mamy zabiedzonych kochanych kolegów gprników i myślimy o wielkim górnictwie.

No, górnik był panem niechże więc będzie tym panem. Jeżeli uda się poprzez likwidację pracy w sobotach wydłużyć okres pracy średniego górnika, chociaż o 5 lat, to przecież w życiu swoim górnik wydobędzie więcej węgla niż w tej chwili. Przecież wzrost wydobycia nastąpi w wyniku tego, że on więcej pracy w swoim życiu wykona.

Jeżeli my dzisiaj nieco zwolnimy tempo eksploatacji kopalń, to my lepiej wybierzemy zasoby w tych kopalniach. Przecież te zasoby, które nie zostaną wydobyte w sobotę one w żaden sposób nie zostaną stracone. Wręcz przeciwnie, przez soboty i niedzielę dokładniej się je pomierzy i w ciągu pięciu dni się je dokładniej wybierze.

A przecież nam 19 kopalniom kończą się zasoby do 2010 roku. Więc o co my właściwie walczymy, chcąc skrócić okres eksploatacji tych kopalń poprzez forsowanie wydobycia sobotmio-niedzielnego.

TWiśn. 25/4

Jest to z tego punktu widzenia również nie-racjonalne.

Wydaje się zatem, że jeśli można byłoby - to proponowałbym sprawy bilansowe , jak gdyby odsunąć od naszej dyskusji, uznać, że możemy spokojnie dyskutować nad prawem człowkeka pracy do uczciwej pracy i do uczciwego wynagrodzenia, postulując żeby polski system planowania się do tego dostosował.

Muszę powiedzieć, że jako ten niezależny ekspert, bardzo bym nie chciał dzisiaj siedzieć po panów stronie. Bo ja pracuję 5 dni w tygodniu proszę państwa. I ja nie wiem jak pan doktor, przepraszam, i inni panowie, którhy pracują 5 dni w tygodniu, mogą patrzeć w oczy ludziom, od których żądają pracy 6 i 7 dni w tygodniu i to pod ziemią. Bo ja rozumiem żeby jeden, drugi pan powiedział tak - ja pracuję 5 dni w tygodniu w biurze projektowym. ale ja sam zgłaszam się na sobotę i niedzielę do fedrowania w kopalni .

Rozumiem wtedy, że nasza strona mogłaby panów ofertę potraktować autentycznie. Rzeczywiście rozumiecie potrzebę, nie wyłączasie się ze świata górniczego, nie jesteście ponad robotnikami, zawijacie rękawy, fedrujecie razem z gprnikami soboty i niedziele.

Telewizja nam pokazała w Piotrkowie czy gdzieś - dyrektora przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Brakowało kierowców dyrektor siedział za kierownicą. Bardzo piłkna sprawa.

Myślę, że koledzy górnicy przyjmą panów na sobotę i niedzielę zanim jeszcze wprowadzimy wolne soboty

TWiśn. 25/5

- wszyscy panowie z otwarzymi rękami zgłaszacie się w soboty rano, nie wiem o której godzinie na kopalni i fedrujecie tak długo, dopóki nie wynegocjujcie razem wolnych sobót dla was wszystkich - dla was i dla nas. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję panie profesorze. Kol Stępień prosił o głos.

TWiśb. 25/6

Władysław Stępień- Federacja Górników:

Ja uważam, że problem wielkości wydobycia głównie osadza się w zmniejszeniu zużycia w polskim przemyśle. A dopóki polski przemysł nie będzie unowocześniony poprzez nowe technologie, to zużycie w tej grupie nie spadnie. Zużycie węgla w rolnictwie i w gospodarce komunalnej wynosi tam w granicach dwadzieściaparę procent całego wydobycia.

I dopóki ten temat nie ruszy, nie ma mowy o generalnym zmniejszeniu ilości zużywanego węgla.

Ja mam dwa pytahia do pana Klonowskiego. Są to następujące pytania: -

- Pytgnie pierwsze - dlaogego w prognozach, które pan przedstawił zakłada pan przy zmniejszeniu wydobycia od razu zmniejszenie dostaw węgla dla rolników, jeżeli na przykład mjinister Wilczek uznał niedostarczanie węgka dla rolników , publicznie za głupotę.

- Pytanie drugie - dlaczego uzależniapan wielkości dostaw gazu ziemnego, tóry jest naszą szansą, ze Związku Radzieckiego wielkościami dostaw węgla do tego kraju, jeżeli ilości gazu są dostarczane z tego kraju na zasadzie umów o realizacji gazociągów. I nie ma to nic wspólnego z węglem. Proszę o wyjaśnienie tych dwóch kwestii.

Dziękuję bardzo

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze ma jakieś pytania? Nie. Proszę - pan minister Gustek.

TWiśn. 25/7

Minister Gustek:

Ja bym prosił o udzielenie głosu panu Klonowskiego dla odpowiedzi.

Ale proszę mi też pozwolić panu przezacnemu profesorowi Bojarskiemu , że ja swoje soboty przepracowałem panie profesorze. Ale jakby pan chciał ze mną jeszcze pójść na dół w sobotę - to pójdziemy, jak będzue trzeba. Ty koto już braliśmy w życiu w czynie społecznym pracę na dolę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę głos ma pan dr Klonowski.

TWiśn. 25/8

Ob.Klonowski:

Dziękuję panie przewodniczący . Ja w zasadzie w wię szości z wypowiedzią pana prof.Bojarskiego się zgadzam. I również się zgadzam, i niesłusznie pan profesor mi imputaje, że ja widzę pracę górników sześć dni w tygodniu.

To jest absolutnie nieprawda. Jeżeli pan profesor słuchał, był uprzejmy słuchać tego co powiedziałem w ubiegłym piątek na pierwszym naszym posiedzeniu, to mówiłem że nie widzę innej możliwości aniżejli 5 dni pracy górników. Taka jest prawda. Jak to rozwiązać - to jest zupełnie druga sprawa.

I ja się czułem zobowiązany przekazać obiektywnie pełną wiedzę jaką mamy w biurze projektów, gdzie się zajmujemy prognozą rozwoju polskiego przemysłu węglowego, jaka jest sytuacja w krajum Gdybym tego nie zrobił, uważałbym że byłbymnieuczciwy wobec tutaj wszystkich zebranych.

Poza wielkościami wydobycia, które wynikają ze spadku wydobycia w soboty, przedstawionymi przez pana Polmańskiego, projekt moim zdaniem jest zupełnie rzeczowy, wszystkie pozostałe wielkości były przeze mnie przedstawiane na najrozmaitszych forach, gdzie tylko mogłem - mówiłem i pisałem i nie ukrywałem Tej sytuacji jaka się w polskim przemyśle węglowym wytworzyła w ostatbim dziesięcioleciu.

I daleki jestem od tego, ja i moi koledzy również, żebyśmy uważali, że górnicy mają pracować 6 dni w tygodniu. To jest nieprawda.

Panie profesorze, pan mi w sposób szpetny przygadał, że urzędnicy z biura projektów może by tak poszli i popracowali

TWiśn. 25/9

li trochę. Oświadczam panu, że nie ma chyba tutaj wśród was drugiego takiego co tyle lat przepracował na kopalni co ja.Mam 18 lat pracy nakopalni za sobą i dopiero potem zacząłem być urzędnikiem. I to nie z własnej woli, tylko mi kazano. I to może był mój największy błąd życiowy.

Natomiast to, że informuję rzetelnie o ~~yz~~ sytuacji jaka jest i jaka nas może czekać, to chyba tylko świadczy o mojej uczciwości.

I oświadczam, że nie doinwestowanie przemysłu węglowego w ostatnim dziesięcioleciu spowodowało skutki nieodwracalne na następne dziesięciolecie. I w tej chwili jjuż żadna ilość pieniędzy nas nie zbawi, choćby rząd powiedział - no to macie górnicy 600 mld złotych i róbcie. Nic nie zrobimy, już jest za późno. Straciliśmy bariery czasowe, które w tej chwili są nieodwracalne.

I proszę panów, jeżeli tak popatrzycie na to co dałem w naszym stanowisku, to w zasadzie, jeżelichodzi o wielkość wydobycia, to taka ~~mapr~~ najprawdziwsza wielkość to jest taka która obejmuje tekże budowę zakładów wzbogacania węgla miałów energetycznych i odsiarczania miałów energetycznych.

Gdybyśmy tego programu nie wykonali, to byłoby nieszczęście dla ekologii w naszym kraju. I uważam, że ten program nas obliguje do tego żeby był bezwzględnie wykonany. I te wielkości wydobycia, które są tam podane, to one będąnajbardziej prawdopodobne.

TWiśn. 25/10

Odpowiedzieć na pytanie od kiedy górnicy /przepraszam/ nie górnicy, bo dla mnie jest ewidentna sprawa , że górnicy mają pracować 5 dni w tygodniu, tylko niestety nie ja od tego jestem żeby ustalać jak

Ale odpowiedzieć na pytanie - od kiedy kopalnie mogą przejść na pracę 5 dni w tygodniu, to ja nie wiem , czy tu w tym zespolemamy prawo. Bo niewątpliwie możemy mieć pretensje, że program bilansu energetycznego w nszym kraju, polityа energetyczna naszego kraju, przedstawia bardzo wiele do życzenia. To jest prawda.

Bardzo często ta polityka rozwoju energetycznego naszego kraju była robiona w sposób przypadkowy, nie przemyślany. W tej chwili nie dysponujemy żadnym konkretnym bilansem. To co przedstawił pan prof.Jaczewski, oczywiście to jest zrobione w ostatnich dniach, w lutym. Ale to jeszcze ten bilans nie daje odpowiedzi na wiele pytań. Dlatego uczuliłem nas tutaj wszystkich, co się b dzie działo, jeżeli będziemy realizowali z całą stanowczością, przechodzanie na 5-dniowy tydzień pracy kopalń, nie górników, ale kopalń. Powtarzam-5 dniowy tydzień pracy kopalń

Dyskutowaliśmy w kierownictwie Wspólnoty - co by było gdybyśmy chcieli na przykład forsować 5-dniowy tydzień pracy górników przy 6-dniowym tygodniu pracy kopalń. Oczywiście wymaga to zwiększenia zatrudnienia, które jak tutaj podawałem, bardzo minimalnyx sposób. Są jednak głosy które twierdzą, że trzeba byłoby więcej.

Ale i tak nawet tego zatrudniwnia nie będziemy w stanie tego ogromnego deficytu rąk do pracy w wogewództwie katowickim zmobilizować w jakiś sposób.

TWiśn. 25/11

Dlatego odpowiedź - w jaki sposób skracać czas pracy, no na to trzeba sobie będzie chyba udzielić w innym gronie, bo tego bilansu nie zamkniemy.

Ja rozumiem pana profesora Bojarskiego, że jeżeli byśmy natychmiast przystąpili do wielkich oszczędności, że gdybyśmy natychmiast zaczęli sprwadzać wielkie ilości gazu i wielkie ilości ropy, to znaczy ж wielkie - wielkie w cudzysłowie. Ja rozumiem, jak na mpżliwości naszego kraju wielkie, to ta sytuacja mogłaby się poprawić. Tylko kto z nas w tej chwili może odpowiedzieć na pytanie - na ile nas stać i jakie są możliwości jeszcze techniczne, żeby natychmiast przestawiać naszą gospodarkę z węgla na ropę i na gaz. To też wymaga odpowiwdnich nakładów inwestycyjnych.

To tyle jeżeli chodzi o wypowiedź pana profesora Bojarskiego.

Powtarzam - uważamy wszyscy, że górnik powinien pracować 5 dni. Tylko jak do tego dojść, to nie jest taka prosta odpowiedź. Dlatego przedstawiałem obiektywnie wielkości jakie my

TWiśn. 26/1

Tylko jak do tego dojść to nie jest taka prosta odpowiedź. Dlatego przedstawiałem obiektywnie wielkości, jakie my wyliczyliśmy i jakie są możliwości wydobycia na naszych kopalniach.

Natomiast jako odpowiedź dla pana Stępnia z OPZZ.

Jeżeli chodzi o zmniejszenie węgla dla rolnictwa. Ja tego nie przedstawiałem, że to się dla rolnictwa ma coś zmieniać. To tu pan prof.Bohrski powiedział, to już sobie będzie każdy dzielił ten węgiel, jak będzie uważał za stosowne, byle go podzielić mądrze. Na pewno nie w rolnictwie powinno Być zmniejszone. Można to zmniejszać proporcjonalnie o ile będzie mniejsze wydobycia, a można też zmniejszać według ważności zagadnień i użytkowników tego węgla.

Dlaczego się uzależnia dostawy gazu Związku Radzieckiego zamiast węgla?

Nie cały gaz jest tylko dostarczany za wybudowane rurociągi. Ja domniemuję a zresztą mieliśmy okazję już się raz sprawdzić, że sytuacja byłaby taka - wiadomo , że węgiel polski do Związku Radzieckiego idzie na zaopatrzenie zachodnich rejonów Związku Radzieckiego, zachodnich republik nadbałtyckich republik. Tam gdzie nie ma w bliskości żadnych źródeł energetycznych. I jeżeli my w bardzo krótkim czasie zlikwidujemy dostawę w tamte rejony zachodnie, Związek Radziecki nie będzie miał innej możliwości, tylko ekwiwalentnie musi swoją ludność przede wszystkim zaopatrzyć w gazy a w ogóle to w energię. I dlatego można się spodziewać to nie jest pewne, ale można się spodziewać, że o tyle, o ile mniej damy węgla, o tyle będą musieli jakoś starać się gazem zaopatrzyć przede wszystkim swoje te zachodnie

TWiśn. 26/2

rubieże, granice, jako że tam większych nie ma możliwości zaopatrzenia w surowce energetyczne. Oczywiście to nie jest pewnik - może tak być lub nie. Al jednak z tym się trzeba liczyć, bo znowu nie można w sposób niefrasobliwy założyć, że ja nie dam, a mnie muszą dać. Trzeba brać wszystkie możliwości pod uwagę ażeby być obiektywnym w naszych rozważaniach. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję panu doktorowi. Proszę państwa, staram się zawsze rzetelnie wykonywać to czego się podejmuję. Zakładaliśmy , że do godziny 16.oo będziemy obradować. Rozumiem, że terminu tego dotrzymamy.

Widzę jeszcze pan Stawki chciał zabrać głos. Nie..

Panie Pietrzyk , czy udzielamy głosu?

Ob.Ałojzy Pietrzyk:

Ja uważam, że powinniśmy kończyć tylko gdybyśmy się mieli tak licytować, to tu są na sali tacy, którzy mają czystego dołu więcej niż 18 lat. Czy jest tu jeszcze ktoś taki?

Tu po naszej stronie niestety, ci którzy na bieżąco ten pot przelewają. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę państwa ja rozumiem, że zgodnie z przyjętą zasadą skończymy dzisiaj dyskusję.

Pozwolę sobie niejako nadużyć tego prawa przewodniczącego i zaproponować, aby w dniu 2 marca sprawę czasu pracy kontynuować jako temat pierwszy. Mam nadzieję, że go w miarę szybko skończymy. I jednocześnie jeżeli można by

TWiśn. 26/ 3

zaproponować, aby następnie - bo przypuszczam , że to nam nie zajmie czasu na cały dzień a będziemy obradować dwa dni pod rząd, następnymi tematami, które byśmy omawiali, byłaby sprawa systemu ekonomiczno-finansowego, jak i struktury organizacyjnej górnictwa łącznie.

Sądzę, że to niejako satysfakcjonowałoby wszystkie strony.

Minister Gustek:

Ja mam taką propozycję. Oczywiście się przychylam do tego, tylko mam taką propozycję aby strony przygotowały się do wszystkich tematów, które założyliśmy sobie. Bo być może niektóre z nich załatwimy w ciągu godziny. Żebyśmy w miarę możliwości przez te dwa dni pozałatwiali. Nie załatwimy, ale miejmy jednak przygotowane.

Przewodniczący:

Proszę - pan Pietrzyk.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Ja uważam, że oczywiście my się zobowiążemy i będziemy przygotowani. Tylko byle się to nie kończyło kolejnym protokołem rozbieżności.

Przewodniczący:

Dziękujemy bardzo. Widzę, że jest duża zgodność. Natomiast jeszcze przed rozstaniem się strona OPZZ wnosi do strony rządowej o to, że jest w stanie w tej chwili udzielić nam odpowiedzi na łamanie zasady dobrowolności pracy w przedsiębiorstwie Dolny Śląsk.

TWiśn. 26/4

Proszę panie ministrze.

Minister Gustek:

Ponieważ ja dostałem to dopiero dzisiaj, nie znam temat tu. Zobowiązuję się przedłożyć na następne posiedzenie na piśmie stanowisko generalnego dyrektora Wspólnoty Węgla Kamiennego.

Przewodniczący:

Dziękuję. Przyjmujemy to oczywiście.

Na tym proszę państwa kończymy nasze obrady. Jeżeli prowadziłem je niezgodnie z wolą, czy z wyobrażeniem jak to należy robić to bardzo przepraszam, ale starałem się robić to w sposób demokratyczny i rzetelny dokonywać. Dziękuję bardzo.

Zakończenie obrad godzina 16.05

BIP
Inw. 46061